

2931
8

C. N° 12.

GŁOGOWSKI



Wydawnictwo
Głogowski

gą drabiną jakobową, przez którą Bracia y
Siostry do Nieba myślą y sercem wstę-
pują, á ztramąd na nich tak wiele łask
y darow Bożkich spływa y z sępuie,
że ich nie tylko opowiedzieć, ale y po-
iąć niemożna. Z tym wżyskim Chrze-
ścianie moi lubo ia wam opowiadam
wielkie skutki y łaski przywiązane
do Nabożeństwa Rozańcowego, nie-
chcieycie jednak oszukiwać się próżną
ufnością, jeżeli wazze odprawianie o-
bowiązkow powierchownych nie zga-
dza się z duchem wewnetrznym, z du-
chem miłości ku JEZUSOWI y MA-
RYI, což wam albowiem na ten czas
Rożaniec pomoze albo iego odprawie-
nie,

UROCZYSTOSC ROZANCA NAYS. MARYI PANNY.

miane na Jasney Górze 1775.



*Wymossa glos jedna niewiaſta z Poſpoſtwa rze-
ka: Błogoſławiony Żywot który Cię noſſi.
Luc. II. cap.*

Chrześcianie moi: to Imie Rożaniec
ktory dziś uroczyście obchodzi
cały Kościół Chrześciański, á z nim
wżyszek lud pobożny do MARYI, wie-
lorako brać się może: raz za modlitwy
niſne, drugi raz za tajemnice, ktore się
w nim zawierają, inny raz za Bractwo
albo

4922

E. n. 18.

GŁOGOWSKI

ONANIZM

CZYLI

ROZTRZĄSNIE NIE CHORO B.

1713

1713

1713

1713

ONANIZM

CZYLI

~~R. N. 12.~~
C. N. 12.

ROZTRZĄSIENIE CHOROŃ

POCHODZĄCYCH

Z SAMO-GWAŁTU

przez

PANA TYSSOTA

SŁAWNEGO DOKTORA

po Francuzku napisane,

i podług siódmej Edycyi od samego Autora
znacznie powiększoney i polepszoney po-
prawione; na Polski język przełożone.

Extinctum propriis vivere criminibus. C. Gall.

GŁOGOWSKI

Wydrukowane Roku 1802.

Biblioteka Towarz. Lekarsk
gub. Lubelskiej

5053



Uniwersytet Medyczny w Lublinie

nr inw.: XX - 40091



BG 5053



001 58-1963

MA

P R Z E D M O W A.

Trudność pisania Dzieła tego w ięzyku żyjącym, i wszystkie nieprzyjemności, których w wykonaniu przedsięwzięcia moiego doznawać miałem, nie były mi niewiadome. Jedną tylko pobudką, to jest pożytek, który z zamysłu tego dobrze uskutecznionego, (lepiej zaiste niżelim ja go uskutecznił) naród ludzki mógł odnieść, mogła mnie była do pracy tej nakłonić, i w rzeczy samej nakłoniła. Smutną rzecz jest zaprzętać się zbrodniami sobie podobnego stworzenia, rozważanie onych trapi i upodła; lecz miło jest spodziewać się, że się przez to przyłożemy do umnieyszenia ich, i do osłodzenia nędz, które za nimi idą.

Co mi czyniło pracę moję daleko cięższą, niżelibym był miał, pisząc po łacinie, jest wstręt do wystawiania obrazów, których nazwiska zwyczaj pospolity nieprzyzstoyności cechą naznaczył. Byłoby mnie to niekończennie wiele kosztowało, gdyby potrzeba było być w tej mierze śmielszym, i bojaźliwością, z której śmiem się chlubić, przyjemniejszą mi pracę moją uczyniła, niżeliby była, gdyby mi nieszczęściem jakim na niej zabraknęło; z tym wszystkim wiele jeszcze trudności w niej znaydywałem. Upewniam, że niczego nie zaniedbał, abym w dziele tym wszel-

ka, którą tylko można było, przyfityność zachował. Wszakże zachodzą miejsca śliskie, od materyi nieoddzielne, iakże je ominąć? Należałoż tak wielkicy wagi przedmiotow zamilczac? Nie zaiste. Starozakonni Pifarze, Oycowie święci, którzy prawie wszyscy w żyjących językach pifali; Pifarze Kościelni nie rozumieli, aby im się na sprofne występki powstawać nie godziło dla tego, że ich bez właściwych im nazwisk wyrazić niepodobna. Sądziłem, iż mi ich przykładem iść należało; i z S. Augustynem mówić poważę się: *Jeżeli to, com napisał, bezwstydną osobę iaką gorszy, niech raczey narzeka na swoją wszeteczność, a nie na słowa, których użyć musiałem dla wyłożenia myśli moiej o płodzeniu się ludzi.* Przydam do słów tego Świętego, iż spodziewam się zaśluzyc na wdzięczność i pochwałę od cnotliwych i oświeconych ludzi, którym nie są tajne sprosności wieku naszego, i którzy, jeżeli niepomyślne skutki przedsięwzięcia moiego, to przynajmniey chęć usiłowania moie wielbić będą.

Nie tykałem ia tu moralności; a to z przyczyzny Horacyuszowskicy

— — — — *Quod medicorum est,
promittunt Medici.*

Zamierzyłem pisać o chorobach pochodzących z famo-gwałtu, to jest umyślnego wy-

dobywania nasienia z członków rodzajnych, a nie o zbrodni samo-gwałtu; luboć okazywać, że jest samobójstwem, nie jestże to toż samo, co dowodzić iego niegodziwości? Kto dobrze zna ludzi, łatwo się przekona, iż prędzey ich od złego wstrzyma bojaźń doczesney nędzy, niżeli rozumowania zasadzone na maksymach, o których prawdzie dostatecznie przeświadczyć ich nikt się nie stara. Przytłoczyłem do siebie, co pewny mąż, którym się wiek nasz u naypóźniejszey potomności zaszczycać będzie, w usta iednego zakonnika kładzie: *Każą nam dowodzić użyteczności moralitwy człowiekowi, który w Boga nie wierzy, potrzeby poszczenia innemu, który przez całe życie nieśmiertelności duszy swojej nie przyznawał. Podeymuiemy się tego z wielką pracą naszą, ale niczego nie dokazuiemy* (a). *Marfuryusz* o wszystkim wątpił, *Skanarel* kiiem go obłożył, aż on wierzyć zaczął.

Owi społeczności i nauk oszczercy, którzy nic sami nie robiąc, ganią wszystko co inni robią, powiedzą zapewne, że dzieło to służyć raczey będzie do rozszerzenia złego, a niżeli do zapobieżenia onemu; i że ie da poznać tym, co go nie znali. Nic im na to nie odpowiem, umawiać się z niemi, jest to

(a) Letres Persanes 49.

upodlać siebie samego. Lecz wiele jest dusz słabych, które mowy takowe cokolwiekby zatrwożyć mogły: tym ja powszechną uwagę tę dać powinienem: że książka moja podpada w tym względzie losowi wszystkich innych książek moralnych. Wszystkich więc zakazać potrzeba, jeżeli okazywać niebezpieczeństwa występku, jest to go krzewić. Piśmo S., księgi Ojców Świętych, Kazuistów, wprzódby wywołane być powinny, niżeli dzieło moje. Któż bowiem z młodzieży brać się będzie do książki pisaney w materji doktorskiej, której samego nazwiska nie rozumie? Zyczyć należy, aby się z nią obeznali ludzie mający dozór nad wychowaniem młodzieży; służyć im ona będzie do wczesnego postrzegania nieszczęsnego nałogu tego, i usposobi ich do przedsiębrania środków, które osądzą za potrzebne do zapobieżenia okropnym jego skutkom.

Nie umiejącym po łacinie, może się zdawać będzie, że m za wiele łacińskich wierszów nakładł; ale im odpowiadam, iż nie masz żadnego, któryby ściślego związku z materją nie miał, ponieważ nie masz żadnego, którego by mi nieprzerwany wyobrażeń ciąg nie podał. Wszędzie jednak takie przytaczać starałem się, aby przeskoczony łańcucha myśli nie przerwały. Rozumiejący one, będą mi za nie obowiązani. Podróżnego w śród zarosłych

krzakami puftyń piękność zieleniejącej się łąki iakiey bawi. Wreszcie, gdyby też one kogo pokrzywdzać miały, tedy krzywda ta będzie bardzo mała, a w dziele tak nieprzyjemnym ulgi tey autorowi pozwolić się godzi. Zem nie przytoczył narodowych wierszów, coby było przyzwoiciej, iest to podobno raczey rymotworców naszych, niżeli moja wina.

Ostatnią edycyą tę, trzecią prawie częścią pomnażaią przypadki, które mogące o nich sądzić osoby łąkawie przyiać raczą. Dwa mi podobno uczyni kto zarzuty; pierwszy, że wiele przydał postrzeżeń i świadectw, które nie są, iak tylko powtorzeniem znaydujących się w przeszłych edycyach; drugi, że w niektórych mieyscach od przedsięwzięcia mego bardzo odstąpił, i że niebezpieczeństwa wynikające z miłosnych roskoszy w bardzo powszechnym względzie uważał. Odpowiadam na pierwszy, że w materyi takowey, iaką tu iest ta, w której większa iest nadzieia zastrazenia przykładami, aniżeli dowodami przekonania, w wielości pierwszych miary przebrać nie można. Odpowiadam na drugi: *1mo.* Ze gdy dwie materye ściśle się z sobą łączą, im uśilniej chce kto iednę odłączać, tym ją niedokładniey traktuie. *2do.* Zem sobie życzył dzieło to iak nayszechniey użytecznym uczynić.

Piszac o zaszczepianiu ospy, przedsięwzię-
łem rozkrzewić sposob nayprzyzwoitszy do
uśmierzenia pastwiącey się nad nami i bardzo
nas niszczącey choroby, i mam to w nadgro-
dzie, że*m* iakiekolwiek dobro udział: ukła-
dając ninieysze dzieło, spodziewałem się za-
pobieżec szerzeniu się zarazy strasznieyszey
podobno niżeli ospa, a tym niebespieczniej-
szey, że w cieniach skrytości graffuiąc, ofiary
swoie nic się złego od niey nie spodziewaiące
zwolna i nieznacznie umarza. Wiele na tym
zależało, aby ją dać poznać; i z wielu miar
już wnosic mogę, że*m* szczęśliwie użytecznym
został; że młodzież już otwiera oczy, i że po-
trochu przyucza się poznać niebespieczeństwo
razem z występkiem. Byłby to ieden z nay-
skuteczniejszych środków zapobieżenia owe-
mu, na które powszechnie narzekamy, osłabie-
nie natury ludzkiey, i może przywrocenia iey
w niektórych pokoleniach owey czerstwości,
którą się naddziadowie nasi cieszyli, a którą
my z podania tylko dzieiopisów, i pozostałych
pamiętnikach znamy. — Lecz ażeby pożądanego
zamiaru tego dosiągnąć, trzebaby, aby Pa-
nowie Doktorzy chcieli dawać cożkolwiek ba-
czności na przyczynę tę wcale dotąd zanied-
baną. Byli tacy, którzy po dwóch ostatnich
edycyach książki tey wyrzucali mi, że*m* nie-
bespieczeństwa samo-gwałtu w opisanu moim

bardzo powiększał, i upewniali, że im się nie zdarzyło leczyc chorob pochodzących z tey przyczyny. Wszakże nawzałem zapewnić ich mogę, iż zbrodnia ta nierównie iest szkodziwsza, niżelim ją odmalował, że się bardzo zagęściła, iako tego codzień nowe dowody niewam, i że wielokrotnie tego rodzaju chorych kurowali bez poznania się na nich; przeto, iż przyczyna ta od większey części autorów przepominana, nigdy im na myśl nieprzychoodziła. Dzisiejŭ w tey okoliczności winowaycy, których podobieństwo chorob z opifanemi w dziele tym przymusza do przyznania się do niey, pierwsi ją wytchną, a wkrótce wszyscy Doktorowie będą mogli sądzić, czyli prawdę pisał. Muszę tu nawet publicznie oświadczyć, iakom iuż w wielu prywatnych listach uczynił, iż proszę, aby się do mnie więcej nie udawać po radę na tego gatunku choroby: tak albowiem wiele listów w tey materyi odbieram, iż gdybym chciał odpisywać na wszystkie, wszystek mój czas na tobym łożyć musiał, a gdy mi się braku w ołobach czynić nie należy, boby ten wielu mógł obrazić, wolałem raczey stałe przesiewzięcie uczynić nikomu nieodpisywać. Dzieło to iest powszechnym odpisem i odpowiedzią, w którym każdy cożkolwiek rozsądku mający, nayistotnieysze stanowi swojemu przepisy znaleźć może. —

Niech się do tego radzi zwyczajnego Doktora swojego, mocno tego przestrzegając, aby mu przyczyny choroby swojej nie taić. Wiem ia, że każdy woli przyznać się człowiekowi, któremu jest wcale nieznaomy, i tenci to wrodzony wstyd, bez wątpienia robi, że tyle młodzikow do tego raczey Doktora piszą, którego nigdy widzieć nie będą; aleć też dla tego samego większe, zda mi się, prawo miałem postanowienia, iakom dopiero oznaymił, nie odpifywać w tey materyi. Nie jest rzecz przyzwoita, byłaby owszem niesprawiedliwa, ażebym dla oszczędzenia tego gatunku chorym przykrości przyznania się, które ich wiele kosztuje, poświęcał dla nich czas, który słusznie winien jestem chorobom pochodzącym z innych przyczyn zawsze uczeiwych, a często szanownych. *Treść kuracyi*, którą do edycyi tey na końcu przydałem, ten ma szczególniejszy zamiar, ażeby prywatne rady, których względem takowych chorób odmawiam, tym łatwiej zastąpiła.

Niechay ten, *który wszystko może*, zleie na moy rozum błogosławieństwo swoje, bez którego słabe prace nasze nic nie potrafią. *Paweł szczerpi, Gawet podlewa*, sam zaś Bóg wzrost daie.

W Y K Ł A D
O C H O R O B A C H
p o c h o d z a c y c h
Z S A M O - G W A Ł T U.

W S T Ę P

Ciała nasze wiele z siebie tracą przez nieu-
stanne parowanie czyli transpiracją, tak da-
lece, że gdybyśmy utrat naszych nadgradzać
nie mogli, wnetbyśmy w śmiertelną słabość
wpadli. Nadgradzamy zaś je, i nieiako łata-
my pokarmami, lecz pokarmy te muszą pod-
padać w ciałach naszych rozmaitym urobie-
niom, które pod iedno nazwisko: żywienia pod-
ciągamy. Jak tylko to ustaie, albo się źle dzie-
je, wszystkie pokarmy nieużytecznemi się stają,
ani zapobiegają chorobom, które za wyniszcze-
niem następują. Ze wszystkich przyczyn ży-
wieniu przeszkadzać mogących, nie masz po-
dobno pospolitszey nad zbyteczne wyprożnienia.

Taki ieść skład ciała naszego, a w po-
wszechności wszystkich ciał zwierzęcych, że,
aby pokarmy tak doskonale urobione zostały,
by ciała nasze naprawiać, i w przyzwoitej

tuszy utrzymywac mogly, potrzeba, żeby w ciele zastały pewną ilość humorów już wyrobionych, i że tak powiem, unaturalizowanych. Jeżeli na tych schodzi, pokarmy tym się nie doskonale trawią, i przeistaczają im humor, którego niedostaie, iest lepiej wyrobiony i potrzebniejszy.

Silna i czerstwa mianka, którąbys zamordował, upuszczając iey kilka kropel krwi we dwudziestu czterech godzinach, może dostarczać tyleż mleka dzieciciu swojemu cztery lub pięćset dni wciąż bez znacznego nadwątlenia sił swoich; ponieważ mleko ze wszystkich humorów nymniej iest wypracowane; iest to sok ieszcze prawie obcy, zamiast że krew iest humorem istotnym. Toż mówić o soku nasiennym, który tak wiele wpływa na siły ciała, na doskonałe trawienie pokarmów, które ie naprawują, iż podług iednomyślnego lekarzów po wszystkie wieki zdania, utrata iedney iego uncyi barziefy ostabia, niżeli stracenie czterdziestu uncyi krwi. Można się domysleć, iak on iest wiele użyteczny, uważając skutki, które sprawuie, gdy się robić poczyna. Głos, fizyonomia, sam nawet kształt twarzy odmienia się; wias się sypie, całe ciało innego składu częstokroć nabywa, albowiem muszkuly takiej miąższości i tęgłości dostaiają, że ta między ciałem dorosłego człowieka, a

młodzieńca niewyszłego ieszcze z małoletności
 znaczną różnicę sprawuie. Wszystkim skut-
 kom tym przecinamy drogę, odcinając człon-
 ki służące do oddzielania soku, który ie robi.
 Jakoż prawdziwe postrzeżenia dowodzą, że za
 wyrznięciem mężczyźnie jąder, broda mu wy-
 łazi, i głos się dziecinny wraca. Możnaż po
 tym wszystkim powątpiewać o wielkiej iego
 dzielności na wszystkie części ciała, a ztąd
 nie domysłać się, iak wiele złego przyczyna
 być musi trwonienie tak kosztownego soku?
 Na to tylko godziwie uronić go można, na co
 go natura przeznaczyła. Niektóre choroby
 czasem sprawuia, że sam przez się wycieka.
 Toż podczas snów lubieżnych, poniewolnie się
 go utraca. Autor księgi Rodzaiów opisał nam
 zbrodnią Onana, dla tego bez wątpienia, aże-
 by nas razem i o ukaranie iey uwiadomił. Do-
 wiaduiemy się także od Galena, że i Dyogen
 tym samym się występkiem zmazał.

Gdyby niebezpieczne skutki idące za uro-
 nieniem soku tego nie zawisły, tylko od ilo-
 ści, albo przy równej ilości, równe sobie by-
 ły, matoby na tym zależało w względzie fizy-
 cznym, czyliby się wypróżnienie iego iednym
 lub drugim z namienionych sposobów działo.
 Lecz kształt, czyli sposób wydobywania na-
 sienia z członków rodzajnych, tyle tu waży,
 ile rzecz sama. Zbyteczne wypotrzebowanie

go drogami przyrodzonymi w bardzo ciężkie choroby wpędza, ale choroby te daleko cięższe bywają, gdy się go taż sama wielość, lecz przeciwnemi naturze spobami, roztrwoni. — Przypadki, ktorym wyniszczaiący się w naturalnym łączeniu się, podlegają, są straszne przypadki, które samo-gwałt ściąga, są nierównie straszniejsze. I teć to ośtatnie są właściwym przedmiotem dzieła tego; lecz ściśly związek ich z pierwszemi, niedopuszcza osobno ich wystawiać. Powszechny obraz ten, pierwszą część książki uformuie; za nim nastąpi wyłożenie przyczyn: druga część, w której wymienie przyczyny czyniace niebezpieczniejszymi skutki samo-gwałtu; sposoby leczenia się, i uwagi nad niektórymi chorobami podobnemi pierwszemu dziełu zakończą. Wszędzie zaś postrzeżenia najlepszych autorow z moimi łączyć będę.

CZĘŚC I.

PRZYPADKI.

ROZDZIAŁ I.

Wizerunki wyjęte z Dzieł Lekarskich.

*H*ipokrat naydawniejszy i naypilniejszy z Postrzegaczów, czyli Obserwatorów, już był opisał choroby pochodzące z lubieżności, pod imieniem *wyniszczenia grzbietowego* (a). „Choroba ta, mówi on, początek swój bierze z mlecza, czyli szpiku pacierzowego, i nowo-żeńców lub lubieżników napada. Niemiewaia oni gorączki, a chociaż dobrze iedzą, chudną i niszczeia. Zdaie im się, iakoby im mrowie z głowy wzdłuż pacierza zstępowało. Ile razy na stolec, albo z uryną idą, sok nasienny bardzo rozrzedzony tracą. Nie są zdatni do płodzenia, i przez ten częstokroć lubieżne uczynki spełniaia. Przechadzki zwłaszcza po przykrych drogach dech im odeymuia, osłabiaia ich, ociężałości głowy i szumienia w uszach nabawiaia. Naostatek wielka gorączka (Lipyria) kończy ich życie. „ O tym gatunku gorączki na innym mieyscu mówić będę.

(a) De morbis, lib. 2. C. XLIX. Foës. pag. 479.

„Roskoszy te, mówi *Cels* w wyborney Xiąż-
 „ce swoiey o utrzymywaniu zdrowia, słabym
 „osobom zawfze szkodzą; a częste ich zaży-
 „wanie i najmocnieyszych osłabiaią „ (b).

Nic nie masz okropnieyszego nad opisanie
 chorób pochodzących ze zbytecznego wypo-
 trzebowania nasienia, które nam *Aretes* zo-
 stawiał. „Młodzi ludzie, mówi on, i cery
 „i słabości zgrzybiałych starców nabierają:
 „wybladli, zniewieściali, gnuśni, podli, głu-
 „powaci, nieczuli, a nawet niedołęźni, gar-
 „bacieją, na nogach utrzymać się nie mogą,
 „w niczym niesmakują, do niczego nie są
 „zdatni; wielu z nich paraliż narufza „ (c).
 Na innym miejscu miłosne rokoszy w liczbie
 fześciu przyczyn paraliżu kładzie (d).

Galen świadczy, że taż sama przyczyna
 mozgowych i sucho-żylnych chorób nabawia-
 ła i siły niszczyła (e): a gdzieindziey powia-
 da, że ieden człowiek nie wyprowadzony
 zupełnie z ciężkicy choroby, tey famey no-
 cy umarł, którey daninę małżeństwa żonie
 swoiey wypłacił.

Pliniusz naturalista pisze, iż *Korneliusz*
Gallus dawny Pretor, i *Tytus Eteryusz* Szła-

(b) De re medica, lib. I. Cap. IX. & I.

(c) De signis & causis diut. morb. I. II. c. V.

(d) L. I. C. p. 34. edit. Boerhavi.

(e) Comm. tert. in lib. III. de morb. vulg:
 oper omn. Tom. III. p. 583.

chcic Rzymki w śród famey sprawy z kobietą poumierali (f).

„Zołądek się psuie, mówi *Aecyusz* całe „ciało słabieie, blednie, chudnie, schnie, o- „czy zapadaia „ (g).

Swiadełwa te nayspoważniejszych w starożytności Autorow, tyfiączne terazniejszych stwierdzaią. *Sanktoryusz*, który wwszystkich przyczyn skutkuiących w ciałach naszych z wielką usilnością dochodził, postrzegł, że ta osłabiała zołądek, psuła dygeftyą, tamowała transpiracyą, ktorey nieregularność tak jest szkodliwa, boleści w wątrobie i nerkach sprawowała, przysposabiała do kamienia, ciepła przyrodzonego uymowała, i wzrok pospolicie tępił, albo zupełnie odbierała (h).

Lommiusz w swoich pięknych Kommentarzach na Celsa, Xiążkę, o ktorey wspomniałem, świadełwo swego Autora własnymi postrzeżeniami potwierdza. „Częste nasienia „wypuszczanie rozwalnia, wysusza, osłabia, „wyfila, nieprzeliczone choroby, iako to: a- „poplexye, letargi, wielkie choroby, ślepo- „tę, trzęsienie się, paraliż, spazmy, i wszel- „kiego gatunku nayboleśniejszye łamania spro- „wadza „ (i).

(f) *Historia-Mundi* lib. VII. C. LIII. p. 124.

(g) *Tetrac.* III. Serm. III. 2. XXXIV.

(h) *Med. Static.* sect. aph. 15, 19, 21, 23, & 24.

(i) *Comment. de sanit. tuend.* p. m. 37.

Nie można nietruchleć czytając opisanie, które nam *Tulpiusz* sławny ów Burmistrz i Doktor Amsterdamski zostawił. „Nietylko, „mówi on, pacierzowy szpik wysycha, lecz „też tak całe ciało, iako i umysł słabieje, a „nakoniec człowiek nędznie ginie. *Samuel* „*Wesprecyusz* został opanowany od bardzo „ostrego humoru, który najprzód rzucił się „na tył głowy i kark; ztamtąd przeszedł do „pacierza, lędźwi, w boki i udzcowe stawy, „tak przenikliwemi bólami dręcząc biedne- „go, że się wcale odmienił, i wpadł w wol- „ną gorączkę, która go niszczyła, lecz nie „tak sporo, iak sobie życzył: tak dalece, że „w nędznym stanie swoim nie raz wprzód „śmierci wezwać musiał, nim przyszła wyr- „wać go iego boleściom „ (k).

Nic, mówi sławny jeden Doktor w *Louvain*, tak bardzo nieosłabia, i tak bardzo życia nie skraca (l).

Blankard doświadczył, że gonorry wyniszczenia, i puchliny z teyże przyczyny pochodziły (m); a *Muis* widział człowieka ieszcze dosyć młodego, który od cielesnych zbytków podagry dostał (n).

(k) Obs. Med. I. III. Cap. XXIV.

(l) *Zypaeus* fundam. medic. Part. II. art. 6.

(m) Inffit. medic. Part. II. C. XXVIII.

(n) Paraxis chirurgica, Decur. I. obs. 4.

Pamiętniki naturalnych ciekawości, o utracie wzroku wspominają. Postrzeżenie to godne jest, aby tu całe wypisane zostało. Nie wiedzieć, mówi Autor, iaka sympatya zachodzi między jądrami a całym ciałem, osobliwie zaś oczyma. *Salmut* widział uczonego hipokondryka głupiejącego, a innego człowieka tak fobie mózg wysuszającego, że słyhać było iak się w czasie chypotał, a to z przyczyzny, że się obadwa na takową rozpustę wylali. Ja sam widziałem człowieka pięćdziesiąt dziewięć lat mającego, który we trzy tygodnie po pojęciu młodey żonki nagle oślepl, a we cztery miesiące umarł (o).

„Nadto wielkie rozproszenie soków żywotnych (*Spiritus animales*) osłabia żołądek, odbiera apetyt, a gdy dla tego samego pokarmy nie żywią, bicie serca wolnieć musi, wszystkie członki omdlewiają, i częstokroć wielka choroba porywa „ (p).

Nie wiemy prawda, czyli foki żywotne i fok rodzajny są iedno; lecz postrzeżenie nam pokazało, iako niżej obaczemy, iż dwa płynne te są fobie mocno podobne, i że tak iednego, iako i drugiego utracenie, iednakich bole-

(o) Decur: II. ann: 5. Append: observ: 88. pag: 56.

(p) *Schelammer ars medendi universa*, lib: II. Sect: II. Cap: IV. §. 23.

ści nabawia. Pan *Hoffman* był świadkiem okropnych przypadków idących za rostrwonieniem nasienia. „ Po długich zmazaniach nocnych, czyli pollucyach, mówi on, nietylko siły wattleią, ciało chudnie, twarz blednie; ale co więkfsza, pamięć tępieie, uftawiczne zimno wszystkie członki rozbiera; wzrok się psuie, głos chrapowacieie (q), całe ciało po trochu niszczeie, fen przerywany niepokojącemi marzeniami, nie pokrzepia go, boleie, iakoby kiyimi zbite „ (r).

W podaney radzie swoiey dla iednego młodzieńca, który między innemi chorobami, i zupełną niemoc w oczy przez samo-gwałt ściągnał, powiada: „ iż wielu ludzi widział, którzy nawet w doyrzałym wieku, to iest: gdy iuż ciało wszystkich sił sobie przyzwolitych nabyło, podpadli nietylko czerwoności, i nieznośnym bolom w oczach, ale ieszcze takiej utracie wzroku, iż ani pisać, ani czytać żadną miarą nie mogli. Widziałem nawet, przydaie on, dwie iasne ślepoty, których taż sama przyczyna była „ (s). Obaczmy opisanie choroby, która radzie tey okazyą dała. „ Pewny młodzieniec puści-

(q) Consult: Cent: 2. & 3. Caf: 102. Tom: III. pag: 293.

(r) W tym samym mieyscu, Caf: 103.

(s) W tym samym mieyscu, Caf: 103.

„wzły się na samo-gwałt w roku piętnastym,
„i bardzo go często popełniając do lat dwu-
„dziesiątu trzech, od pory tey tak zapadł na
„głowę i na oczy, że te w czasie wypuszcza-
„nia nasienia, gwałtowną spazmą targane by-
„wały. Gdy co czytać chciał, tak mu się
„ćmiło w oczach, iakoby pijanemu, zrzeni-
„ca nadzwyczajnie się rozciągała, w oku nie-
„zmierny ból cierpiał, powieki bardzo ocię-
„żały, co noc zakipiały; w oczach jego za-
„wsze łzy stały, a w obu kącikach nader
„zbołałych, wiele się białawey materyi zpie-
„rało. Lubo z apetytem iadał, przecież chadł
„bardzo, i skoro się niaiał, iak pijany cho-
„dził. „ Tenże Autor inne nam ieszcze po-
„strzeżenie, które sam na swoje oczy widział,
„zostawił. „ Jeden młodzian mający lat ośm-
„naście, po częstym z służebnicą obcowaniu,
„nagle wpadł w słabość z ogólnym trzęsie-
„niem się wszystkich członków, twarz stanę-
„ła we krwi, puls mocno zwolnił. Wypro-
„wadzono go z tego w godzinę, lecz w po-
„wfzechney słabowitości został. Ten paro-
„xyzm bardzo się często powracał z nie-
„zmierną nudnością, i sprawił w ośm dni, że
„mu się prawa ręka skurczyła i nabrzmiała
„z bólem w łokciu, który się za każdym pa-
„roxyzmem wzmagal. Ból ten długo się po-

„większał po mimo wielu lekarstw, aż go na-
 „koniec Pan *Hoffman* uśmierzył „ (t).

Boerhaw maluje choroby te z ową dofa-
 dnością i związłością, która jest szczególnym
 piątnem wszystkich dzieł jego. „Wielka stra-
 „ta nalenia morduje człowieka, nabawia go
 „słabości, odrętwiałości, konwulsyi, chudzi
 „go, wysusza, sprawia boleści w mozgo-
 „wych błonkach; tępi zmysły, a nadewszyst-
 „ko wzrok, daje przystęp grzbietowemu wy-
 „należczeniu, obojętności na wszystko, i roz-
 „wajnym chorobom mającym związek z tam-
 „temi „ (u).

Postrzeżenia, które wielki człowiek ten
 opowiadał słuchaczom swoim, tłumacząc im
 to zdanie swoje, jako ściągające się do roz-
 maitych sposobów wypróżnienia, nie powin-
 ny być opuszczane. „Widziałem chorego,
 „którego choroba zaczęła się od iakowegoś
 „zmordowania i słabości po całym ciele, ofo-
 „bliwie koło lędźwi, złączoney z drganiem
 „żyłek (*tendo*), z spazmami regularnie po-
 „wracającemi, i z tak wielkim ochudnieniem,
 „że się tylko skóra a kości zostały; czuł on
 „także boleść w błonkach mózgowych, któ-

(t) De morbis ex nimia venere §. 18. oper:
 omn: suppl: secund: pars prim: pag: 796.
 (u) Institut: §. 776. tłum: P. D. L. M.

„ra ustawicznie wewnątrz nayistotniejszy
„czastki wypalała. „

„Widziałem także młodzieńca podległego
„wyniszczeniu grzbietowemu. Był on bar-
„dzo urodziwy, i lubo go często przestrze-
„gano, aby cielesnych rozkoszy zbytecznie
„nie używał, on się przecież cały na nie wy-
„łał: i tak zbrzydzał przed śmiercią, że na-
„wet owa mięsistość wielka, która się nad
„kłębami łądźwi widzieć daie, zupełnie wkle-
„ła. Mózg nawet w tym razie zdaie się ni-
„szczeć; chorujący głupieją. Tak ieszcze
„trętwieją, iż nie zdarzyło mi się postrzedz,
„aby inna iaka przyczyna podobną ciała nie-
„ruchliwość kiedy sprowiła. Wzrok nawet
„tak im tępieie, iż ledwie co rozeznac mo-
„gą „ (w).

Pan *de Senac* opisał w pierwszey edycyi dzieł swoich niebezpieczeństwa samo - gwałtu, i przepowiadał ofiarom tey wszeteczności, że w kwiecie młodości wszystkimi nayślabszoy starości chorobami nękane będą. W następujących edycyach przyczyny opuszczenia tego kawałka i tylu innych obaczyysz.

Pan *Ludwig* opisując choroby idące za zbytecznymi wypróżnieniami, nasiennego nie zapomina. „Młodzież oboiey płci poddając

(w) Comment: sur le même endroit, Tom: VII,
pag: 214.

„ się lubieżności, ruynuje zdrowie swoje roz-
 „ prafzając foki, które były przeznaczone do
 „ przyprowadzenia ciała iey do naywyższego
 „ stopnia czerstwości, a nakoniec w wyni-
 „ szczenie wpada „ (x).

Pan *de Groter* nayokropnieyfze przypadki
 zawisłe od tey przyczyny dokładnie wyfzcze-
 gólnia. Lecz dla wielkiej ich rozwlekłości
 do famego dzieła iego odsyłam wszystkich
 tych, którzy iego ięzyk umieją (y).

D. N. Robinson w Xiążce swoiey o wyni-
 szczeniu (z), umieścił dość długi i wybornie
 napisany rozdział o wyniszczeniu grzbieto-
 wym. Zatwardzenie, smutek, boiaźń niewy-
 zdrowienia nigdy, wtedy nawet, gdy Do-
 ktor o doskonałym wyleczeniu zapewnia, cią-
 gły ból w krzyżach, wielka słabość, przebie-
 gające po wszystkich stawach bóle, osłabie-
 nie władz dusznych i zmysłów, nocne maza-
 nia się, trypper są to, podług niego, cechy,
 po których gatunek ten wyniszczenia od in-
 nych rozeznac można (a).

Pan *van Swieten* przytoczywszy słowa *Hipokrata* o wyniszczeniu grzbietowym, przy-

(x) Institut. Physiol. § 870. & 872.

(y) De in sensibil. persp. Cap. ult.

(z) A new Method of treating consumptions
 &c. Lond. 1727. §.

(a) Obacz Rozdział VIII. w Części II.

„daié. „ Wszystkie symptomata te i wiele
„ innych widziałem u nieszczęsnych osób, któ-
„ re się na bezecną psotę wylały. Przez ca-
„ łe trzy lata nie pożyteczniem zażywał
„ wszystkich sztuki lekarskiej sposobów dla
„ iednego młodzieńca, który przez to beze-
„ cne rękodzieło ściągnął na się rozmaite bo-
„ leści, a te nadzwyczajne i powszechne z
„ czuciem raz ciepła, drugi raz bardzo przy-
„ kre zimna rozbierającego całe ciało, ale na-
„ dewszystko lędźwie. Gdy potym bole te
„ nieco zwolniały, czuł tak wielkie zimno w
„ udach i goleniach, lubo dotykającym zda-
„ wały się części te mieć przyrodzone cię-
„ pło swoje, iż się nieustannie grzał przy o-
„ gniu, nawet pod czas naywiększych upałów
„ letnich. Naybardziejem się przez wszystkie
„ czas ten ustawicznemu obracaniu się iąder
„ w mosznach dziwował; a chory czuł niby
„ podobne rufzanie się w lędźwiach, które
„ mu bardzo przykre było „ (b). Opisanie to
„ zostawiam nas w niepewności, czyli biedny
„ młodzian ten po trzech latach umarł, czyli
„ też ieszcze przez czas nieiaki kawęczał, co
„ jest daleko gorfsza, wzdy iednak między tym
„ dwoygiem szrodka nie maż.

Pan *Kloehof* w wyborym dziele swoim o
chorobach umyślowych pochodnych od ciała,

(b) *Aph: 586. T. II. pag: 46.*

postrzeżeniami swoiemi poprzedzające potwierdza. „ Wielkie roztrwonienie nasienia wągli
 „ sprężystość wszystkich części stałych ; a
 „ ztąd słabość, gnusność, nieczynność, su-
 „ choty, wyniszczenia grzbietowe, odrętwia-
 „ łość i zmienienie się zmysłów, głupota, wa-
 „ ryacya, mdłości, konwulsye wynikają „ (c).

Pan *Hoffman* już był dał tę uwagę, że młodzię dopuszczająca się samo-gwałtu, traci po trosze wszystkie władze duszne, a nade wszystko pamięć, i staie się wcale niezdatną do nauk (d).

Pan *Leuris* (e) wszystkie choroby te opisuie. Ja to tu tylko z dzieła iego umieszczę, co się do chorób umysłowych ściąga. „ Wszy-
 „ stkie choroby idące za zbytaczym używa-
 „ niem kobiet, daleko ieszcze prędzey i w wie-
 „ ku bardzo młodym nadchodzą po obrzydli-
 „ wym mazaniu się nasieniem, które tak okro-
 „ pnemi kolorami, iakieby mu przystały, od-
 „ malować nie podobna, a do którego młó-
 „ dzież nałogu nabiera, niepoznawając zupeł-
 „ nie frogości występku tego, i wszystkich
 „ nieszczęśliwości, które są fizycznemi skutka-

(c) De morb: anim: ab infirm: cereb: pag: 37.

(d) Opera omn: fol: T. III. pag: 285.

(e) A practical Essay upon the tabes dorsalis,
 Lond. 1748. A 3. edit: 1758.

„mi iego (f). Wszytkie dolegliwości ciała
 „duszę dolegają, ale te naybardziej, które
 „z pomienioney przyczyny pochodzą. Czar-
 „na melancholia, obojętność na wszystkie
 „rozkoszy (a niemożnażby powiedzieć: zbrzy-
 „dzenie sobie wszelkich uciech), niemożność
 „rozerwania się tym, co naybardziej bawi
 „w posiedzeniach, w których się oni znay-
 „dują, iakoby się nie znaydowali; czucie wła-
 „sney nędzy, i rozpacz pochodząca z prze-
 „świadczenia, że w nią samochcąc wpadli,
 „potrzeba wyrzeczenia się uszczęśliwienia
 „małżeńskiego, są to katujące wyobrażenia,
 „które biedaków tych do rozstania się z świa-
 „tem, a wielkie dla nich szczęście, kiedy na-
 „wet nie do samo-bóystwa przymuszają „(g).

Nowe postrzeżenia o prawdzie opisanja te-
 go przekonają. Opisanja Pana *Stork* w pię-
 knym dziele iego o własnościach i leczeniu
 chorób nie mniej jest straszne, ale chcących
 się czytać do samego dzieła, bez którego za-
 den Doktor obeyść się nie może, odsyłam (h).

Nim przejdę do komunikowanych po-
 strzeżeń, Rozdział ten zakończę pięknym wy-
 pisem z wybornego dzieła, którym *Gaubuis*

(f) Ibid: pag: 13:

(g) Ibid: pag: 19.

(h) *Medicus annuus*, T. II. pag: 215. &c.

medycynę ubogacił. Nietylko on choroby maluie, lecz też przyczyny ich opisuie z taką dosadnością i gruntownością, z takim dowcipem, i z taką zwiążłością, na iaką tylko naydoskonalszy człowiek zdobyć się może. Jest to nieoszacowany kawałek, który gdy co do słowa tutaj wypiszę, rozumiem, że wielką przyługę Czytelnikom uczynię. *Immoderata seminis profusio, non solum utilissimi humoris jaçtura, sed ipso etiam motu convulsivo, quo emittitur, frequentius repetito, imprimis lædit. Etenim summam voluptatem universalis excipit virium resolutio, quæ crebro fieri nequit, quin enervet; Calatoria autem corporis, quo magis emulgentur, eo plus humorum aliunde ad se trahunt, succisque ad genitalia sic derivatis, reliquæ partes de pauperantur. Inde ex nimia venere lassitudo, debilitas, immobilitas, incessus delumbis, encephali dolores, convulsiones sensuum omnium, maxime visus habetudo, cæcitas, fatuitas, circulatio febrilis, exsiccatio, macies, tabes & pulmonica & dorsalis effeminatio. Augentur hæc mala atque in sanabilia fiunt ob perpetuum in venere prurimum, quem mens, non minus, quam corpus tandem contrahit, quoque efficitur, ut & dormientes obscena phantasmata exerceant, & in tentiginem pronæ partes quavis occasione impetum concipiant, onerique & sti-*

mulo fit quamlibet exigua reparati spermatis copia, levissimo conatu, & vel sine hoc de relaxatis oculis relapsura. Quodcirca liquet, quare adolescentiæ florem adeo pefumdet iste excessus (i).

R O Z D Z I A Ł II.

Postrzeżenia użyzione.

Tym przypadkiem wypisywać ie tu będę, jakim mi ie przysyłano. Widziałem, pisze mi zacny przyjaciel mój Pan *Zimmermann*, iednego człowieka mającego dwadzieścia trzy lat, który osłabiwszy sobie ciało ustawicznym gwałceniem się, wielkiej choroby dostał. Za każdym zmazaniem się nocnym ona go porывała. Toż samo mu się trafiało po samo-gwałcie, od którego się, pomimo tych paroxyzmów i wielokrotnych napomnień, nie wstrzymał. Gdy paroxyzm minął, wielkich bólów w nerkach i około kupra doznawał. — Wszakże gdy przecież na nieiaki czas rękodziela tego zaprzestał, zapobiegłem pollucyom, spodziewałem się go nawet wyprrowadzić z wielkiej choroby, którey paroxyzmy iuż się były przestały wracać. Odzyskał siły, ape-

(i) *Institutiones Pathologiæ medicinalis Auctore H: D. Gaubio Lugd. Bat. 1758.*

tyt, sen, i bardzo piękną cerę, lubo wprzód iak trup wyglądał. Lecz gdy się do swoich famo-gwałtów wrócił, po których go zawsze wielka choroba porywała, nakoniec i po ulicach ją miewał, aż iednego rana znaleziono go bez duszy w stancyi wyrzuconego z łóżka, i w własney krwi zanurzonego. — Niech mi się tu godzi owe wrzucić pytanie, które mi przyszło na myśl, gdym postrzeżenie to czytał. Ci, którzy sobie w łeb strzelają, którzy się umyślnie topią, albo się przebijają, winniejszemiz są samobóystwa, iak dopiero wspomniony człowiek? Głębiey w to nie wchodząc, przyjaciel mój przydaie, że zna ieszcze drugiego, który się w tym samym stanie znajdnie, aliści dowiedziałem się potym, że też tym samym sposobem życia dokonał. Znalazłem (są to ieszcze słowa P. Zimmermana) człowieka ślicznego rozumu, i we wszystkich prawie umiejętnościach biegłego, który przez częste mazanie się, zupełnie rozsądek stracił, i tak na ciele niszczał, iak ów chory, który Pana Boerhawa rady zasięgał (k), a którego ja gdzieindziey opiszę.

Dwa następujące przykłady winien iestem Panu Raſt sławnemu Doktorowi Liiońskiemu, z którym kilka miesięcy w Montpelierze bawi-

(k) Consul. Med. c. II. p. 36.

łem. Jeden młodzian z Montpelieru uczący się sztuki lekarskiej, z tego gatunku rozpusty umarł. Wyobrażenie frogsi jego występku tak było straszne, iż prawie w rozpacz umierał, rozumiejąc, że widzi koło siebie piekło otwarte na jego pochłonięcie. — Jedno dziecko z tegoż miasta mające sześć czyli siedm lat, zepsute, iak mi się zdaie, od służebnicy, tak się często gwałciło, iż wkrótce wolną gorączką zniszczone zeszło z tego świata. Jego chęć do uczynku tego tak była wielka, że go od niego do ostatniego życia kresu odwieść nie można było. Gdy mu przekładano, iż sobie śmierci przyspieszało, cieszyło się, mówiąc: że się prędzey z oyciem przed kilka miesiącami zmarłym zobaczy.

Pan *Mieg* sławny Doktor Bazyleycki znany w uczonym świecie z wybornych dyffertacyi swoich, i któremu oyczyzna jego winna wprowadzenie zwyczaju zaszczipiania ospy, które on z równą pomyślnością iako i zręcznością czyni, użyczył mi iednego listu Pan *Stehelin* (szacowne to iest uczonym imię), w którym wiele ważnych i użytecznych postrzeżeń znalazłem. Niektóre z nich do dalszego ciągu dzieła tego zachowuję, inne dwa tu nayprzywociczy umieszczone być mogą. Syn Pana *M**** około pietnastu lat mający, umarł z konwulsyi, i iakiegoś gatunku wielkiej choroby

których początkiem jedynie był samo-gwałt. Naydoświadczeńsi w Bazylei lekarze nic mu pomoc niemogli. Znam także iednę Panienkę między dwunastym i trzynastym rokiem, która przez to nieszczęsne rękodzieło wyniszczeniu grzbietowemu narośnieniu i wydęciu się brzucha, białym upławom, i cieczeniu uryny podpadła. Lubo ją lekarstwa nieco wsparły, przecież zawfze nędznicie, i boię się o nią.

R O Z D Z I A Ł III.

Wizerunki wyjęte z Onanii.

Po wyišciu dzieła tego na widok publiczny, dowiedziałem się od barzdzo poważney ofoby, że przykłady znaydujące się w Onanii Angielskiej, nie są wszystkie prawdziwe, a że dla tey przyczyny, dla niektórych potwarzy, gorszących wyrazów, i zmyslenia cefarskiego przywileiu, tłumaczenia Niemieckiego książki tey w Austryackich państwach zakazano. Dla tych pobudek byłbym wszystko wyrzucił, cokolwiek z dzieła tego w moim umieścił, lecz niektóre uwagi przywiodły mnie do umiarkowania postanowienia takowego. Pierwsza, iż niektóre z namienionych przywar do famey edycyi Niemieckey ściągają się. Druga, że lubo się tam znaydować mogą niektóre przykłady zmyślone, i lubo kilka oczywiście takiemi

pokazują się, z tym wszystkim pewna rzecz jest, że po większej części są prawdziwe. Trzecią nakoniec była owa, którą w liście Pana *Stehelin* znalazłem. Odebrałem, mówi on, list od Pana *Hoffmana* z *Maseick*, w którym mi donosi, że jeden samogwałtca, będący już w wyniszczeniu grzbierowym, gdy od niego wykurowany być niemógł, udał się do lekarstw *Onanii*, której *Doktor Beckers* ma być autorem, i tak się dobrze wyleczył, że tułowitość swoją odzyskał, i ma czworo dzieci.

Onania *Angielska* jest szczerą matwaniną, dzieło tak źle ułożone, iakiego od dawności świat nie widział. Same tylko postrzeżenia godne są czytania, wszystkie zaś uwagi autora nie są, tylko teologiczne i moralne bałamuctwa. Z całego dzieła tego, które jest dofyć duże, jedno szczególnie opisanie naypospolitszych symptomatów, na które chorzy utyfkują, wyimę, i w szczęściu głównych podziałach zamknę: duszne dolegliwości, iako nayokropnieysze, na pierwszym miejscu kładąc.

tmo. Wszystkie władze rozumu słabną, pamięć tępieie, wyobrażenia ciemnieją, czasem nawet lekkiej waryacyi chorzy dostają; iakąś wewnętrzną niespokoyność, ucisk, zgryzotę sumnienia nieustannie cierpią, tak dalece, że częstokroć gorzko nad nędzą swoją popłakują. Podlegli są zawrotom głowy; wszystkie

ich zmyśli, lecz naybardziej wzrok i słuch tępieją; jeżeli cokolwiek zasną, okropne marzenia natychmiast ich przebudzają.

2do. Siły ciała zupełnie uśtaiają; puszczający się na te bezceństwa przed dorostaniem, nie dobrze dorastają. Jedni wcale sypiać nie mogą, drudzy ustawicznie drzymią. Prawie wszyscy hypokondrykami, to jest: słabiznowym lub macicznym bólam podległemi się stają; doznaiać wszystkich dolegliwości, które za temi chorobami iść zwykły, iako to: smutku, ustawicznych ięków, zbierania się na płacz, palpitacyi, zatchnienia, mdłości. Widziano, że niektórzy wapienną materją pluli. Kaszel, wolna gorączka, wyniszczenie, są to chłosty, które inni w zbrodniach swoich znaydują.

3tio. Przenikliwe boleści są drugim źródłem utysków. Jeden się skarży na głowę, drugi na pierś, żołądek, wnętrzości powierzchowny reumatyzm, niekiedy na bolesne drętwienie wszystkich ciała części, za naylekkzym onychże naciśnieniem.

4to. Występują nietylko pryszczyle na twarzy, bo to jest iedno z naypospolitszych symptomatów; lecz też prawdziwe krosty ropiste na twarzy, nosie, pierśiach, udach, z okrutnym świerzbieniem tychże członków. Jeden z chorych skarżył się nawet na mięsiste naroški na czole.

5to. Rodzayne członki mają także częśćkę swoje z owych dolegliwości, których są najpierwszą przyczyną. Wielu chorych nie mogą ich wyprężyć; innym wycieka nasienie za uczuciem najmnieyszey pożądliwości, lub za nayłabszym podniesieniem się onychże, albo za nadęciem się na stolcu. Wielka liczba podległa tryprowi (*gonorrhoea*), to jest ustawicznemu cieżeniu nasienia, który zupełnie siły niszczy, i którego materya podobna częstokroć bywa do śmierdzącego ropiska, albo brzydkiej flegmy. Drugich bolesne ciągotki w członku dręczą. Trudność, trznięcia uryny, słabe iey wytryskanie niektórych samogwałtców okrutnie katują. Bywają tacy, którym iadra, sam członek, pęcherz, nasienny pasek nabrzmiewają, i nieznośnie boją. Nakoniec, albo niemożność łączenia się z małżonką, albo zepfucie nasiennego foku nieplodnemi czyni wszystkich tych, którzy się długo takową rozpustą bawili.

6to. Wnętrznosci wcale czasem powinności swoich odbywać nie mogą, ztąd niektórzy chorzy utylkują na uporczywe zatwardzenia, inni na hemoroidy, albo płynienie śmierdzącej materyi stolcem. Ostatnie postrzeżenie to, przypomina mi owego młodzieńca, o którym Pan *Hoffmann* mówi, że za każdym zgwałceniem się, biegun-

ki dostawał, co było nową przyczyną utracenia sił.

ROZDZIAŁ IV.

Postrzeżenie Autora.

Wizerunek, który pierwsze postrzeżenie moje wystawia, jest bardzo straszny. Samem się przeląkł pierwszy raz uyrzawszy nieszczęśnika, którego on jest portretem. Uczułem w ten czas bardziej, niż kiedy potrzebę pokazania młodzieży w jak straszliwą przepaść samochoćąc się rzuca.

L. D**** Zegarmistrz, miał wielki rozum i bardzo dobre zdrowie aż do lat siedmnaśtu. W wieku tym puścił się na fagogwałt, który codziennie powtarzał często aż do trzech razy, a przed wytryśnieniem nasienia, i podczas samego wytryśkania, zawsze od zmyśłów nieco odchodził, i cierpiał targanie w muszkułach służących ku poruszaniu głowy, które ją mocno w tył zadzierały, gdy tymczasem szyja nadzwyczajnie się rozdymała. Rok nie wyszedł, aż on po każdym uczynku wielką słabość czuć począł. Przewaga ta, nie potrafiła go odwieść od tego bezceństwa; umysł jego cały zatopiony w wżeteczności tej, już innych wyobrażeń wystawiać sobie nie mógł; codziennie częściej zbrodnią swoją powtarzał,

aż póki się nie uyrzał w stanie, który mu śmiercią pogroził. Mądry po niewczasie, o zdrowiu swoim myśleć począł, gdy już zepsucie do tego stopnia przyszło, że naprawione być nie mogło, a rodzajne członki tak się stały łaskotliwe i mdłe, że nie potrzeba było nowego samo-gwałtu ze strony nieszczęsnego młodzieńca tego, do wydobycia nasienia. Najłżeysza poządliwości łaskotka natychmiast sprawowała niedoskonałe członka naprężenie, a po nim wtaż wypłynienie tegoż nasiennego foku, które słabość jego codzien powiększało. Owe targania, których pierwey nie doznawał, iak tylko przy dokonywaniu uczynku, i które z uczynkiem razem ustawały, zamieniły się w wieczną spazmę, która go częstokroć bez wszelkiej przyczyny, i tak gwałtowna napadała, że przez cały paroxyzm, który czasem trwał piętnaście godzin, a nigdy mniej nad ośm, w całym karku taki ból cierpiał, iż iuż spokojnie nie krzyczał, ale wył. Przez wszystkiek czas ten, nic ani rzadkiego, ani gęstego, żadnym sposobem przełknąć nie mógł. Głos mu się zmienił, alem pomiarkować nie mógł, czyli podczas paroxyzmu chrapliwiey mówił. Siły zupełnie stracił. Przymuszony porzucić swoje rzemiołło, do niczego nie sposobny, przez kilka miesięcy bez ratunku kawęczał; tym nieszczęśliwszy, iż ostatki pamięci, któ-

ra także zwietrzała, nie służyły, tylko do przypominania mu ustawicznie przyczyn jego nędzy, i do pomnażania iey nayzaiadliwszemi sumnienia zgryzotami. Dowiedziawszy się o iego opłakanyim stanie, poszedłem do niego, i zastałem nie iuż iestestwo żyjące, ale raczey trupa leżącego na sromie wychudłego, wybladłego, brzydkiego, wydaiącego przeraźliwy fetor, nic się prawie ruszyć nie mogącego: Z nosa blada i wodnista krew często mu płynęła, z ust pianę toczył. Dostawszy biegunki pod się w łóżko robił, nic tego nie czując. Nasienie nieprzerwanie mu wyciekało. Oczy ociekłe, pomieszane, mgłą zasze, w ślup stały; puls niezmiernie mały, prędki i częsty, oddech bardzo ciężki, zbyteczne wszędzie ochudnienie; wyiąwszy na nogach, które puchnąć zaczynały, widzieć było. Zamieszanie w rozumie niemnieysze było: bez wyobrażeń, bez pamięci, bez pojęcia, bez reflexyi, bez troskliwości o siebie; nic nie czuł, prócz bólu, który ze wżyszkimi paroxyzmami przynajmniey co trzeci dzień powracał. Jestestwo daleko podleysze od bydłęcia; potwora, którey okropności wyobrazić sobie nie można, ledwie co w sobie śladu miała, iż kiedy należała do gatunku rozumnego stworzenia. Za pomocą wzmacniających lekarstw dość prędkom przerwał gwałtowne te spazmodyczne pa-

rozyzmy, które go tak okrutnie nie oczucały, tylko nazywzemi boleściami. Ucieszywszy się, że go tyle poratował, zaprzestałem zadawać mu więcej leków, któreby mu więcej pomoc nie mogły. Umarł w kilka niedziel cały spuchnąwszy.

Nie wszyscy, puszczający się na takową rozpustę, podobnie surowemu ukaraniu podpadają. Lecz nie masz żadnego, któryby większy przynajmniej połowy z niego nie odniósł. Liczba uczynków, różność temperamentów, i tyle innych pobocznych okoliczności znaczną różnicę sprawiają. Naypospolitsze chłosty, któremi się nayczęściej widywać dały, są:

1mo. Wszelkie zepsucie żołądka, które się pokazuje u iednych przez stracenie apetytu, albo przez iego niestateczność; u drugich przez przenikliwe boleści, zwłaszcza podczas trawienia, przez utawiczne womity, którym żadne lekarstwa nie pomagają, póki tylko człowiek w sprosnym tym nałogu zostaje.

2do. Osłabienie naczyń służących oddychaniu, z kąd często pochodzą suche kaszle, zawsze prawie chrzypka, słabość głosu, zadyszanie za żywszym nieco umordowaniem się.

3tio. Zupełne rozwolnienie żył suchych.

4to. Nadzwyczajne osłabienie rodzajnych członków. Wszyscy się skarżą, albo że ich nigdy doskonale wyprężyć nie mogą, ponie-

waż nasienie zaraz na początku wyprężania się, wycieka, albo że natychmiast wytrysnie nie nasienia następuje, skoro członek zupełnie wyprężony zostanie, lub też, że żadney pożądliwości nie mają, i wcale członkiem władać nie mogą. Nocne zmazania są dla nich nayokropniejszą chłostą; trapią one tych nawet, u których rodzajne członki zupełnie są martwe, gdy się obudzą, niszczą ich, tak dalece, że po kaźdey pollucyi, nazajutrz znajdują się w iakiejsz osępiłości, niemęskości, słabości, nudności, tęsknocie, w smutku, w zmordowaniu, w boleściach, zwłaszcza nerek, żołądka, głowy, oczu, co prawdziwie politowania godnemi ich czyni; tak się zaś odmieniają, że ich ledwie poznać można.

Nie potrzeba koniecznie bardzo się znać na ułożeniu i własnościach zwierzęcego ciała, aby pomiarkować, że cztery przyczyny te, w wszystkich chorób słabowitości nabawić mogą; i doświadczenie pokazuje, że ich codziennie nabawiają. Pierwsze z nich wypływające paroxyzmy, prócz tych, ktorem dopiero opisał, są: znaczne spadnienie z sił, większa lub mniejsza bladeść, czasem lekka, lecz nieustanna żółtaczką; często pryszczyle, które nie giną, tylko aby ustąpiły innym, i znowu występowały na całą twarz, a nadewszystko na czoło, skronie, i koło nosa, wielka ochudłość,

nieśtychana dotkliwość na wszystkie odmiany powietrza, ośobliwie też na zimno; słabość oczu, przytępienie wzroku, znaczne zmniejszenie się wszystkich władz dusznych, nade wszystko pamięci.

„Poznaię, (pisał do mnie pewny pacjent) że „to niegodziwe samołoztwo uięło mi dzielności umyśłu, a naybardziej pamięci.” Niech mi się godzi przytoczyć tu kawałki niektórych listów, które w iedno zebrane, wystawią nam dość dokładny obraz fizycznych nierządów, które samogwałt robi.

„Byłem tak nieszczęśliwy, iako tyle innych „młodzian (pisze mi to zaś iuż w dojrzałym „wieku), zem się wdał w nałóg równie szkodliwy ciała iako i duszy: wiek wsparty rozumem, poprawił od niejakiego czasu nie- „szczęsną skłonność tę, lecz iuż klamka za- „padła. Do nadzwyczajney niedotykalności „i podrażliwości żył suchych, do paroxyzmów, „których ona jest przyczyną, przystąpiła słabość, ucisk, tęsknota, cknienie, które mnie, „iakoby na wyścigi obfiadaiają. Nędzy mnie „prawie wyciekanie nasienia; wyglądam iak „trup: takem wybladł i zsiniał. Słabość ciała mego sprawuie, że się ledwo ruszać mogę; nogi zaś tak mam mdłe, że z wielką „trudnością stanąć mi na nich przychodzi, i „z izby wyjść nieśmiem. Zoładek tak źle tra-

„wi, iż potrawy w tak naturalnym stanie po
 „trzech lub czterech godzinach ze mnie wy-
 „chodzą, iakobym ie dopiero był ziadł. Pierfi
 „moie pełne są flegmy, która mi nieskończo-
 „ną ckliwość sprawiaie, a gdy ją odcharkuję,
 „zupełnie z sił opadam. Otóż krótki zbiór nie-
 „szczęśliwości moich, które pomnaża smutna
 „pewność, że następujący dzień przykrzejszy
 „jeszcze będzie, niżeli schodzący. Słowem
 „nie wierzę, aby kiedy rozumne stworzenie
 „iakię tyłą dolegliwościami, co ia, opsypane
 „było. Bez szczególniejszego wsparcia O-
 „patrzności, ciężko mi będzie tak wielki ciężar
 „dłużey znosić.”

Zadrzałem, gdym przeczytał w liście dru-
 giego chorego, straszne słowa te: „Gdyby
 „mnie religia nie wstrzymywała, jużbym był
 „zakończył życie tym nieznośnieysze, że z
 „własney winy moiey cierpię. Nie masz zai-
 „ste na świecie więkzey męki, nad zgryzotę
 „sumnienia, w porównaniu iey, boleść niczym
 „nie iest, a gdy się z zgrają innych dolegli-
 „wości złączy, nie dziw, że chory pragnie
 „śmierci iak naywiękzszego dobra, a życie ma
 „za istne nieszczęście, ieżeli tylko tak smutny
 „stan człowieka życiem nazwać można.

*Vivere quum nequeam, fit mihi posse mori;
 Dulce mori miseris, sed mors optata rece-
 dit. M.*

Następujące opisanie jest krótsze, i nie tak straszne. „Byłem tak szczęśliwy, iż od pierwszej młodości mojej, zda mi się, że między osmym i dziesiątym rokiem nabrałem szkodliwego nałogu tego, który bardzo wczesnie zdrowie moje zruynował; lecz naybardziej od kilku lat w nadzwyczajnym ucieszczeniu zostałem; nerwy mam bardzo słabe, ręce bez władzy, zawsze drżące, i w ustawicznym pocie; miewam gwałtowne bóle w żołądku, w rękach, nogach, niekiedy w nerwach i pierśiach, często kałzel: oczy moje zawsze słabe i mgłą zasłone, apetyt nigdy nie nasycony; z tym wszystkim bardzo chudną, i coraz gorzej wyglądam.” Zobaczymy w Rozdziale o kuracyi, skuteczność lekarstw w tym razie. Kuracyi pierwszego opisywać nie będę, bo jest bardzo długa.

„Natura, pisał trzeci, otworzyła mi oczy na poznanie przyczyny słabowitości, w którejem się znajdował, i niebezpieczeństwa przepaści, w którą leciałem, częścią wyrzucając pryszczyle czyli pęcherzyki na narządzia nieprawości mojej, częścią nasyłając na mnie słabości wśród samego uczynku, która mi o przyczynie swojej wątpić nie dopuszczała. Inny mi doniósł, iż podczas teyże sprawy, taki ból na twarzy cierpiał, iak gdyby go szpilkami po niey kłóto. Piewsze

„symptomata choroby były : pełno krost na
 „twarzy, pierśiach, krzyżach, z powszechną a
 „ustawiczną niespokojnością; daley, osłabienie
 „ciała, a nadewszytko władz dusznych wpra-
 „wiło go w głęboką melancholią, i stan nad-
 „wszelkie opisanie okropniejszy. Przez siedm
 „lat do niczego wzięść się niemógł, ani iedne-
 „go szczęśliwego momentu nie miał. Nie ży-
 „łem ia, mówi on, tylko dla ucisku, niespo-
 „kojności, nayokrutniejszych zgryzot, nay-
 „straszniejszych żalości, i tak okropnego za-
 „pamiętywania się, że gdy do mnie gadano,
 „sam tylko dźwięk czasem słyzałem, do któ-
 „regom żadnego wyobrażenia nie przywiązy-
 „wał. Cierpiałem boleści do żywego doymu-
 „iące w mózgu i szyi, a w całym ciele odre-
 „twiałość.”

Mógłbym tu unieścić wiele ieszcze opisów chorób, względem których radzono się mnie po powtórnym dzieła tego przedrukowaniu; leczby to było nieużytecznym iedney rzeczy powtarzaniem, na dwóch więc tylko lub trzech najswieższych przestane.

Pewny człowiek w kwiecie wieku swego będący, tak do mnie niedawno pisał: „W mło-
 „dych bardzo leciech wdałem się w okropny
 „nałog, który zdrowie moje zruynował. Cier-
 „pię iakieś zamulenie i mącenie się w głowie,
 „które mi apoplexyą groziły, i dla których

„krew mi puszczono, lecz wkrótce postrzeżo-
 „no, że nie potrzebnie. Mam pierś ścisnio-
 „ne, a zatym i oddech bardzo ciężki; często
 „mnie żołądek boliwa, a następnie i całe cia-
 „ło: po całych dniach zaspaly i niespokoiny
 „bywam; w nocy sen przerywany nie mnie
 „nie zasila: często mnie ciało świerzbi, iestem
 „blady: mam oczy słabe i bolejące, cerę żół-
 „tą, i gorycz w ustach &c.

„Nie mogę, pisał do mnie drugi, dwieście
 „kroków uysć nie odpoczywaiąc; takem bar-
 „dzo słaby. Czuję ustawiczne bóle po całym
 „ciele, ale naybardziej w łopatkach; pierś
 „mnie także niezmiernie boliwaią; nie straci-
 „łem apetytu, lecz to na moje nieszczęście,
 „albowiem zaraz po iedzeniu choruję, i wszy-
 „stko com ziadł, wracam: gdy iedną lub dwie
 „kartki przeczytam, oczy łzami podchodzą, i
 „patrzeć potym nie mogę; często wcale po-
 „niewolnie wzdycham. *Filo exylino flacci-*
 „*dus veretrum, omnisque erectionis impotens,*
 „*semen quidem manu sollicitatum effluere si-*
 „*nit, nequaquam verò ejaculat, adeo ceterum*
 „*imminutum & retractum, ut oculi de sexu*
 „*vix iudicare possint.*” Dokładne opisanie i
 skutki kuracyi w dalszym ciągu dzieła tego
 umieszczę.

Trzeci, który się bezecney rozpusty tey w
 dwunastym roku chwycił, więcey zdawał się

cierpieć na umyśle, niżeli na ciele. „Postrzegam, że oczywiście słygnę, czułość u mnie znacznie jest przytępiona, żywość imaginy niezmiernie zmniejszona, nieskończenie mniey się teraz czuie, i wszystko, co się we mnie dzieje, snem mi się być здаie. Większey trudności w poymowaniu doznaję, a mniey mam przytomności umyśłu; słowem widzę, że niedźnieję: lubo dobrze śpię, i na twarzy wyglądam.”

Hipokondrya też nie rzadkim skutkiem samo-gwałtu bywa; albo gdy się hipokondrycy na nierząd ten rospaszają: wszystkie chorób gatunki gorzemi się i nieuleczonemi stają. Postrzegłem, że niepokoyności, zgryzoty, nayokrutnieysze tęsknoty były skutkiem dwóch przyczyn tych złączonych z sobą; i kilkakrotne doświadczenie pokazało; że hipokondrykom podlegającym czasem waryacyi, albo manii, samo-gwałt paroxyzmów przyspiesza. Mózg dwoma temi przyczynami osłabiony, wszystkie swoje władze jedną po drugiej traci, aż nakoniec chorzy całkiem od siebie odeydują, nie ocucając się, chyba tylko pod czas paroxyzmów wściekłego szaleństwa. Pamiętniki ciekawości przyrodzonych mówią o jednym człowieku melańcholiku, który podług rady Horacyusza frasunki swoje w winie topić starał się, i który zbyt się wylawczy na

inny rodzaj rozkoszy pierwszych dni powtórnego ożenienia się, wpadł w taką manią, że go wiązać musiano (l).

Jakin w swoich nad *Razesem* komentarzach dochował nam historyi o jednym melancholiku, którego też same zbytki wpędziły w wyniszczenie złączone z manią; z czego dwoyga umarł (m).

Wiadomo, iż paroxyzmy wielkiej choroby złączone z uronieniem nasiennego soku, bardziey ieszcze wyniszczają, a nadewszystko odurzają, niżeli infze. Uczynek z kobietą, wznieca paroxyzm wielkiej choroby w tych, którzy iey są podlegli; i tey ci to przyczynie *Pan van Swieten* przypisuje wielkie owe z sił spadnienie, którego chorzy doświadają, gdy paroxyzmy są częste (n). *Pan Didier* znał iednego kupca z *Montpelieru*, który żadney ofiary wenerze nie uczynił, ażeby zaraz po niey wielką chorobą miotany nie został (o).

Galien podobne postrzeżenie opisuje (p), i *Henryk van Heers* toż samo świadczy (q). Ja sam miałem sposobność przekonania się o tym.

(l) *Decur* II. ann. 4. obs: 166. p. 327.

(m) *Schenkius* l. I. obs: 2. De mania pag: 152.

(n) §. 1075. t. 3. p. 429.

(o) *Quest: Medic: an epilepsia mercurius.*

(p) *De locis affectis; lib: 5. c. 6.*

(q) *Observationes medicæ oppido raræ.*

Pan *van Swieten* znał iednego wielkiey choroby podległego, który zaraz pierwfzey nocy po swoim weselu miał iey paroxyzm (r). Pan *Hoffman* znał iednę białogłową bardzo lubieżną, która po każdym wszetecznym uczynku wielką chorobę miewała. Można tu umieścić, co Pan *Boerhaw* mówi w książce swoiey o suchożylnych chorobach, iż w cielsnym zapale wszystkie suche żyły bywają naruszone, często aż do śmierci. Daie on za przykład iedną kobietę, która za każdym użyciem mężczyzny wpadała w mdłości, i mężczyznę, który pod czas pierwfzey z kobietą sprawy, umarł; gwałtowność spazmów natychmiast go w zupełny paraliż wpędziła; (s) a w wybornym dziele Pana *de Sauvages* znayduię osobliwszy, i podobno pierwfzy raz dostrzeżony przypadek iednego mężczyzny, który przez lat dwadzieścia pod czas każdego z żoną uczynku, takim podlegał spazmom, że cały trętwiał, przytomność i zmyśli tracał. *Ita, ut illum præ oneris impotentia in alteram lecti partem excutere cogeret uxor, & evacuatio spermatis lenta, flaccidoque ve retro demum succedebat, remittente corporis*

(r) §. 1075. t. 3. p. 412.

(s) De morb: nerv: p. 462.

regiditate (t). Wiem iż o wielu podobnych zrefunkach; Pan *Haller* wymienia ich kilkadziesiąt w swoich nad *Boerhawem* uwagach (u).

Pokazało się wyżej, że samo-gwałt w wielką chorobę wpędza, i to częściej podobno przytrafia się, niżeliby kto rozumiał; jestże tedy rzecz dziwna, iż powtarzanie bezecnego uczynku tego, wprawia w recydywę tych, którzy iey iuż są podlegli, albo że tę chorobę nie uleczoną czyni?

Owo powszechne ciało drętwienie, o którym Pan *Boerhaw* wspomina, bardzo się rzadko trafia; razem ie tylko widział przy ostatniem odbianiu dzieła tego, lecz w stopniu naywyższym. Zaczęło się od szyi i pacierza; a ztamtąd iedne po drugich członki naruszając, po całym ciełe rozeszło się. Odwiedzałem nieszczęśliwego młodzieńca tego na kilka dni przed śmiercią nie mogącego inaczej leżeć, tylko wznak, nie władającego ani ręką, ani nogą; nie iedzącego, tylko co mu w usta włożono; w stanie tym żył kilka niedziel, i umarł, albo raczey zgał prawie bez bólu.

(t) *Nosologia methodica, seu classes morb: t.*
5. p. 230. edit: 4. T. II. p. 409.

(u) *Ad §. 658. n. f. t. p. 446.*

Widziałem potym i drugi bardzo straszny przykład tegoż śmiertelnego drętwienia, który równie iak pierwszy godzien jest opisania. Wezwany byłem dnia 10. Lutego 1760. na wieś do człowieka mającego już lat czterdzieści, który był niegdyś bardzo czerstwiy i filiny, lecz zbytecznie używał kobiet i wina, a często w zápasy z nymocnieyszemi chodził. Choroba iego zaczęła się na kilka miesięcy przed namienioną datą od boleści w nogach, dla którey się zataczał, iakoby pijany: padał niekiedy nawet po równinie chodząc, ciężko mu było zejść ze schodów; tak dalece, że się na refszcie z izby wychylić nie śmiał. Ręce mu się trzęsły, ledwie mógł co napisać, i to bardzo brzydtko wszakże z łatwością dyktował, lubo ięzyk coraz mu się bardziey plątać zaczynał. Pamięci także nietracił, i ztąd tylko dorozumiewać się można było iakiegoś na rozumie szwanku, że z mnieyszą uwagą w arcaby grywał, i że się mocno na twarzy zmienił: miał apetyt, i sypiał; ale w przewracaniu się nieco trudności doznawał.

Zdawało mi się, iż lubieżność i pijaństwo pierwszą były przyczyną niemocy, a zaś częste pasowanie się osłabienia muszkułów. Czas nie był po temu, aby kuracyą rozpoczynać, z tem wszytkiem należało szukać sposobów do zapobieżenia szerszeniu się choroby. Przepisałem

pisałę mu nacieranie ciała flanelą, i niektóre lekarstwa wzmacniające, z zamiysem powiększenia w czasie ich dozy, i przydania do nich kąpeli zimnych z wiosny; w kilka tygodni trzęsienie rąk nieco zwolniało. Złożono radę doktorcką w kwietniu; przypisano chorobę temu, że człowiek ten przed dwoma laty kilka miesięcy pisywał w izbie, świeżo wybieloney, nakazano mu tedy kąpiele letnie, smarowania, zadawano proszki, które miano za roztwarzające i przeciwkureczne; ale to nic niepomogło. W czerwcu powtórna rada uchwaliła, aby pojechał do wód Leukskich do Walezyi: ztamtąd powróciwszy bardziey się trzął i drętwiał. Od owego czasu, to jest od Września 1760. aż do Stycznia nie był u niego iak trzy lub cztery razy. W roku 1762. na słowo nie wiem iakiego raycy sprowadził z Frankfortu lekarstwa w Onanii zachwalone, lecz i te żadnego skutku nie uczyniły. Ostatniego roku chwycił się iakiegoś lekarza obcego, który go także nieporatował. Choroba z razu powoli lecz ustawicznie wzmagła się, a na kilka miesięcy przed śmiercią, nie mógł się już na nogach utrzymać, ręką ani nogą nie władnął: język coraz mu się bardziey zacinał, tak głos stracił, że go ledwie rozumieć można było: muszkuły nie utrzymywały

więcey głowy na pierś obwisłej; zawsze czuł niespokoyność w nerkach, sen i apetyt się zmniejszył. Ostatniego miesiąca życia swego nie mógł przeżykać: od Bożego Narodzenia opanowała go duszność z nieregularną gorączką, oczy nadzwyczajną zaszyły pomroka. — Gdym go nawiedzał w Styczniu, przepędzał dni całe i większą część nocy na krześle w tył nachylony, nogi wyciągnawszy na stołku, brodę na pierśiach spałszy. Stał zawsze przy nim człowiek, który mu ustawicznie głowę podnosił, karmił go, dawał mu tabaki, ucieżał nos, i słuchał z pilnością co on mówił. Przed samą śmiercią po literze tylko wymawiał, które spisywano, aby się dowiedzieć czego żądał. Widząc, że mu żadney nieczynił nadziei, i że mu tylko przysmierzające gorączkę dawał lekarstwa, boiaźnią śmierci przymuszony, wyznał mi przez jednego z przyjaciół wszystkich dolegliwości przyczynę, brzydki samo-gwałtu nałóg, w który się był wdał już od lat kilku; że w nim póty trwał, póki tylko mógł, i że tym bardziey niszczał, im się weń bardziey wdawał. W kilka dni potym sam mi toż wyznanie powtórzył, dodając, że to było przyczyną, iż się lekarstw Onanii chwycił.

Nietylko zaś cielesność chorowitym czyni,

ale też niekiedy w gwałtowne wędza choroby, a zawsze cięższemi do uleczenia robi z innych pochodzące przyczyn: owszem wyfilając całe naturę żadnego sposobu ratowania chorego niezostawia. *Hipokrat* opisując zaraźliwe choroby powiada o iednym młodzianie, którego cielesna rozpušta i wino wędziła w gorączkę, z razu złączoną z bardzo okropnemi i nieregularnemi bólami, a nakoniec śmiertelną. (w)

Co Pan *Hoffmann* w tey materyi powiada, godne jest uwagi. Opisawszy on niebezpieczeństwa lubieżności dla rannych; roztrząsa te, w które się wdają osoby cierpiące gorączkę, zaczynając od przykładu *Fabrycego de Hilden*, który mówi, że pewny mężczyzna używszy kobiety dziesiątego dnia pleury, która się przefilała dnia siódmego przez obfite poty, wpadł w wielką gorączkę z znacznym trzęsieniem się, i trzynastego dnia umarł. Przytacza potym, jako ieden człowiek piędziesiąt lat mający, podagryk, piianica, i lubieżnik, pierwszych dni po ustaniu kolek miawszy sprawę z nierządnicą, tylko co zadosyć uczynił swoiey lubieżności, cały się trząść począł, twarz mu we ktwi stanęła, gorączka i wszy-

(w) Epid. lib. III. sect. 3. æg. 16. Foes. p. 1117.
D₁

skie inne skutki wytrzymywanej już choroby, ale daleko gwałtowniejsze i większym grożące niebezpieczeństwem powróciły. Piśze o innym, iż nigdy cielesności swojej nie dogodził, aby zaraz kilkodniowej febry nie dostał. Kończy postrzeżeniem *Bartolina*, który widział iednego nowożeńca nazajutrz po ślubie i dopełnionych obowiązkach małżeństwa opanowanego od tęgiej gorączki, z wielkim z sił opadnięciem, mdłościami, zwiianiem się na wnątrzu, nieznośnym pragnieniem, manią, niesypianiem, i wielką niespokoynością; uleczył go spoczynkiem i kilką lekarstwami wzmacniającemi (x)

Pan *Chesneau* znał dwóch nowożeńców, którzy pierwszego tygodnia po weselu dostali gorączki gwałtownej i ustawicznej z czerwonością i nabrzmiałością twarzy, ieden z nich cierpiał gwałtowny ból w kuprze, oba w kilka dni pożegnali się z tym światem (y):

Pan *Wandermond* opisuie gorączkę pochodzącą z teyże przyczyny, która także bardzo długo trwała, lecząc się z nayokropnieyszemi przypadkami, lecz którey koniec był przecie

(x) De morb. ex nim. vener. § 20. 21.

(y) Nic. Chesneau observ. medic. lib. quinque I. V. obs. 36. 37.

szczęśliwszy, niżeli owego pacyenta *Hipokratowego*. Nie kładę tu opisanja iego pomienionéy gorączki, bo jest przydługie, ale radzę Doktorom, aby ie w samym *Dziele czytali*; o kuracyi niżej mówić będę. *P. de Sauvages* maluje chorobę tę pod imieniem *gorączki wyniszczonych*, puls czasem bywa mocny i pełny, czasem słaby i mały, uryny czerwone, skóra sucha i gorąca, pragnienie wielkie, miewają obrzydliwość i sypiać wcale nie mogą (z).

W roku 1761. i 1762. odwiedzałem dwóch młodych ludzi, barbro zdrowych, silnych i czerstwych, z których ieden nazajutrz, drugi w drugą noc po ślubie bez żadney poprzedzającej ograżki dostali gorączki bardzo mocney z pulsem prędkim i twardym, gadaniem od rzeczy, lekkimi targaniami po wszystkich muszkulach, nieznośną niespokoynością, i skórą bardzo wyschłą; drugi wielkie cierpiał pragnienie, i uryny puszczać nie mógł. Myślałem z razu, że przebraniem miary w winie przyłożyło się nieco do tych przypadków, alem się wcale inaczey przeświadczył, przynajmniey co do drugiego. Oba we dwa dni uleczeni zostali; a ta okoliczność (zniesiona z czasem

(z) *Nosolog.* t. I. p. 316.

właściami choroby nie zostawia żadney wątpliwości o iey przyczynie.

Okropne przykłady nauczyły mnie, że choroby ciężkie dla samo-gwałtów są bardzo niebezpieczne, nieregularnie się wzmagają i wolnieją, dziwaczne miewają symptomata, raz przędzey, drugi raz późniey przefilają się. Żadney w nich pomocy od temperamentu spodziewać się nie można; sztuka wfzyskiego dokazywać musi, a ponieważ ta sama przez się nigdy doskonałego zdrowia nie przywraca, gdy po wielu trudnościach choroba zwyciężoną będzie, chory raczej w stanie słabowitości niżeli poprawy zostanie, która to słabowitość nieprzerwanym a wielkim zabiegów wyciąga, ażeby w nową a tę niewykorzenioną chorobę nie wpaść. Jakoż już nas o tym niebezpieczeństwie *Foafeka* przestrzegł. Wielu młodych ludzi, mówi on, nawet bardzo mocney konfitytucyi zaraz po użyciu małżeńskiey rokoszy wpadają albo w gorączkę bardzo tęgą, w której natychmiast umierają, albo w bardzo ciężkie choroby, z których z wielką trudnością wychodzą: bo gdy ciało nierządami wyniszczone, jeżeli ieźcze nań ciężka choroba natrze, żadne lekarstwo go nieporatuje (a).

(a) De Sanitate tuenda p. 110.

Jeden dzieciuch niemający ieszcze lat szesnastu spełna, puścił się na samo-gwałt z taką zapamiętałością, iż nareszcie zamiast nasienia krew tylko wydobywał, po której wypłynieniu nieznośne bóle i zapalenie wszystkich części rodzajnych następowało. Przejeżdżając przypadkiem tamtędy, wezwany byłem do niego, i przepisałem mu Kataplazmy bardzo odmiękczające, które uczyniły skutek, iakiegom się spodziewał; ale potym doniesiono mi, że wkrótce w ospie umarł, do czego pewny jestem, że się nie mało przyłożyło owe bezecne gwałcenie przyrodzenia. A ztąd co za przestroga dla młodzieży!

Ktokolwiek miewa częste okazye leczenia chorób wenerycznych, przyświadczy mi, że one dla ludzi samo-gwałtem wyniszczonych śmiertelnemi się stają; nayokropnieysze tego gatunku przykłady zdarzało mi się widzieć.

Pan *Margagny* powiada, iż dosyć jest często się bawić lubieżnemi myślami, aby puchliny w żyłach rodzajnych i mosznach dostać, które to choroby częstokroć bardzo niebezpieczne bywają.

R O Z D Z I A Ł V.

Skutki samo-gwałtu w Kobietach.

Przykłady i postrzeżenia poprzedzające najbardziej do mężczyzna zmierzając zdają się. Wieleby temu niedostawało dziełu, gdybym w niem i Płci białey nieprzeostrzegł, iż idąc tymże samym nierządnych czynności torem, na też same co i tamci, naraża się niebezpieczeństwa: że nie raz wszystkich tych chorób nabawiła się, którem dopiero opisał, że kobiety na te wylane rokoszy, codziennie ich śmiercią przypłacaia. *Onania* Angielska pełna jest wyznań, których czytać bez wzdrygnięcia się i żalu niepodobna: Zdaie się nawet, iż kobiety drożey iefzcze przypłacaia bezwstydom swoich, niżeli mężczyzni. Prócz tego bowiem, że wszystkim chorobom wyżej namienionym podlegać zwykły, cierpią iefzcze i inne płci swey szczególne, iako to: zadufzenia macieżne; straszne wapory, żółtaczkę nieuleczone okrutne kurcze w żołądku i grzbiecie, gwałtowne boleści w nosie, biało-upławy, których ostryść jest zródłem nieustannych, a do żywego doymuiących bólów, wyciąganie się i świerzbiecie wstydliwego ięzyka (*clitoris*) opadanie i iatrzenie się maci-

cy gies, czyli lubieżne aż do szaleństwa zapły, które wydzierając im razem wstyd i rozum w jednym ie kładą rzędzie z najiurniejszymi bestyami, aż póki ich śmierć rospaczę przyspieszona boleściom i hańbie niewyrwie.

Twarz (to wierne zwierciadło stanu dusznego i cielesnego) naypierwey ukazuje, co się wewnątrz dzieie. Pełność czerstwa i lica rumieniec, których połączenie tworzy postawę ową młodości. (która fama może się nazwać urodą; a bez której piękność zimne tylko podziwienie wznieca), pełność mowę i rumianność liców, naypierwsze nikną: ochudnienie, finość, marszczki tuż po nich zostają: oczy traca żywość swoją, ciemnieją, i słabowitością swoją wszystkiey ciała budowli osłabienie mają: wargi gubią swóy szarłat, zęby swoje białość, nakoniec cała osoba znacznemu uszkodzeniu podpada przez zupełne składu swego spotworzenie. Choroba Angielska po doktor-ku *Rhachitis* albo *Noueuve*, nie same tylko trzechletnie dzieci napastuje. Napatrzeć się pospolicie młodzieży oboiey płci, osobliwie też kobiet, które będąc urodziewi do 8, 10, 12, 14, nawet aż do 16. lat, poczynają od tey pory coraz to bardziej brzydnieć przez krzywienie się pacierzowey kości, co ie częstokroć wcale ułomnemi czyni. Nie jest tu miejsce

wyszczególniać skutki choroby tej, lub iey przyczyny wyliczać. *Hipokrat* dwie iuż wymienił; ia gdzieindziej inne wymienię, tu tylko powiem, iż pomiędzy wżyftkiemi samo-gwałt pierwsze mieysce trzyma (b).

Już Pan *Hoffmann* powiedział, że młodzież rozpafująca się na rokoszy miłosne wprzód niżeli dorosnie, chudnie i maleie, zamiast co-by rość miała (c); a ztąd któż nie wniesie? iż przyczyna, która dorosć nie dopuszcza, daleko prędzey porządek wzrostu pomieszać potrafi i w nim poczynić owe spotworzenia, z którego owa wynikła choroba, o której tu mowa.

Pospolitym oboiey płci ludziom przypadek, który ia w tym Rozdziale umieszczam, iako częściecey trafiający się kobietom, jest to owa

(b) W zbiorach postrzeżeń Cyrulickich znajdują się przykłady chorób pęcherzowych, których się młode panienki szkaradnym rękodziełem swoim nabawiały. Narzędzia, których ku dogodzeniu cielesności używały, wymknawszy im się z ręku, przeszły do pęcherza, i nadręczywszy się ich nieznośnemi bólami, życie nakoniec odeymowały. *Morgagni de sedib. & caus. morb. ep. 42. § 12. & 20.*

(c) *De ætate conjugio oportuna § 10. Supplem. secund. p. 340.*

obojętność, którą za sobą ta fromota ciągnie ku prawym rokoszom małżeństwa, w ten czas nawet, gdy sily i żądze nie wygasły, obojętność mówię, która nietylko wielu bezzennym, lecz która często aż do małżeńkiego łoża wdzie-
ra się. Pewna kobieta wyznaie w Zbiorze Lekarza *Bekkers*, że rękodzielo to, tak nad nią górę wzięło, że się brzydzi godziwemi sposobami uśmierzenia zapałów lubieżnych. Znam jednego mężczyznie, który zgorszony od swego nauczyciela, doznawał podobnego niesmaku w początkach ożenienia swojego; a przykrzenie sobie w obranym stanie złączone z wyniszczeniem za tym rzemiosłem idącym, wprawilo go w wielką melancholiją; która przecież lekarstwom suchozylnym i wzmacniającym uftapiła.

Nim się daley zapuszczę, niech mi się godzi poprosić oyców i matek, aby się myślą zastanowić raczyli nad przyczyną nieszczęścia tego ostatniego pacyenta, gdyż pewnie nie jego tylko jednego w podobnych znajda okolicznościach. Jeżeli nayskretnieysze dobieranie osób do kształcenia umysłu i serca młodzieży zawodzić częstokroć zwykło, czegoż się nie obawiać tak od owych, którzy będąc przeznaczeni do układania samego ich ciała, nie bardzo byli examinowani z obyczajów swo-

ich, jako też od flug częstokroć przyjmowanych bez wszelkiego na nie względu? Dziecko, o którym po *Rascie* mówiłem, nauczyło się psoty od służebnicy; kolekcya Angielska pełna jest takich przykładów, ja sam mógłbym tyfiące okazać latorośli podciętych od ogrodnika, któremu okrzesywanie tylko onychże powierzone było. Aliści do takiego gatunku uprawy oboiey płci ogrodników potrzebuujemy; iakiż więc jest sposób (zarzuci mi kto) zapobieżenia zgorzeniu? odpowiedź z moich występuje obrębów, krótko ją więc odbywam. Z iak naywiększą przezornością obierać nauczyciela, i mieć tak na niego iak na ucznia oko, z tą zawsze czułością, która oycu roztropnemu i oświeconemu odkrywa wszystko, co się dzieie w nayciemniejszych domu iego zakątach, z tą czułością, która postrzega rogi Jelenie, od wszystkich innych oczu nie widziane, i która nie jest niepodobna, gdy się ją szczerze mieć zechce.

Docuit enim fabula Dominum videre plurimum in rebus suis. Phed.

Nie zostawiać nigdy młodzieży z dozorcami podeyrzanemi, przeciąć wszelką z służebnymi spuleczność.

Niedawnemi czasy jedna Panienska mająca lat ośmnaście, będąc czerstwą i zdrową, w

słabość nadzwyczajną zapadła: codzień iey
 sił ubywało, po całych dniach drzymała, a w
 nocy spać nie mogła, apetyt ią odstąpił, wo-
 dna nabrzmiałość po całym się ciele rozeszła:
 Poradziła się biegłego Cyrulika, który upe-
 wniwszy się o wszelkiej w odchodach miesię-
 cznych regularności, domyslał się samo-gwał-
 tu. Skutek pierwszego zapytania utwierdził
 go w podeyrzeniu, a wyznanie chorey toż po-
 deyrzenie w pewność zamieniło. Dał iey więc
 poznać niebezpieczeństwo rękodziela tego, któ-
 rego zaniechanie, i kilka lekarstw nie dopuści-
 ły wzmaczać się chorobie, a nawet nieco po-
 lepszenia sprawiły. Roku 1772. jeden z nay-
 sławniejszych Dokterów Francuskich przyśłał
 mi opis rady złożoney dla iedney panny ma-
 jącey więcej niż 40. lat, którą ten bezwstydl
 do ostatniey nędzy przyprowadził; i tak ią
 opanował, że go wcale zaprzestać iuż nie było
 w iey mocy.

Prócz samo-gwałtu, czyli mazania się ręcz-
 nego, iest ieszcze inne, któreby *dymnicznym*
 (*clitoridis*) nazwać można, a którego począt-
 tek ieszcze za czasów drugiey *Sapho* nazna-
 czają.

Leſtides, infamen quæ me feciſtis, amata:

Takowe mazanie się bardzo zagęszczone
 między kobietami Rzymskimi, w ten czas,

gdy wszystkie dobre obyczaje zginęły, było nieraz celem wierszyków uszczypliwych i satyr.

*Lenonum ancillas posita Laufella corona.
Provocat, & tollit pendentis præmia coxæ
Ipsa Medullina frictum erisantis odorat
Palmam inter dominas virtus notabilibus
æquat. (d)*

Natura igrając sobie w tworzeniu dzieł swoich, dała niektórym kobietom jakieś podobieństwo do mężczyzn, które niedobrze uważone i rozpoznane przez kilka wieków dawało miejsce urojeniu, iakoby się dwoupyłciście dziwotwory (*Hermaphroditi*) leżały pod słońcem. Postać nadprzyrodzona części ciała pospolicie bardzo małej, wszystkie cuda, a fromotne iey używanie wszystko złe działa: Chełpliwe niaako z takowego podobieństwa niektóre z rzeczonych półkobiet, do męskich rzucały się czynności: (e) co iednak niemniey jest niebezpieczne, iak wszystkie inne mazania się gatunki, wszystkie bowiem do wyniszczenia, do słabowitości, do bólów, i do śmierci wiodą. Ten ostatni nieczystości

(d) Juvenalis Sat: VI. v. 321.

(e) *Tartareas vivum constat inire vias.*

rodzay tym więkzey potrzebuie baczności, że się bardzo w wieku naszym zagęścił, i że nie jedna podobna *Laufella* lub *Medullina* znalazłaby się, która, iak owe niegdyś Rzymianki, tak wysoko cenią przyrodzenia dary, iż rozumią, że wprowadzoną między stany ludzi nierówność gasić powinny.

Widziano nieraz kobiety tak w dziewczętach kochające, iak najiurnieysi mężczyźni, a nawet nayzapalczywszą unoszące się zazdrością przeciwko tym, którzy ie wspólnie z niemi kochać chcieli.

Już też czas skończyć tak okropne opisy, nudzi mię malowanie bezceństw i nędzy ludzkiej. Więcey tu przykładów przytaczać nie będę, które mi pozostaiają, znajdą przyzwoite miejsce gdzieindziej. Przechodzę do roztrząsania przyczyn, o tym wprzód ostrzegłszy, iż młodzież z urodzenia słabowita, przy równości zbrodni okropnieyfzych iey skutków lękać się powinna, niżeli czerstwa i mocna. Nikt chłosty nieuchodzi, nie wszyscy jednak zarówno surowey doznaią. Ci nadewszystko, których oyciee, lub matka w iakim zostaiąc defekcie, spłodzili, którzy przeto maią przyczynę obawiania się dziedzictwem na się spadających podagry, suchot, kamienia, bolączek, którzy miewali kaszel, dychawicę, krwią

pluli, bolewali na głowę, wielką chorobę
cierpieli, którzy są łkłonni do owej choroby
angielskiej, o której nie dawno mowa była,
wszyscy ci, mówię, powinni bydź z gruntu
przeświadczeni, iż każde rozpuſty tey powtó-
rzenie, wielki cios zadaie ich konſtytucyi,
przyſpiesza niezawodnie chorób, których na-
ſiona rodzice w nich z krwią razem przelali,
paroxyzmy tychże chorób okropnieyſzemi
czyni, a nakoniec naypięknieyſzą wieku po-
rę nayprzykrzeyſzemi zbutwiały ſtarości nie-
mocami kaſi.

C Z Ę S C II.

P R Z Y C Z Y N Y.

R O Z D Z I A Ł VI.

Jak wiele na foku nasiennym zależy?

Mam się teraz łtómaczyć, dla czego zbyt-
czne szafowanie nasieniem wszystkich tych
chorób nabawia, którem dopiero opisał. Dwie
tego zakładam przyczyny, niedostatek fok
tego, i okoliczności przy wydobywaniu one-
goż zachodzące. Rozbiór Anatomiczny człon-
ków, które go od foków innych rozdziela-
ją, domyśli o sposobie tego oddzielania się;
postrzeżenia tyczące się własności iego; są to
materye, dla których w Dziele tym miejsca
nie masz. Nie idzie tu, tylko o okazanie ie-
go użyteczności w świadectwach Doktorów
najślawniejszych, i o wyszczególnienie skut-
ków, które w ciałach sprawia. Następujący
Rozdział wyznaczony jest na roztrząśnienie
skutków okoliczności przy puszczaniu go za-
chodzących.

E

Hipokrat sądził, że się oddzielał albo raczej zbierał z ciała wszystkiego, nadewszystko zaś z głowy. Nasienie męskie, mówi on, ze wszystkich ciała humorów pochodzi, i jest ich cząstką naywybornieyszą. Potwierdza to zdanie słabość, którey doświadczają utracający ie włączeniu się cielesnym; iakożkolwiekby go tam mało utracili. Są także żyły, które ze wszystkich ciała członków zbiegają się do części rodzajnych: te gdy napełnione i rozgrzane zostaną, zapalają się pożądliwością, która po całym ciele rozchodząc się, niesie tam z sobą gorąco i rokosz. Soki zaczynają niejako robić, burzyć się czyli fermentować: fermentacya ta oddziela od nich, co jest nayistotniejszego; a dopiero cząstka ta tak oddzielona od reszty przez szpik paciierzowwy do członków rodzajnych spływa (f). Galien tegoż trzyma się zdania. Sok ten, mówi on, jest to cząstka naydelikatniejsza wszystkich innych, ma ona swoje krwiście i suche żyły, któremi z ciała całego do jąder ścieka (g). Utracając nasienie, mówi gdzieindziej, tracimy oraz sok żywotny: a więc nie dziw, że kobiet używanie, siły wa-

(f) De genitura Foes. p. 231.

(g) De Spernate l. 1. c. 1. t. 8. p. 135.

tli, ponieważz ogołaca ciało z tego, co ma naj-
 iżotniejszego (h). Tenże sam Autor w dzie-
 iach swoich filozoficznych opisuje nam zda-
 nia różnych Filozofów starożytnych o tey
 materyi: które ja tu powtarzam. *Aryoſt*, któ-
 rego Dzieła fizyczne szacowane będą, póki
 tylko człowiek znać się będzie na wartości
 obserwacyi, i trudności w początkowym iey
 przedsięwzięciu, nazywa ie wytłoczynami naj-
 pożywniejszey cząstki pokarmu (*excremen-
 tum ultimi alimenti*) mającemi własność pło-
 dzenia ciał podobnych temu, które ie wydało.
Pitagoras powiada, że to iest treścią krwi
 nayszyfstszey (*flos sanguinis purissimi*). *Alk-
 meon* iego uczeń, Fizyk i Lekarz znakomity,
 pierwszy z tych, którzy się poznali na uży-
 tku rozsekiwania ciał zwierzęcych, i ieden z
 filozofów pogańskich, który się zdaie mieć naj-
 prawdziwsze wyobrażenia duszy, *Alkmeon*,
 mówię, miał nasienie za cząstkę mózgu, i nie
 masz nad lat siedm lub ośm, iako ieden fla-
 wny Lekarz toż samo zdanie przyjął i spra-
 wdził. Wymienia on drogi, któremi mózg
 przechodzi do iader, będących podług niego
 raczey w kłębek zwinionemi żyłami, niżeli
 gałkami, a przez takie mózgu rozproszenie,

(h) De Semine l. 1. c. 25, t. 1. p. 1281.

wszystkie okoliczności wyniszczania lubieżnego tłómaczy.

Platon brał sok ten za wyciek szpiku pa-cierzowego : *Demokrat* wraz z *Hipokratem* i *Galienem* myślał. *Epikur*, ten to mąż szacowny, który najlepiej poznawał, że jedynym uszczęśliwieniem człowieka jest rokosz, lecz który oraz rokosz tę tak rozumnie opisał prawidłami, iżby się ich i chrześcijański Bohater nie zawstydził : *Epikur*, którego nauka tak szkaradnie spotworzona i oczerniona była od stoików, iż ci, którzy go z ich tylko podania znali, dali się uwieść, i mieli za wszetecznika (słowa są Pana *Fenelon*), człowieka przykładney powściągliwości, i którego obyczaje zawsze były przyzwojne, a maxymy, (mówi to przydatek) surową cenzurą gorszących zdań fałszywych jego naśladowców terażniejszych, którzy nie więcej nad imię jego nieznając, podszyciwają się pod nie, dla upoważnienia bezecnych systematów swoich, któremiby on się brzydził, i któremi oświeceni a kochający prawdę nauczyciele świata nie powinnyby pozwalać, aby pamięć jego znieważono, jeżeli tylko ludzie podli i nikczemni znieważyc kogo mogą ; *Epikur*, mówię, miał nasienie za cząstkę duszy i ciała, i na

tym zdaniu przepisy swoje o pilnym iego oszczędzaniu gruntuie.

Lubo wiele z tych zdań co do niektórych okoliczności różnią się, wszystkie jednak dowodzą, że iak drogi zawsze likwor ten poczytywano. Pytają się niektórzy, czyli też on nie jest jedney natury z innym iakim humorem. Czyli nie będzie tym samym, co owo płynne, które pod imieniem duchów, albo soków żywotnych po suchych żyłach krąży, wpływa do wszystkich działań czyli funkcyi potrzebniejszych w budowli zwierzęcey, i którego zepfucie się tyle, tak częstych i tak dziwnych chorób nabawia? Aby na takowe zapytanie gruntowną dać odpowiedź, trzeba by naturę tych dwóch soków znać doskonale. Daleko nam ieszcze do tego doskonałości stopnia: dowcipnemi więc tylko i do prawdy podobnemi domysłami ciekawość w tej mierze zaspokajamy.

Łatwo się domyślić, mówi Pan Hoffmann: dla czego tak ściśle zachodzi związek między iądrami a mózgiem; ponieważ dwa te narzędzia oddzielają od krwi humor naydelikatniejszy i naywyborniejszy przeznaczony ku dodawaniu mocy i ruchu członkom, i ku dopomaganiu nawet czynnościom dusznym. Niepodobna więc, aby zbyteczne soków tych roz-

trwonienie nieostabiło duszy i ciała. (i) Sok naskenny, mówi gdzieindziej, rozchodzi się, jako duchy żywotne oddzielone przez mózg, po wszystkich suchożyłach, z kąd pochodzi, że im się go więcej trwoni, tym się mniej soków żywotnych zbiera.

Pan Gorter tego samego jest zdania: *Nasienie jest ieden z naydoskonalszych, nayużyteczniejszych, naylepiej wydystylowanych soków zwierzęcych, jest to wycisk naywysmienitszy wszystkich dyestyi: scisty jego związek z sokami żywotnemi dowodzi, że równie iak one z humorów nayistotniejszych swoy bierze początek.* (k) Krótko mówiąc: z tych i tyfiącznych innych świadcstw, które przytaczać na nieby się nieprzydało, pokazuie się, iż to jest sok bardzo wielkiej wagi, któryby nazwać można *treścią nayistotniejszą* wszystkich innych ciała ożywionego soków, albo iefzcze dokładniej *duchem rządzącym* (Spiritus rector), za którego rozproszaniem inne soki moc swoię tracą i nieiako wietrzeią.

Ale iakożkolwiek użytecznyby był sok ten, gdy iednak w osobnych swoich sędzach przebywa, na coź się przyda ciału? zgadzają się

(i) W tym samym miejscu. Cas: 102. pag: 293.

(k) De perspiratione insensibili c. 17. § 5. p. 219.

wszyscy na to, że zbytczne wypróżnienie soków istnie cyrkulujących, a tym samym dostarczających ciału żywności, iakiemi są krew, woda w niej znajduąca się zwana od Doktorów *Lympha* &c: osłabić powinno: lecz trudniej poiąć, iakim sposobem sok nie cyrkulujący, wcale wyłączony, tenże sam skutek sprawić może. Odpowiadam nayprzód, iż przykłady podobne, i tak częste, iż nie podobna, aby kto o nich nie wiedział, zarzutowi temu zapobiedz były powinny. Nie masz nikogo, ktoby niewiedział, i niedoświadczył, iż wypróżnienie mleka (to tylko za przykład biorąc) chociaż pomierne i nie długo trwałe tak bardzo osłabia nie zbyt silną mamkę, iż iego skutki przez całe na potym życie czuć iey się daia, i że nawet nayfilnieyszą po nieiakim czasie wyniszczy. Przyczyna tego oczywista. Ustawicznie wypróżniając naczynia przeznaczone do zbierania w się iakiego likworu, daie się miejsce humorom do wpływania tam w większey obfitości: bo podług niezmiennych prawideł składu ciała ożywionego, miejsca te nigdy bydz prózne nie mogą. Odłączenie to staie się zbytczne, wszystkie inne sekrecy na tym szkodnią, osobliwie zaś żywienie (*nutritio*), które iest także gatunkiem sekrecyi; zwierze omdlewa i słabnie. Powtór-

na odpowiedź famego tycze się nasienia, do mleka nic nie należy. Mleko jest to płynne jedynie żywiące, którego zbytne odłączenie dla tego tylko szkodzi, że bardzo umniejsza masy soków; nasienie zaś jest to likwor czynny, takie wydający skutki, bez których wszystkie w ciele organa, czyli narzędzia czynności swoich odbywałyby nie mogły, a zatem, jest to likwor, którego nadmierne uронienie ze dwóch miar szkodzi. Tłómaczą się. Są jedne humory, iako to naprzykład: pot, parowanie, czyli *transpiracya*, które iak tylko od innych odłączone i z naczyń cyrkulacyi wypchnięte zostaną, natychmiast z ciała wychodzą. Są drugie, iako to uryna, które po odłączeniu i wypchnięciu takowym przebywają przez czas nieiaki w sadzach do tego przeznaczonych, z których nie wychodzą póki ich się tyle nie nabiera, że lehcąc i drażniąc naczynia swoje, one do wypróżnienia się przymuszają. Są nakoniec trzecie, które się odłączają, i zatrzymują iak drugie w kryówkach swoich, nie aby z nich, przynajmniej do szczeru wyrzucone były; ale aby tam nabyły tey doskonałości, któraby je zdadnemi uczyniła do nowych działań, gdy w masę humorów powrócą. Takim jest między wielu innemi sok rodzajny. Zebrawszy

się w jądra, przechodzi ztamtąd dosyć długim kanałem do mieszków nasiennych, z których go naczynia fsące ustawicznie pompują i po trochu po całej humorów masie roznoszą. Jest to prawda, którą liczne popierają dowody, tu dosyć jeden przytoczyć. W człowieku zdrowym sok ten ustawicznie się odłącza, czyli zbiera w jądra, z tych płynie do swoich kryiowek, które tak są szczupłe, że podobno i tyle ogarnąć nie mogą, ile się go przez jeden dzień nabiera, z tym wszystkim znaydują się mężczyźni, którzy go przez rok i więcej nie uronią. W coźby się obrócili, gdyby się po naczyniach cyrkulacyi służących ustawicznie nierozchodził. Rozchód ten zupełnie ułatwia skład wszystkich narzędziów, czyli organów służących do odłączania, do przechodu, do przechowywania nasienia. Tu albowiem żyły pospolite daleko są większe, niżeli pulsowe, czyli arterye, a to w stosunku nierównie większym, niżeli gdzieindziej. (1) Zkąd też słusznie domyślać

(1) Utrzymuję ia tu zdanie powszechne, iż żyły pospolite są, czyli pompują. Podług systemu Pana *Hunter*, który rozumie, że same tylko żyły wodne absorbują; członki rodzajne są także do bardzo wielkiej absorbcyi zdadne, ponieważ naszyn tego gatunku bardzo wiele mają.

się można, że pompowanie to nie w samych mieszkach nasiennych odprawuje się, lecz że się już odbywa w jądrach i w przyiadkach *epididymes*, które są pierwszą kryjówką ią-drom przyległą, i w kanale, przez który nasienie z jądra do mieszka nasiennego przechodzi.

Galien dochodził, że nasienie zatrzymane dzielności i iądrzności innym humorom dodaje, lubo nie wiedział, jakim się to dzieje sposobem. *Wszędzie go pełno*, mówi on, *u tych, którzy się z kobietami lubieżnie nie łączą, nie masz go zaś u ludzi często kobiet używających.* Wiele potym zadaie sobie pracy, aby wytłómaczył, jakim sposobem mała cząstka cieczy tej tak wielkiej siły ciału dodać może; a nakoniec stanowi: że ma *przecudowną dzielność, i że przeto mocy swoiey wszystkim ciału częściom szybko udzielić zdoła* (m). Dowodzi nareszcie wielu przykładami, że mała przyczyna wielkie częstokroć skutki sprawia, i nakoniec domawia: *Jestże to więc rzecz dziwna, iż jądra dostarczają soku zdolnego nową czerstwością całe zakrzepić ciało, kiedy mózg może sprawować czucia czyli sensacje i ruchy, a serce moc bicia żyłom pulsowym*

(m) De semine l. I. c. 34. t. I. p. 1279.

nadaie? Zakończę Rozdział ten przytoczeniem
 słów jednego z wielkich wieku naszego ludzi:
Póty nasienie w mieszkach nasiennych zostało,
póki go człowiek nie użyje, albo wycieki no-
cne nie roztrwonią. Przez wszystkie ów czas
przebywania tam swego pobudza zwierzę do
lubieżności; ale większa jego cześć co najeż-
sza, co najwonneysza, co najdzielnieysza od
żył ścących wypompowana, w krew przecho-
dzi, i podziwienia godne wydaie skutki, wte-
dy albowiem zarastać człowiek poczyna; głos
odmienia i obyczaje, co że nie wiek, lecz sa-
mo nasienie sprawuie, dowodzą rzezańcy, w
których odmian takowych niepostrzegamy (n).

Jakże tedy nasienie wszystkie te skutki
 działa? Toć to jest zagadnienie, którego po-
 dobno nikt jeszcze dobrze nie rozwiązał. Z
 wielkim jednak do prawdy podobieństwem mó-
 wieć można, że likwor ten jest niby bodźcem
stimulus, jest łaskotką drażniącą części, któ-

(n) Haller prim. lin. phys. § 790. Można się
 w tej materji poradzić *Whartona de*
glandulis. *Ruffel. de aconomia naturæ*
in glandulis morb. p. 99. *Schneidera de*
regressu seminis ad massam sanguineam
 Supplementu do Historyi ludzi uczonych
 w Lipsku t. 5. p. 252. i wielu innych
 Fیزیologistów.

rych się dotyka; ostry iego zapach i oczywiste członków rodzajnych iurzenie, wcale o tym powatpiewać nie daia. Ztąd wnosimy dalej, że cząsteczki iego ostre, będąc ustawicznie nazad między humory pompowane, i z niemi mieszane łechcą zwolna, lecz nieustannie naczynia ciała składające, które gdy przeto z większą siłą ściągają się i kurczą, czynność swoją na znaydujące się w nich soki skuteczniey wywierają, cyrkulacya jest żywsza, żywienie doskonalsze, wszystkie nakoniec funkcye lepszym idą porządkiem. Gdy na tey braku pomocy, natura wielu zwyczajnych w ciele dziełań ulkutecznić nie potrafi, i to jest, czego na sobie doznają rzezańcy (o), inne zaś wszystkie niedoskonale odbywać będzie.

Przyzwoicieby tu zapytać się można, czemu rzezańcy tym samym nie podlegają chorobom, których wyniszczający się rozpusztą wszeteczną doznawają? lecz o tym przy końcu dopiero Rozdziału następującego mówić przypadnie.

(o) Ktoby chciał czytać wyborne rzeczy o tych pölludkach, niech nabędzie Książki Wothofa *de Castratis*.

R O Z D Z I A Ł VII.

*Roztrząśnienie okoliczności zachodzących
przy wypuszczaniu nasienia.*

Wiele jest wypróżnień, których nie potrzebujemy, inne zaś w stanie czerstwego zdrowia z taką się odprawiają łatwością, że przeto na resztę ciała bynajmniej nie wpływają; za najsłabszym poruszeniem członka lub naczynia materją ich zamykającego, zaraz następują: Lecz nie tak się rzecz ma z nasieniem. Potrzeba powszechnego wzruszenia i targania, czyli konwulsyi po wszystkich ciała częściach, potrzeba przyspiesza ruchu wszystkich humorów, aby je z miejsca ruszyć, i do wytrysnięcia przymusić. Będzież co nadto, kiedy powiem, że to powszechne całej maszyny silenie się w czasie jego wypróżnienia oczywistym dowodem być powinno wielkiego jego na wszystko ciało wpływania? *Jebanie, mówi Demokryt: jest gatunkiem wielkiej choroby. Jest to, przyświadcza Haller, sprawa bardzo gwałtowna przystępująca do konwulsyi, a tym samym niezmiernie osłabiająca i szkodząca wszystkim żyłom.* Widziało się wyżej w przykładach, że przy wypuszczaniu nasienia prawdziwe konwulsye, i niby wielka

choroba rokoszników napadała; a to samo postrzeżenie wielkim jest dowodem, iak znacznie wpływają do zdrowia poruszenia te gwałtowne. Prędkość, z którą osłabienie za uczynkiem idzie, zdawała się wielu ludziom, i słusznie być przekonywającym dowodem, że nie sama strata nasienia sprawowała; lecz najsilniej pokazuje, iak wielce targanie czyli spazma osłabia, owo z sił spadnienie, którego doznają wszyscy konwulsyom podlegli, to, które po paroxyzmach kaduku nadchodzi, zbyt częste niekiedy bywa.

Zaiście nie czemu innemu tylko spazmie przypisać należy nieszczęście *Ammana* Szwajcara, o którym pisze *Platerus*, że powtórnie pojąwszy żonę w wieku bardzo podeszłym, gdy powinności małżeńskiej dopełnić pokusił się, od tak gwałtownego zaduszenia opamiętany został, iż poprzestać musiał. Za każdym zawodem toż samo mu się trafiało. Udawał się po radę do wielu Szarlatanów: ieden dawszy mu zażyć kilkanaście lekarstw, przyrzekł: iż już bezpiecznie obcować z żonką może. Na słowo *Eskulapiusza* swojego, odważył się jeszcze raz spróbować szczęścia starzec; zaraz z początku tego samego doznał skutku co i przedtem, lecz pełen ufności, gdy chce swoje kończyć, w samym u-

czynku na łonie żony swoiey umiera (p).

Palpitacya, czyli drżenia serca gwałtowne trafiające się niekiedy podczas sprawy z kobietą, są także częścią konwulsyi. *Hipokrat* powiada o jednym młodzieńcu, którego pijaństwo i częste używanie kobiet między innymi chorobami ustawicznych także palpitacyi nabawiły (q): a *Dolocus* widział jednego w samym rozkoszy zapale opanowanego od palpitacyi tak gwałtowney, iżby go była krew udufisa, gdyby był nie poprzesłał (r): U *Hoffmana* więcey się przykładów podobnych znajdzie.

Przypadek dziecięcia wyżej opifany, jest także dowodem iak wiele mogą konwulsye, ponieważ w tym wieku nie mogło ieszcze mieć i wydobywać prawdziwego nasienia, chyba tylko humor pochodzący z dwóch białych gruczołków (*prostates*) przy korzeniu członka męzkiego wewnątrz znajdujących się.

Większa część dobrych Autorów w tey materyi piszących do tych się uwag stosują, których iuż w *Galienie* są ślady. Sam lubie-

(p) *Felic. Plateri observat. lib. prim. suffocatio ex congressu p. 174.*

(q) *Epidem. l. 3. f. 7. æg. 17. Foes. p. 1117.*

(r) *Encyclop. medic. l. 2. c. 6. pag. 347.*

źności ogień, mówi on, *sily żywotne wąpi.*
Nieprzypominał też przyczyny tey Pan *Fle-*
ming w pięknym swoim wierszu o chorobach
suchożylnych.

Quin etiam nervos frangit quaecunq̄e vo-
luptas. (s)

Sanktoryusz wyraźnie twierdzi, że ruchy
bardziej osłabiaią, niżeli wypuszczenia nasie-
nia: *Nogucz* powiada: że iebanie jest szcze-
rą konwulsyą; przysposabia nerwy do ru-
chów konwulsyjnych, które za najmnieyszą
okazją porywają. (t)

J. A. Borelli pierwszy z Fیزیologistów nie
niepowątpiewając, mówi: z uczynkiem tym
łączy się lekka konwulsya, która mózgowi i
wszystkim suchożyłom niezmiernie szkodzi. (u)

Pan *Senak* słabość idącą za dopełnieniem
rozkoszny małżeńskiey naruszeniu żył suchych
przypisuje. Nayprawdziwszą przyczyną mdło-
ści napadających po przepuknieniu się wrzo-
du w brzuchu, *jest*, mówi on, *czynność ner-*
wów, które na ten czas drgają, rościągają
się i kurczą. To się potwierdza spadnieniem
z sił, czyli omdleniem, które po wypuszcze-

(s) *Neuropathia* l. 1. v. v. 375.

(t) *Sect: 6. aph: 10.*

(u) *De motu animal: l. 2. c. 12; prop: 170.*

niu nasienia następować zwykło: bo czemuż młodość tę przypisać, jeżeli nie nerwom? (w)

Pan Lewis (x) tak iak Sanktoryusz więcej przyczynie tey, niżeli innney iakieykolwiek przyznaie.

Pod czas konwulsyi suche żyły bardzo się natężaia, albo dokładniey, zayduią się w stopniu czynności nadzwyczajney, po którey zbyteczne rozwolnienie koniecznie nastąpić musi. Każda w ciele żyłka nad naturę swoją wyciągniona, mociuie się i spreżytość swoją traci, a wszystkie od niey zawisłe funkcye źle się odprawiać muszą: że zaś nerwy do wszystkich wpływaią, nie maż żadney, w któreyby iaki niezashedł nieład, gdy są osłabione.

Przyczynia się ieszcze do osłabienia żył suchych zbiegnięcie się krwi do mózgu pod czas małżeńskiego uczynku. Zbiegnięcie się to, które nieraz tak bywało gwałtowne, że aż apoplexyi nabawiło, wątpliwości żadney niepodpada, dowodzą go przykłady zayduiające się w wielu Lekarskich Książkach. Pan Hoffmann przytacza ieden o żołnierzu, który się z zapamiętaniem na ten puszczaiąc nierząd,

(w) *Traité du cœur*, l. 3. c. 12. §. 3. pag: 530:

(x) *Aphor.* 4. pag: 6.

na łonie kochanki swoiey apoplexyą ruzzony duszę wyzionął; w mozgu iego pełno krwi znaleziono. Zaişte nie co innego tylko to krwi do głowy bicie iest przyczyną szaleństwa, w które lubieżni ludzie wpadają (y). Wnogość ta krwi rozciągając nerwy, moc im odeymie, nie tak iuż dzielnie swoje odprawnią czynności, a to iest właśnie, co ie naybarziej oślabia.

Zastanawiając się nad skutkami dwóch przyczyn tych, to iest nad utratą nasienia i konwulsyami, łatwo wytkómaczyć nierządy, które ztąd w ekonomii zwierzęcey zayść powinny. Podzielam ia one na trzy klasy; zepsucie strawności czyli *Dyeştya*, oślabienie mózgu, nieregularność parowania czyli transpiracyi. Obaczemy niżej, iż żadney nie masz choroby chroniczney, któreyby z troistego źrodła tego wywieść nie można.

Rozwolnienie żył przez takowe zbytki sprawione, wprowadza nieporządek w czynności wszystkich ciała sprężyn; mówi ieden z Autorów naylepiey o dyecie piszących, *Dyeştya*, *Konkokcyja*, *Transpiracya*, i inne wypróżnienia, nie idą iakoby się należało; skąd znaczna siła uyma, pamięci, a nawet i rozumu przy-

tępienie, przyćmienie wzroku, wszystkie choroby suchotylnie, wszystkie gatunki podagry lub romatyzmu, niezmierna słabość w grzbiecie, i członkach rodzajnych, wyniszczenie, krwawe uryny, nieregularność apetytu, bóle głowy, i wiele chorób innych swój bierze początek, słowem: nic tak życia nie skraca, jak zbytkowanie w rokoszach cielesnych (z).

zmo. Żołądek najpierwey zwykł doznawać fatalnych skutków przyczyn osłabiających, a to dla tego, iż to jest część, której funkcyje największey potrzebują doskonałości w organach. Prawie wszystkie inne tak są czynne, jak bierne; żołądek ledwie nie zupełnie jest czynny: więc też gdy mu siła ubywa; przyzwolicie działać przestaje. Prawda ta z postrzeżeń wyciągniona, a złączona z następującą, i z różnaitością pierwszych skutków częstokroć bardzo okropnych, które to co połykamy, w tym wnętrzu sprawuje, tłumaczy nam, dla czego tak są pospolite, tak dziwaczne, tak uporczywe choroby jego. Żołądek ze wszystkich ciała części największey prawie ma w sobie nerwów, a tym samym więcej niż gdzieindziej soków ży-

(2) Lynch guide to healte p. 306.

wotnych po nim rozchodzi się. Co więc słabsza dzielność jednych, i umniejsza drugich, lub je psuje, musi koniecznie więcej wymagać mocy wnętrzości tey, niżeli inney jakiegokolwiek: i to jest, co się rozpuścny ludziorom trafia. Ponieważ od czynności żołądkowych bardzo wiele zależy, idzie zatem, że skoro te źle się odbywają, wszystkie inne ciała obroty fałują.

Hujus enim validus firmat tenor omnia membra,

At contra ejusdem franguntur cuncta dolore (a).

Jak tylko żołądek nie doskonale trawi, humory nabierają jakiejsz sirowości, która je nie zdatnymi czyni do ich przeznaczenia, a nadewszystko tamuje żywienie (to jest obracanie się pokarmów w dobrą krew i ciało) od którego naprawa się zawisła. Aby się przeświadczyć o powszechnym żołądka na całego człowieka wpływaniu, dosyć jest przypatrzeć się osobie nie mogącej czego strawić: w kilku minutach siły ją odstępują; powszechna niedogoda przykrzeyszą jej słabość czyni, zmysły tępieją, sama nawet dusza władz swo-

(a) L. Serenus Sann.

ich użyć dobrze nie może; pamięć, a nade wszystko moc wyobrażenia, zdają się ni-
knać, słowem: nic człowieka rozumnego do
głupiego bardziey nie przybliża, iak trudna
dyeftya.

Piękne postrzeżenie Pana *Paywy* Doktora
rodem z Portugalii osiadłego w Rzymie, szczę-
śliwie tłómaczy owo niezmierne osłabienie żo-
łądka, w które go tego gatunku rozpuści wpro-
wadza. *Podczas naytęższego pożądliwości za-
pału, doznają młodzi w szyi żołądka mite-
go iakiegoś uczucia, lecz jeżeli chuci swo-
iey z zbyteczną zaciekłością zadossyć czynią,
i nad siły przeciągają uczynek; w teyże żo-
łądka szyi bardzo nie mite i przykre im po-
zostaie uczucie, którego wyrazić nie mogą:
a tak i w samym występku znayduią karę,
i w karze zgryzotę, i do tego nakoniec zbyt-
ków swoich wychudnieniem, wyschnieniem (ma-
rasmus) &c. przyptacają (b).*

(b) In tentigine ardentissima Juvenum inest
quid grati in ore ventriculi, in concu-
bitum si ruant falacissimi, & ultra vi-
res tendant opus, tunc in ore ventricu-
li manet illud ingratissimum, amarumque,
quod exprimere nequeunt: pœnas & lu-
unt, & pœnitentia dolent: hinc macies,
marasmus &c. G. R. *de Payva*. De affe-
ctu atrabilario mirachiali &c. p. 17.

Już *Areteusz* tę uznał prawdę (c); i Pan *Boerhaw* tych samych co *Paywa* wyrazów używa, przydając, iż boleśne uczucie w porocyi sił powracających ustaje (d); toż gdzie indziej potwierdza radząc, aby myśleć o umocnieniu suchożył żołądkowych, gdy zbyt-kowanie w rokoszach miłosnych wielką chorobę ściagnie (e).

zdo. Słabość suchożył przyspofabiająca do paraliżu i spazmów, jest skutkiem, iakom już powiedział, ruchów konwulsyjnych towarzyszących wypuszczania nasienia: powtóre, niedoskonałych dyestyi; które gdy nie dobrze idą, nerwy wątbleią, a to tym bardziej, że sok one przenikający będąc ostatnim dziełem konkokeyi, i tey naydoskonalszey potrzebując, gdy nie masz takiej, ze wszystkich cieczy żywotnych naywięcey cierpi, i surowością humorów nayprzędzey się zaraża. Pomnaża nakoniec osłabienia tego trwonięcie humoru podobnego do duchów czyli soków żywotnych; którego dla tego samego podobieństwa pozbyć się nie można, aby o-

(c) De morb. chronic. l. 2. c. 6. Stomachus delutatiois, tristitiæque princeps.

(d) De morb. nervor. p. 454.

(e) Ibidem.

raz nie uiać sił nerwom. A pominąwszy nawet uszczerbek, który trwonienie to, czyli wypróżnienie duchom żywotnym czyni, szkodzi jeszcze i z tey miary, iż pozbawia nas czyni owego podrażnienia, które nasienie nasad w ciało pompowane sprawuje, a które tak dopomaga do strawności i dystrylowania humorów. Szkodzi więc i odeymuiąc część siłom żywotnym, albo przynajmniej iakiemu bardzo wybornemu likworowi, i zmniejszając strawności, bez której siłki te dostatecznie i doskonale preparować się nie mogą.

Między chorobami żołądka i żył suchych, dziwny iakiś zachodzi związek. Pierwsze rodzają drugie, a te gdy się raz wdadzą, dużo się przykładają do pomnożenia tamtych. Gdyby tego codziennie nie potwierdzały doświadczenia, samo anatomiczne żołądka uważenie przekonacby nas musiało. Tyle żył suchych, które się po nich rozchodzą; okazuje iak bardzo mu są potrzebne do iego czynności, a zatym iak czynności te źle odbywać musi, gdy pomienione nerwy nie są w dobrym stanie.

ztió. Parowanie nakoniec, czyli transpiracya, nie tak bywa obfita. *Sanctoryusz* miarę nawet oznacza, podług której się zmniejsza

fza: to zaś wypróżnienie ze wszystkich najsilniejszych, nie może być zatrzymane, aby natychmiast rozlicznych nie spowodowało chorób.

Łatwo pomiarkować, iż nie masz choroby, któraby z trójtego źródła tego wypływać nie mogła. Każdey w szczególności opisywać nie myślę, boby to aż nadto przedłużało małą tę Książkę, a samychby tylko interesowało Doktorów, którym się ona na mało przyda: a do tego każdy czytać może, co w tym Pan *Gorter* napisał (f).

Pan *Clifton Wintringham* bardzo dobrze opisał niebezpieczeństwa wypróżnienia tego dla podległych podgrze lub romatyzmowi; opis ten godzien jest czytania (g).

Nieboszczyk Pan *Gunszyusz* (h) zeszedł z wielką medycyny szkodą w samym młodości kwiecie wyłożył mechanicznie a bardzo dowcipnie wszystkie złe skutki zbytków tych, co do odetchu czyli *respiracyi*. Mówi on tam o człowieku, który przez nie kaszlu nieustannego dostał. Toż samo symptoma wi-

(f) *De perspirat.* 17. § 8. 12. & aph.

(g) *The Works of the late Clifton Wintringham* t. 2. p. 85. &c.

(h) *Comment. in lib. de humoribus* p. 228.

działnym i ia u jednego młodzieńca, który padł samogwałtowi ofiarą. Przyjechał on był do Montpelieru na naukę, zbytowanie jego w tym bezceństwie wpędziło go w dychawicę, i iako sobie przypominam, tak mocno i ustawicznie kasłał, iż się wszystkim sąsiadom naprzykrzył. Często mu krew puszczano, pewnie dla tego, aby skrócić cierpoty. Złożona z Doktorów rada, kazała mu iechać do siebie (był on, jeżeli się nie mylę, z Delfinatu) na buliony żółwie, obiecuiąc, że wyzdrowieie zupełnie, lecz on we dwie godziny po niey, z tym się pożegnał światem.

Co naytrudniey zrozumieć, albo raczey czego wcale pojąć nie można, iest owo niezmiernie władz dusznych przytępienie. Rozwiązanie węzła tego, zawisło od niepodobnego dla nas na to pytanie odpowiedzi: iakim sposobem dwie wcale od siebie różne istności, tak ściśle z sobą związek mieć mogą. Próżne więc badania porzucić, a na samym fenomenów uważaniu przestać musiemy. Nie poznaiemy natury, ani ducha, ani ciała, lecz wiemy, że dwie te człowieka części ściśle się z sobą łączą, że wszystkie odmiany, których jedna doznaie, i na drugą wpływaią, cyrkulacya nieco wolnieysza lub prędsza, krew gęstsza lub rzadsza, mniej lub więcej

pokarmu, albo choć pod iedną miarą, lecz ten a nie inny, filiżanka kawy zamiast kieliżka wina, sen dłuższy lub krótszy, spokojny lub przerywany, stołek obfitszy lub skąpszy, za mocna albo za słaba *Transpiracya*, odmieniaią zupełnie nasz sposób uważania rzeczy i sądzenia o nich. Zachodzące w ciele odmiany inne co godzina wzniecają w nas zdania i myśli, tak dalece, że podług nich nowe czyniemy maxymy występku i cnoty. Zgoła prawdą się wiersze pierwszego z *Satyrystów* terazniejszych.

Tout suivant l'intellekt change d'ordre & de rang:

Ainsi c'est la nature & l'humeur des personnes.

Et non la qualité, qui rend les choses bonnes.

C'est un mal bien etrange au cheveu des humains (i).

Prawdzi się co *Lukrecyusz* o tym ściślym ziednoczeniu się mówi:

*Gigni pariter cum corpore & una
Crescere sentimus, pariterque senescere mentem:*

(i) *Regnier Satyre 5.*

- *Nam velut infirmo pueri teneroque vagantur,
Corpore; sic animi sequitur sententia tenuis.
Inde ubi robustis adolevit viribus ætas,
Consilium quoque majus & auctior est animi
vis:*
- Post ubi jam validis quassatum est viribus ævi,
Corpus, & optusis ceciderunt viribus artus,
Claudicat ingenium, delirat linguaque, mens-
que;*
- Omnia deficiunt, atque uno tempore desunt.*
- *Quin etiam morbis in corporis avius errat*
- *Sæpe animus, dementit enim, delictaque fa-
tur (k)*

Doświadczenie nas także uczy, iż pomiędzy wszystkiemi chorobami nie masz żadney, któraby bardziej szkodziła duszy, iak choroba suchotylna. Wielkiey chorobie podlegli, którzy w kilka lat w zupełną pospolicie wpadają niedoleżność rozumu, smutnym są tego dowodem, i przeświadczaią oraz, iż nie iest rzecz dziwna, ieżeli uczynki, które, iakośmy widzieli, są zawsze epileptyczne, przyczyną osłabienia mózgu, a zatym i władz dusznych stają się.

Za osłabieniem mózgu i nerwów, idzie sta-

(k) De natura rerum l. 4. v. 446.

bość zmyśłów. *Sanktoryusz, Hoffmann* i inni usiłowali wytłómaczyć, czemu tu wzrok szczególnie odpowiada: lecz przyczyny ich, lubo prawdziwe, nie zdają mi się być dostatecznymi. Główniejsze i szczególne zmyśłowi temu są: wielość cząstek składających oko, które będąc bardzo skazitelnemi, czynią go daleko podleglejszym zepsuciu, niżeli inne. Nerwy powtórne, do wielu tu funkcyi służą, i są bardzo liczne. Ow nakoniec spław humorów do tej części podczas uczynku, którego iskrzenie się wtedy oczu zwierzęcych iasnie dowodzi, osłabia najprzód naczynia, a potem je zatyka, zaczym utrata wzroku koniecznie iść musi.

Już tedy łatwo jest odpowiedzieć na pytanie wyżej zadane, czemu rzezańcy, którzy wcale nasienia nie mają, nie podlegają iednak chorobom tu opisanym.

○ Dwie tego są przyczyny bardzo przekonujące. Pierwsza, że jeżeli nie odbierają pożytków, które sprawia nasienie, gdy w iądrach wyrobione i ztamtąd w ciało wypompowane zostanie, to z drugiey strony nie tracą wyborney cząstki owej krwi naznaczoney na nasienie, czyli wyraźniey, z której nasienie być miało. Nie doznają tych odmian, któreśmy winni nasieniu już urobionemu, ale

też nie powinni być wystawionemi na niebezpieczeństwa pochodzące z wypróżniania fokku tego nie dorobionego. MoŜnaby zwyczajem Metafizyków podzielić nasienie na *nasienie mające się robić, semen in potentia*; a tym jest owa nayprzedniejsza cząstka humorów zbierająca się w jądra: i na *nasienie zrobione, semen in actu*. Jeżeli pierwsze nie odłącza się, to jest, nie spływa do jąder, ciało nie odbiera tych pomocy, które mu nasienie urobione daie; i nie doświadcza w sobie tych odmian, które od niego zawisły; lecz się nie uboży; nie nabywa, lecz też nie traci; w dziecinney nieiako porze utrzymuje się. Gdy się nasienie odłącza i wypróżnia, na ówczas prawdziwie ciało traci, prawdziwie się uboży. Druga przyczyna; że trzebieńce nie podlegają owemu targaniu czyli spazmie, którey ia wielką część chorob za uczynkami lubieżnymi idących przypisałem.

Choroby kobiece tak się właśnie tłómaczyć mogą, iak męzkie. Ze humor, który kobiety tracą, nie tak jest wyborny, nie tak wyrobiony i wygotowany, iak nasienie męzkie, utrata iego, nie tak ie podobno prędko osłabia, lecz gdy sobie nadto pozwolą, symptomata chorob ich daleko gwałtowniejsze bywają, a to ztąd, że nerwy u nich są słabsze,

i z natury swoiey skłonneysze do spazmów. Nagłe zbytki w podobne ie wprawuią przypadki, iak ich doznał młodzieniec, wyżej ode mnie na karcie 66 wspomniony. Smutnego w tym rodzaju widowiska zdarzyło mi się bydź świadkiem. W roku 1746. pewna panna maiąca lat 23. fześciu dragonów Hiszpańskich wyzwala, i wytrzymywała ich szturmy przez całą noc w domu przyległym bramie Montpelierkiej. Nazaiutrz z rana przyniesiono ią do miasta iuż umierającą: w wieczor skonała, nurzając się w krwi swoiey, która potokiem z macicy płynęła. Szkoda, że nie dociekano, czyli krwotok ten pochodził z iakiego zranienia, czyli też tylko z rozszerzenia i rozciągnięcia organów przez pomnożoną rzeczowego członka czynność.

ROZDZIAŁ VIII.

Przyczyny niebezpieczeństwa właściwego samogwałtowi.

Pokazało się z przykładów dotąd przytaczanych, że jeżeli zbytkowanie i rozpusta mężczyzn z kobietami i na wzajem jest arcy szkodliwa, tedy samogwałt dla oboiej płci ludzi nie równie jest szkodliwszy. Ci, co wszędzie szczególną Opatrzność mieszają, powiedzą, że przyczyną tego jest osobliwa wola Boska karząca tę zbrodnią. Co do mnie, będąc przeświadczony, że ciała od stworzenia swego ujęte są prawami, podług których wszystkie swoje ruchy koniecznie odprawować muszą, i że Bóg praw tych nieprzerywa porządku, tylko w niektórych przypadkach sobie zostawionych, iakich jest bardzo mało, niechciałbym się odwoływać do przyczyn cudotwornych, chyba gdy fizycznym iawnie się co przeciwia. Lecz tu przeciwieństwo to niezachodzi: wszystko dobrze wyłożyć się daie przez mechaniczne ułożenie ciała, lub przez związek z niem duszy. Zwyczaj ten uciekania się do przyczyn nadprzyrodzonych ieszcze Hipokrat wywołał, gdy mówiąc o pewney chorobie, którą Scytowie szczególney karze

Boskiey przypisywali, tę piękną czyni uwagę: *Prawda, iż choroba ta od Boga pochodzi, lecz tak iak wszystkie inne; nie mogą zaś pochodzić iedne bardziey niż drugie, kiedy i te i tamte są skutkiem praw natury, która wszystkim rządzi.* (l).

Sanktoryusz w połtrzeżeniach swoich pierwszą przyczynę właściwego samogwałtowi niebezpieczeństwa natrąca, gdy mówi: Pomiarowane użycie kobiety iest użyteczne, gdy go sama natura wyciąga; kiedy zaś do niego plugawe tylko wyobrażenia nęca, wszystkie władze duszne, a naybardziey pamięć osłabia. (m) Łatwo wytłómaczyć, dla czego. Natura w ten czas tylko pożądliwość wznieca, kiedy mieszki nasienne są napełnione sokiem tak gęstym, iż go żyły ssące wypompować nie mogą; i na ów czas wypróżnienie iego znacznie ciała nieosłabj. Lecz taka iest organizacya członków rodzajaynych, że nie tylko nad obfitość soku nasiennego czynność ich i pożądliwość wzniecić zdoła, lecz sama imaginacya tego samego z niemi dokazuje: może ona bawiac się pożądliwością w ten iest stan wprawić, który ją zapala; a pożądliwość

(l) De aere locis & aquis Foelsius p. 293.

(m) Sect: 6. aphor: 35.

wiedzie do uczynku, który tym jest szkodliwszy, im był mniej potrzebny. Narzędzia ku temu odbytowi służące, równie iak wszystkie inne od samey tylko natury przyzwolone użyte bydź mogą. Głód i pragnienie okazują potrzebę iedzenia i picia. Więcey iedząc i pijąc niż czucie to wymaga, szkodzimy ciału i one osłabiamy. Podobnież potrzebę stolca i moczenia pewne okoliczności fizyczne oznaczają; lecz złe nałożenie się tak bardzo narzędzia zepsuć może, iż potrzeba wypróżnień tych przestaje zależeć od wielości materyi wycieku potrzebujących. Podda się człowiek potrzebom bez potrzeby, iako czynią samogwałty. Wyobrażenia to wszeteczne, bezeony nałóg, a nie natura ich drażni. Odeymnią oni i owszem naturze, co iey jest potrzebnego, i czego się ona strzegła uронić. Ze nakoniec tak jest urządzone każde ożywione ciało, iż humory tam się zgromadzają, gdzie jest podrażnienie, czyli irytacya, przychodzi z czasem do tego, że humory nieustannie się do członków rodzajnych ściągają, i prawdzi się, co ieszcze Hipokrat postrzegał, iż *gdy mężczyzna z kobietą rzeczma, żyły nasienne rozszerzają się i nasienie w siebie ciągną.* (n)

(n) De natura pueri, text. 22. Foës. pag. 242.

Nie zawadzi tu przestrzedz, iż samogwałt szczególniejszym sposobem niebezpieczny jest dla dzieci ieszcze niezaraftających, a zatym prawdziwego nie mających nasienia. Szczęściem rzadko się trafiają takie dziwotwory Jedney i drugiey płci, któreby się w tey wieku porze nawzajem gwałciły; lecz aż nadto takich, które się same gwałcą; tyfiączne okoliczności niedopuszczają im się na wspólną schodzić rozpuftę, albo ją przynajmniej przerywają i króćą; rozpufta samotna żadney nie znajduie przeszkody, nie ma granic.

Opanowanie i zupełne podbicie zmyśłów od bezecnego rękodziela tego jest drugą przyczyną niebezpieczeństwa samogwałtowi właściwego. Onania Angielska tak ie malunie, *Niewstyd ten, mówi: co tylko serce w iarżmo swoje wprzeże, aż ci natychmiast wszędzie za winowaycą goni; chwytą go, i zaprzata każdego czasu, i na każdym miejscu. Wśród interesów naygłówniejszych, wśród nayświętszych Religii obrzędów, łupem iest pożądliwości i wyobrażeń wszetecznych, które go nigdy nieodstępuią.* (o) Nic tak bar-

(o) Na karcie 14. piękny znajduie się kawałek o mocy i niebezpieczeństwach nałogów wszetecznych, w nowym Dziele Pa-

dzo nie nędzi człowieka, iak to ustawiczne natężenie umysłu iednymi zawfze zatrudnionego myślami. Samogwałtca w plugawych wyobrażeniach swoich iedynie zatopiony, tego samego doznaie losu, co człowiek uczony nad dociekaniem iedney iakiey trudności smażący się, a smażenia się tego zazwyczaj zdrowiem przypłacający. Owa albowiem część mózgu, która na ten czas iest w pracy, sili się właśnie iak iaki muszkuł długo i mocno natężony, zkąd albo takiey nabywa ruchawości, iż iey od ustawicznego szamotania się wstrzymać, a zatym duszy od tego wyobrażenia oderwać nie można; i to iest samogwałtców, widziałem, że wżelką do działania zdatność utracają; tak więc wyniszczeni ustawiczną fatygą ci chorzy, wpadają nakoniec w rozliczne choroby mózgowe, iako to: w melancholią, katalepsyą, czyli naruszenie tylney części mózgu, wielką chorobę, głupotę, utratę zmysłów, słabość suchotylną, i inne tym podobne. (p) Przyczyna ta niepojętą krzywdę wyrządza wielu młodzień-

na Puiatti Nauczyciela Padawskiego, sławnego iuż zdawna przez wyborną książkę *De visu febricantium* pag. 60.

(p) Zobacz Gaubii *instituciones Pothologicae* §. 529.

com, z tey miary, że lubo światelka rozumu zupełnie im niewygaśły, przyzwolicie ich jednak użyć nie mogą. Jakiegokolwiek chwyciliby się stanu, nigdzie nic nie wkóraią bez pewnego stopnia uwagi, do której niezczęsny nałóg ten czyni ich niezdatnemi. Między temi nawet, którzy się do niczego niebiorą, (a takich jest bardzo wielu) znajduję się tacy, którym i ten życia sposób nie służy; jakieś umysłu roztargnienie, niepokój, odurzenie, czyni z nich próżniaków sobie samym nie miłych. Mógłbym wielu wymienić, których ta niezdolność zaftanowienia się wyzuła z sposobu znaczenia czegoś w społeczności. Smutnyż to stan, który podlejszym czyniąc człowieka od bydłęcia, wystawia go na cel pogardy raczey, niż politowania podobnego sobie stworzenia.

Pierwszych dwóch przyczyn tych nieuchronnym jest skutkiem trzecia, to jest: częste uczynku powtarzanie. Jak tylko nałóg cokolwiek weźmie góry nad człowiekiem, dusza i ciało ziednoczonemi siłami do zbrodni tey poduszczą. Dusza osiodłana od myśli nieczyfłych, podżęga lubieżność, a jeżeli na jaki moment innemi roztargnie się wyobrażeniami, humory ostre, które drażnią członki rodzayne, wnet się do ulubionego plugastwa

zwróca. O! jakby prawdy te z postrzeżeń wyciągnięte łatwo pochamowały młodzież! gdyby chciała w to szczerze weyrzyć, że tu pierwsze i iedno potknięcie się ciągnie za sobą drugie, że się staie wiecznym prawie niewolnikiem wszelkicy do lubieżności pokusy, że im się bardzicy pomnażają zwodnicze do złego ponęty, tym bardzicy rozum, któryby zdradę odkrywać powinien, słabieie: że nakoniec obaczy się niezadługo pogrążoną w morzu ostatniey nędzy, a już podobno i kawałka mieć nie będzie deski, na którejby się ratowała. Jeżeli niekiedy osiadające ją słabości przypomną iey, iżby się poprawić trzeba; jeżeli widok niebezpieczeństwa przerazi ją na czas iaki boiaźnią, powstająca pożądlivości burza, znowu ją do dna tłoczy. Moźnaby powiedzieć:

Virtutem videant, intabescantque relicta.

Pers:

Z tem wszystkiem niebezpieczeństwo iest bliżkie, a czas do poprawy krótki.

..... *Cinis & manes & fabula fies:*

Vive memor lethi: figit hora: hoc quod loquor inde est. Pers.

Gdym słuchał Filozofii w Genewie, ieden z moich wpółuczniów do tego nieszczęśliwości kresu przyszedł, iż się wstrzymać nie mógł

od swojego szkaradnego nałogu nawet podczas lekcyi. Nie długo też czekał słuszney za to chłosty, gdyż we dwa roki wyniszczony zgiął. W *Onanii* podobny przykład czytamy (q). Dowcipny Autor, który umieścił wypis z edycyi łacińskiej dzieła tego w wybornym dzienniku przed czterema laty w Bernie wydany, stosownie do postrzeżenia tego powiada, że cała jedna szkoła, aby sobie nie nudziła i nie drzymała słuchając *Metafizyki*, którą iey stary jeden Professor nie przyjemnie czytał, rękodzięłem tym częstokroć rozrywała się (r). Lecz historyka ta nie tak zdaie się potwierdzać to, czego ia tu dowodzę, iako raczey okazywać, iak się szkaradnie młodzież rozpuścić może.

Ten sam Autor, co w niedawno wydanym od siebie Dziele umieścił to co następuje. — Dostrzeżone przed kilką laty w pewnym mieście, iż całe jedno zgromadzenie chłopcow od czternastu do piętnastu lat mających, spiknęło się na pełnienie tey psoty, i że nią cała jedna szkoła ieszcze jest zarażona (s).

(q) Karta 126.

(r) *Excerptum totius Italicæ & Helveticæ literaturæ pro anno 1759. t. 1. p. 93.*

(s) *O Doświadczeniu po Niemiecku przez Pa:*

Młody ieden Xiąże codzien bardziēy na zdrowiu zapadał, a przyczyny tego nikt do-
 cieć nie mógł. Felczer iego domyślał iey się,
 postrzegał go więc póty, aż go na samym
 zizełdł uczynku. Przyznał mu się młodzieniec,
 że go ieden z lokaiów tego nauczył. Nałóg
 ten tak się weń wkorzenił; iż naygruntowniey-
 sze uwagi, żywe niebezpieczeństwa w oczach
 iego malowane, wykorzenieć go nie mogły,
 dzieciuch coraz bardziej nędzniał, ani go ina-
 czey ratować można było, tylko strzegąc
 dzień i noc przez ośm mieięcy.

Jeden z pacyentów żywemi odmalował mi
 kolorami trudność zwyciężenia się w tey mie-
 rze. " Wielkiego potrzeba męztwa (słowa to
 „ są listu iego) aby zwyciężyć nałóg, który
 „ nam każda chwila przypomina. Przyznaię
 „ się ze wstydem, iż widok bądź iakieykol-
 „ wiek kobiety, pożądliwość we mnie zapala.
 „ Tey mi nawet pomocy częstokroć nie po-
 „ trzeba, brzydka dusza moja, aż nadto iest
 „ skora do wystawiania wyobrażeń lubieżnych.
 „ Prawda, że ile razy namiętność ta we mnie

na Zimmermana t. 2. p. 400. Dzieło to
 przetłómaczone zostało na ięzyk Fran-
 cuzki Roku 1774. i wydane w Lyonie
 in 24mo 3. Vol.

„ się teraz zajmie, przypominam sobie natych-
 „ miał przestrogi Wmć Pana, i mężnie z nią
 „ walcę, lecz sama walka ta, mnie niszczy.
 „ Gdybyś Wmć Pan mógł wynaleść sposób
 „ odwrócenia myśli moiej od tego przedmi-
 „ tu, rozumiem iżbym wkrótce zdrowie od-
 „ zyskał.”

Już się pokazało w wypisie z Onanii, iż częste powtarzanie samogwałtu, przyprawiło jedną białogłową o szaleństwo maciczne (*Furor uterimus*). Nałóg bawienia się jednym zawsze wyobrażeniem, niesposobną czyni głowę do innych, bierze nad człowiekiem górę, i wszechwładnie panuje. Narzędzia rodzajne ustawicznie drażnione, nabywają narowu, który iej zawsze obecna, od żadnej przyczyny zewnętrznej niezawisłą podniętą pożądlivości. Bywają choroby członków moczowych, które sprawiają, że się ustawicznie z uryną zachciwa; częste członków rodzajnych drażnienie, podobną rodzi chorobę. Nie dziw więc, iż dwie te przyczyny, moralna jedna, a druga fizyczna, wiążąc się z sobą, w tak straszną niemoc wpędza. O iak myśl ta zbawiennym strachem przerazićby powinna osoby owe, którym iakieś ieszcze ślady rozumu i wstydu pozostały?

Czwartą przyczynę wyniszczenia samogwał-

tów jest częste choć nie zupełne wyprężanie się członka, które pomimo nawet wypłynienia nasienia mocno ich nędzi. Każda część nateżona, traci cokolwiek z sił swoich, a oni ich zbytanych nie mają: soki żywotne obficie w nie płyną i rozpraszają się, co mocno słabi; nie wystarczają do innych skutków, które tym samym uiszczyć się doskonale nie mogą: dwie zaś te przyczyny gdy się połączą, wielkie za sobą niebezpieczeństwa ciągną. — Lecz nayokropniejszym dla samogwałtców skutkiem tey przyczyny czwartey, jest iakoweś naruszenie członków rodzajnych, z którego wynika niezdatność do obowiązku małżeńskiego dla niemożności naprężenia, i gonorra, gdyż narzędzia zmocowane dopuszczają wyciekać nasieniu prawdziwemu w nie zbierającemu się, i łączyć się ustawicznie humorowi w przyądrkach (*prostate*) odłączanemu: a nakoniec, że cała błonka wewnętrzna kanału urynnego (*urethra*) nabywa iakieys' affekcyi katarowey, która ją usposabia do wycieków podobnych białym upławom niewieścim. Affekcyja ta, (niech mi się tu o niey namienić godzi) pospolitsza, niżeliby się rozumiało, nie samę tylko błonkę powłóczącą nozdrze, gardziel, płuca, zaraża, ale częstokroć wszystkie wnętrzości wydrażone zajmuje.

Mało kto ią widuje, bo mało kto wie o niej, a kto iey nie postrzega, dobrze kurować nie może.

Pewny Felczer mówił raz ze mną o iednym mężczyźnie, który za osobliwszym gustem swoim idąc, gdy palił ofiary naypodleyzszego stanu wenerom, których nawet nie znał, tylko w zakątkach ulic i to stojąc, wpadł w wyniszczenie złączone z bólami w nerkach i *atrofią*, czyli wyfuszeniem łyd i udzców, które nakoniec paraliżem rufzone zostały; co zda się bydz skutkiem nie przyzwoitey postawy, w której się na te brzydoty wylewał. Umarł po sześciomiesięcznym niewstawaniu z łożka, w stanie niemniej okropnym iak godnym politowania. Postrzeżenie to, nie wytykaż piątey przyczyny niebezpieczeństwa szczególnego samogwałtowi? Tracąc siły dwoma razem sposobami, znacznie się osłabienia pomnaża. Osoba stojąca lub siedząca dla utrzymania się w tych postawach, a nadewszystko w pierwszey, musi natężyć bardzo wiele muszkułów, a natężanie to, duchy żywotne rozprasza. Osoby słabe, nie mogąc iednego momentu postać bez osłabienia, chorzy niemogąc długo siedzieć bez doznania tego samego, oczywistym są tey prawdy dowodem: Zkad wnosiemy, że tenże sam uczynek w

tey lub owey postawie popełniony, daleko bardziry osłabi w pierwszej, niżeli w drugiej. Jeszcze *Sanktoryusz* o niebezpieczeństwie takowey postawy przestrzegał, mówiąc: *Usus coitus stando laedit; nam musculos eorum utilem perspirationem diminuit.*

Inne postrzeżenia szóstą wysledzają przyczynę, która słabą może zdawać się będzie, u oświeconych atoli Fizyków nie jest za nic miana. Wszystkie ciała żyjące parują czyli transpirują; przez połowę niemal dziurek, czyli porów ciała naszego ewaporuje ustawicznie humor bardzo subtelny, i w większey nierównie obfitości, niż wszystkie inne. Tegoż samego czasu inne pory przyjmują w się cząstkę tych cieczy, które nas otaczają, i one w kanały ciała przenoszą. Są to niewidome potoki, które wypływają z ciał naszych, i w nie znowu wchodzą. Doświadczono tego, iż niekiedy wpływ ten bardzo bywa znaczny. Osoby czerstwe bardziry parują, słabe zaś, które żadney prawie Atmosfery nie mają, więcej w siebie cudzych exhalacyi biorą. Części owe wyparowane, czyli transpiracya osób czerstwych, ma w sobie coś żyjącego i wzmacniającego, tak dalece, że gdy w drugie ciało wciśnie się, rzeźwości mu przydaie. Te to są postrzeżenia, które nam

Stomaczu, jako owa panienska spożywająca z Dawidem, krzepiła starca tego, dla czego toż lekarstwo udało się tylu innym starcom, którym ie radzono: czemu to młodą osobę osłabia, która traci nic nie odbierając, albo lubo odbiera nawzajem exhalacyi, ale te słabe, zepsute, zgniłe, które iej raczey szkoda. Podczas cielesnego uczynku, bardziej ciało paruje, niż kiedyindziej, ponieważ cyrkulacya wtedy jest daleko tęzsza! Parowanie to, jest podobno dzielniejszy i istotniejszy, niżeli innym czasem; jest to rzetelna strata, którą ciało ponosi, i zawsze ponosić musi, ile razy bądź jakimkolwiek sposobem nasienie wypuszczać będzie, ponieważ ona zawisła od wzburzenia się krwi, które wydobywaniu nasienia towarzyszy. W sprawie z kobietą jest wspólne, bo na ten czas jedno w siebie bierze, drugie ewaporuje. Wzajemność ta, tyle już jest poparta doświadczeniami, iż o niej wątpić nie podobna. Widziałem nie dawno mężczyznę, który nie mając ani trypru, ani żadnych krost zarazliwych, przyflużył się pewney białogłowie chorobą Francuzką, od ktorey nawzajem świerzbu natychmiast dostał. W takowym razie jedno nadgradza stratę drugiego. Co się zaś samogwałtów tycze, ci tracą tylko, a nie odzyskują.

Siodmą i ostatnią przyczyną powiększającą niebezpieczeństwa samogwałtu jest okropną zgryzota, która za nim nastąpić musi, gdy wzmagające się coraz bardziej choroby zdeyma z oczu zaślone, i szkaradność występku, wraz z jego szkodliwością ukaza.

Miseri, quorum gaudia crimen habent.

Nikczemne to roskoszy zdradliwe pieszczoty,
Za któremi ziadliwe tuż idą zgryzoty:

A jeżeli do kogo, tedy naybardziej do samogwałtców ten się wierszyk stosuje. Gdy im się otworzą oczy, postrzegają obraz postępków swoich bardzo brzydki, widzą się w nim winnymi zbrodni, którą sprawiedliwość Boska, niechcąc odkładać chłosty, natychmiast śmiercią karze, zbrodni, którą sami poganie za bardzo wielką poczytywali.

*Hoc nihil esse putas? scelus est mihi crede,
sed ingens.*

Quantum vix animo concipis ipse tuo. Mart.

Rozumiesz, że to jest nic, a to zbrodnia przecie,
I taka jakiej, wierz mi, nie było na świecie.

Wtedy, który ich wszędzie ściga, ielzcie ich nieszczęśliwzemi czyni. Do tego stopnia doszło miejscami zepsucie, iż rozpusty z ko-

bietami w zwyczaj prawie weszły; najwięksi w tey mierze winowaycy nie taia się z niemi, ani nawet pomysla, aby przeto iakiey popasć mieli hańbie. Któryż zaś samogwałtca tyle mieć będzie czoła, aby fromotę swoię wyznał? A ta sama potrzeba ukrywania się i boiaźni, aby się nie wydać, niepowinnaż bydź w oczach iego własnych świadkiem niegodziwości iego uczynków? Jak wielu zginęło, dla tego iedynie, że nie śmieli wyiawić przyczyny chorób swoich? Czytamy w wielu listach do różnych Doktorów pisanych. *Wolałbym raczey zginąć, niżeli w Panu po takim wyznaniu pokazać się.* Prędzey zaiste przebaczymy i przebaczać powinniśmy temu, który uwiedziony skłonnością od natury we wszystkie serca wlaną, dla utrzymania plemienia, tyle tylko przewinia, iż występuje z granic od zwierzchności, lub zdrowia własnego wyznaczonych: iest to człowiek który uniesiony namiętnością, zapomina się: daleko łatwiey wymówić go można, niżeli owego, który grzeszy gwałcąc wszystkie prawa, obalając cały układ natury. Znając w iakimby był obrzydzeniu u wszystkich, gdyby się im dał poznać, wyobrażenie to dręczyć go musi nieustannie. *Zdaie mi się,* pisał ieden w tym samym liście, którego kawałek

wyżey przytoczył, że każdy mi wyczytuie z
twarzy ochydną przyczynę dolegliwości mo-
ich, a myśl ta sprawia, że się między ludzi
wychylić nie śmiem. Wpadaią oni w ciężki
smutek i rozpacz, doświadczając wszystkich
chorób tych, które za smutkiem ustawicznym
idą, bez najmniejszego (co nayokropniey-
sza) usprawiedliwienia się przed sobą samym
pozoru, bez najmniejszey do pocieszenia się
pobudki. A któreż to są skutki ustawicznego
smutku? Rozwolnienie żyłek, osłabienie cyr-
kulacyi, niestrawność, niedostatek żywienia,
zatkania pochodzące ze ściskania się naczyń,
występowanie humorów z tychże, *leyki wą-
trobné (couloirs) zamykają się*, mówi Pan
Senak: a żółć rozptywa się po całym ciele:
spazmy, konwulsye, paraliże, bóleści, nu-
dność, i inne tym podobne, lub z nich wyni-
kające choroby.

Na nicby się nie przydało dłuższe czynić
opisy niebezpieczeństw właściwych samogwał-
towi: dosyć one są iawne i iasnie okazane;
przystępuię więc do sposobów leczenia.

C Z E Ś C III.

L E C Z E N I E.

R O Z D Z I A Ł IX.

Sposoby leczenia podane od innych Lekarzów.

Są niektóre choroby, w których pewnym prawie bydz można o skutku szczęśliwym lekarstw: pochodzące z wyniszczenia lubieżnego, a tym bardziej z samogwałtu do tey klasy chorób wcale nienależą, owfzem, gdy do pewnego doydą stopnia, strasznych tylko rzeczy obiecywaniem trwożą. Hipokrat śmierć z nich wróżył. *Nieszczęśliważ to choroba,* mówi Pan Boerhaw, *często ją widywałem, nigdy m i e y u l e c z y ć n i e m ó g ł .* (t) Pan van Swieten trzy lata kurował chorującego na nią, a nic niedokazał. Ja sam widziałem kilku z teyże choroby umierających; niektórym zaś i
nay-

(t) Leçons sur les Instituts § 776.

naymnieyszey w bólach ulgi sprawić nie mogłem. Z tym wszystkim przykłady te o rozpacz przyprowadzić nie maia, nayduią się szczęśliwsze w Onanii, w postrzeżeniach lekarzkich, a moje własne doświadczenie kilka mi ich widzieć dało.

Tam, gdzie *Hipokrat* chorobę tę opisuje, podaje oraz sposób leczenia oneyże. „ Gdy chory w wyniszczenie wpadnie, naporzaycie go po całym ciele materacykami, dajcie mu potym lekarstwo na womity, po niem drugie na przeczyszczenie głowy, nakoniec trzecie dołem purgujące. Kuracyą te naylepiej na wiosnę rozpoczynać. Po purgansach daie się ferwatka, lub mleko oślicze; potym mleko krowie przez dni czterdzieści. Gdy będzie piiał mleko, niech nie iada mięsa na wieczor, papkę pszeniczną dawać mu należy. Po skończonym używaniu mleka, niech się weźmie do mięsa białego iak naykruchszego, zaczynaiać od maleńkiego kawałka, tym sposobem do dobrej tufzy powróci. Wstrzyma się przez cały rok od wszelkiew rozpusty, od wszelkiego tak w pokarmie, iako w napoju zbytku, i gwałtowney agitacyi przestaiąc na wolnych przechadzkach, w których gorąca i zimna zarównó chronić mu się potrzeba. „

Widziemy, iż *Hipokrat* zaczyna kuracyę od womitów i purgansów. Przykład iego mógłby stać za prawo, a prawo to częściejby szkodliwe niż użyteczne było. Aby więc przeciwieństwo to pogodzić, dosyć jest zważyć, iż on nie przepisuje purgansów, tylko końcem zwrócenia owego spławu, czyli fluxyi rzucającej się podług iego domysłu z głowy na pacierz; i że na innym mieyscu kładzie chorujących z rozpuszty lubieżney w rejestrze osób, którym na purgans dawać niepotrzeba, *ponieważ nietylko im to pomoc nie może, ale i owszem wieleby im zaszkodzić mogło* (u). A tak ostatnie to prawidło za ogólne brać należy, pierwsze jest tylko wyjątkiem, a wyjątkiem zasadzonym na mniemaniu, którego dziś fałszywość odkryta wżyszkę mu wziętość odjęła.

Znaydują się w dysertacyi Pana *Hoffmana*, z którey już kilka kawałków przytoczyłem, dwa postrzeżenia okazujące, iak wiele ostrożnym bydz potrzeba w zadawaniu na womity. Oto są oba. Pewny mężczyzna pięćdziesiąt lat mający zbytkując przez czas długi z kobietami został słabowitym, chudym, wyni-

(u) De ratione victus in morbis acutis, Foes: pag: 405.

fzczonym: wzrok jego nieznacznie tępał, aż nakoniec tak się zepsuł, iż wszystkie rzeczy tak mu się wydawały, iak gdyby na nie przeze- mgłę patrzył. W tym będąc stanie, wziął na womity dla zapobieżenia gorączce, której się obawiał, po długim używaniu wieprzowiny wędzoney. Lekarstwo mu głowę ode- ło, i zupełnie go oślepiło. Jedna nierząd- nica publiczna doznając zaćmienia w oczach za każdym mężczyzny użyciem, wziąwszy na womity wcale wzrok utraciła (w):

Pan *Boerhaw* zdaie się raczej okazywać trudność, niżeli sposoby leczenia chorób tak- kowych. „Mała nadzieia przywrócenia zdro- „wia. Mleko łatwo przebiega, przeiażdżka „konna nic dobrego nie czyni tym pacyen- „tom, owszem się skarżą, iż ich lekarstwa te „łabiają. Jakoż agitacya sprawuie, iż pod „czas marzeń nocnych nasienie w więkzey „obfitości wypływa, i tym samym siły im „odeymuie. Gdy dzień nadeydzie wstają z „łóżka oblani potem, i samym snem osłabie- „ni. Nie cierpią korzeni, których skutki są „także dla nich szkodliwe. Jedyną więc na- „dzieję pokładać powinni w pokarmach do-

(w) De morbis à nimia venere §. 24. i 26.

„brych, wolney agitacyi, moczeniu nóg, i
„ostrożnym naocieraniu ciała „ (x).

Między radami wielkiego Męża tego, znajduie się iedna względem męża, który się do obowiązków małżeńskich wcale nie sposobnym uczynił. „Pewny mężczyzna, trzydzieści lat „mający, tak bardzo zmocował członki ro- „dzayne, iż skoro się zaczęły naprężyć (ni- „gdy się bowiem zupełnie nie wyprężyą (y), „natychmiast nasienie wychodzi, i to nie wy- „tryskując, lecz po kropli ciekąc, co go zu- „pełnie nie dołącznym robi: przeto żołądek, „nerki, nogi, wcale ma osłabione.”

Pan *Boerhaw* odpowiedział: „Choroby te, „zawsze są trudne do uleczenia, w tenczas „się dopiero poznać daią, gdy ciało osłabio- „ne z lekarstw, żadney pomocy mieć nie mo- „że. Można przecież probować, czyli nie- „wkóraią czego następujące. *imo.* Pokarmy „suche i lekkie, składające się z ptastwa i dro- „biu, z wołowiny, cielęciny, skopowiny, pie-

(x) *Instit: de Med: T. 7. pag: 215.*

(y) Często się to trafia osobom wyniszczonym, i one w wyniszczeniu utrzymuie. Najmnieysza pokusa wznieca w nich pożądliwość, członek się wyprężyć poczyna, a nim się wypręży zupełnie, nasienie wypływa.

„czonych raczey niż gotowanych; z piwa prze-
 „dniego i wina wybornego bardzo wzmacnia-
 „iącego, lecz po troszę używanego. 2do.
 „Agitacya uftawiczna, coraz sporfsza; aż do
 „lekkiego zmordowania się, i zawsze na czczo
 „użyte. 3tio. Tarcie flanelą okurzoną dymem
 „kadziłowym nerek, brzucha, łona, flabizn,
 „mosznów czyli worka rano i w wieczor.
 „4to. Opiat następujący, zażywaiąc go po
 „pół drachmy co dwie godziny.

„4. *Terræ japon. dr. IV. opopanac. dr. V.*
 „*cort. peruw. dr. VI. cons. rosar. rubr. unc. I.*
 „*oliban. dr. II. succ. acac. unc. fs. syrup. kerm.*
 „*q. s. f. a cond.*

„i popiiiając po nim pół ucyą wina zaprawne-
 „go (*du vin medicinal*).

„4. *Rad. caryophyll. mont. pæn. mar. aa.*
 „*unc. I. cort. rad. cappar. camirisc. aa. unc. I.*
 „*fs. ling. agolloch. veri unc. I. vin. gall. alb.*
 „*libr. VI. f. l. a. vin. med.*”

Spodziewam się, przydał Pan *Boerhaw*, iż
 chory po dwumiesięcznym lekarstw tych zaży-
 waniu zdrowie odzyska. Lecz on ich zaży-
 wać niechciał, i we dwa tygodnie na dyffen-
 teryą złączoną z maligną umarł. Nie można
 zgadnąć, iakiby skutek pomienione lekarstwa

sprawiły; Pan *Zimmerman* pisał do mnie, że
 ie zadawał jednemu z twoich pacjentów przez
 całe dwa miesiące, lecz nadaremnie.

Pan *Hoffmann* opisuie, czego się wystrze-
 gać, i czego się w podobnych przypadkach
 chwycić potrzeba: — „Wystrzegać się nale-
 „ży, mówi on, wszelkich lekarstw nie służą-
 „cych osobom słabym, i mogących jeszcze
 „bardziej osłabić ciało już bezsilne, takimi
 „są wszystkie ściskające (*astringens*) zbyt
 „chłodzące, z ołowiu wyciągane (*Saturniens*)
 „sależane kwaśne usypiające, albo raczej
 „czułość odeymujące (*narcotiques*) które iak
 „wielce szkodzą w podobnym razie, tak na
 „nieszczęście często są używane.

„Celem kuracyi bydź powinna naprawa
 „sił, i przywrócenie fibrom sprężystości, któ-
 „rą utraciły. Lekarstwa gorące, rozlatujące
 „się (*volatiles*) korzenne, mające odor mo-
 „cny i miły, tego nie dziełają. Nanyżyte-
 „cznieysze więc są pokarmy łagodne, i zda-
 „tne do naprawienia owej substacyi zyiącej
 „lipkiej (*substance gélateneuse*) którą zbyte-
 „czne wypróżnienia zepsuły; takimi pokar-
 „mami będą rosoly tęgie z wołowiny, cie-
 „lęciny, kapłonów, przydając do nich odro-
 „binę wina, soku cytrynowego, soli, muszka-
 „telowej gałki, goździków. Można przy-

„tym brać lekarstwa dopomagające transpi-
 „racyi, a przywracające sprężystość zmoco-
 „wanym Fybrom.”

W innym naradzaniu się nad innym famo-
 gwałtą stręczył mleko osłice roztworzone
 trzecią częścią wody Salcerskiej, które ka-
 żdego rana piąc, wielkiego zaiste polepsze-
 nia zdrowia spodziewaćby się należało.

Na nicby się nie przydało przytaczać tu
 przepisy i rady innych Doktorów. Dosyć bę-
 dzie położyć jeden iefzcze przypadek opisa-
 ny w Dziele Pana *Wesxpremi* (z), który za-
 myka w sobie czternaście okoliczności godnych
 uwagi.

W. Conybeare mający lat trzydzieści, tak
 wzrok stracił, iż przez lat sześć ledwie co wi-
 dział. — Kurował się we trzech szpitalach
 nayflawniejszych Londyńskich, to jest *S. To-
 masza, S. Bartłomieia* i *S. Jerzego*, aż nako-
 niec dwa roki iuż temu, iak przybył do na-

(z) Przypadku tego doczytać się można w sió-
 dymym postrzeżeniu iedney konkluzyi go-
 dney czytania, a umieszczoney w cieka-
 wym zbiorze konkluzyi praktycznych Pa-
 na *Hallera*, który doskonałąc naukę le-
 karską z równym rozsądkiem iako i gor-
 liwością, wydał go pod napisem *dispu-
 tationes ad morborum historiam & cura-*

szego. Wszędzie po innych lekarstwach probowano, czyliby faliwacya merkuryalna nie mogła go wyprowadzić z tey iasney ślepoty. Lekarzom się sprzykrzyło koło niego chodzić, chory też zwątpiał o sobie. Wypytyjąc się go na stronie z wielką pilnością o okolicznościach iego choroby, dowiedziałem się, iż raz wraz czuł ból wzdłuż całego pacierza, zwłaszcza gdy się schylał, chcąc co podnieść; że nogi tak miał słabe, że i minuty wystać nie mógł, nie wsparłszy się na czym; gdy się zaś gwałtem do stania o swoiey mocy przymuszał, nogi się pod nim trzęsły, a potem zawrotu i ośnienia dostawał: że pamięć tak miał krótką, iż niekiedy wcale głupiał: sam zaś uważałem, że bardzo spadł z ciała. Wszystko to wprowadziło mnie w podeyrzenie, czyliby ta ślepotą nie była częścią okropniejszey choroby iakiey, i czyli chory nie cierpiał prawdziwego wynifzczenia grzbietowego.

tionem facientes, Lausanne 1758. Imię wydawcy jest rękoymią zacności. Dzieła tego, które wkrótce zostanie nayprzednieyszą częścią Biblitek praktycznych.— Książka, którą tu cytuję, ma tytuł: *Stephani Wesspremi observationes medicæ Traiecti*. Obacz t. 6. p. 804.

Mocno na niego nastawał, aby mi się przyznał, czyli się kiedy nie zmazał szkaradnym grzechem Onana, który z gruntu psuje części balsamiczne soków nerwowych. Po wielu zwłokach wyznał ze wstydem, iż nałogowi temu był podległy. Kazałem mu zażyć na wieczór dwie pigułki merkuryalne, z których każda trzymała sześć gran merkuryusza słodkiego, nazajutrz uncją foli purgującej, i powtórzyć to cztery razy w przeciągu dni piętnastu. Po wyjściu tego czasu, musiał żyć samym tylko nabiałem przez dni czterdzieści. Pod tenże czas, tarto go flanelą dwa lub trzy razy na tydzień, rozciągnięgo na łożku. — Przy końcu tej kuracyi powrócił na wieś, daleko zdrowszy, niżeli z niej wyjechał. — Przepisałem mu nareszcie zimną kąpiel na trzy tygodnie, którey używał na czczo o osmej godzinie z rana co trzeci dzień. Przez dwa miesiące zażywał dwa razy na dzień *elektuarium minerale*, i ulepek wolatylny, do których używał tarcia i nóg moczenie. Ten ratowania sposób tak mu posłużył, że chciał się powrócić do swojej pracy piekarskiej, ale mu poradziłem, aby się innego chwycił kunsztu, obawiając się, aby zaduchy wychodzące z ciasta kisiącego, nie zamuliły mu żołądka i pierśi jeszcze słabych iaka kleiowa-

tością, którey skutki mogłyby bydź niebezpieczne.

Pan *Stehelin* pomógł chorey, o której mówiłem w Rozdziale II. kąpielami umacniającemi, i tynkturą marfową *Ludowici*, tudzież bulionami urynę pędzącemi (*aperitif*).

Przednieysze lekarstwa *Onanii*, są u niego sekretem, którego się nikomu nie zwierza. W powszechności atoli uważać można, i uwaga ta jest bardzo potrzebna, iż żadnego lekarstwa wypróżniającego nie używał, i że same wzmacniające leki pod imieniem *the strenghthenig tincture*, i proszki płodne, *the prolific powder*, są zasadą iego sekretu. Działają one bez iawnego dzielności swojej skutku: lecz, iako mówi Autor, *ubogacają, umacniają, żywią* członki rodzayne oboiey płci; nowey im przydają mocy, przysparzają nasienia, utwierdzają siły zgnębionego przyrodzenia (a). Słowem, iak wszystkie sekreta sprawują wszystko, czego po nich wyciągamy. Jest ieszcze i trzecie lekarstwo nieznaione, pod imieniem napoiu naprawującego (*potio restaurans*), które także wielkie skutki sprawuje. Jakoż, ieżeli damy wiarę wszystkim o nim świadectwom, wielką ma dzielność. —

(a) *Onania* pag. 177.

Prócz trzech tych lekarstw, przepisuje także niektóre mixtury, jedną z bursztynu czyli ambry, korzeni i niektórych tegoż gatunku leków; drugą z oleiów essencyonalnych, balsamu i tynktur ostrych, z których tamta napoiem, ta smarowidłem jest, a oboje zdają mi się być nadto drażniące; i że żadnego nie mają za sobą doświadczenia, opuszczam ich opisanie. — Dwie następujące są niby pozorniejsze:

DEKOKT.

℥. Flor. siccat. lamii (b) m℥. VI. radic. cyper & galang. aa. unc. II. rad. bistort. unc. I. rad. osmund. regal. unc. II. flor. ros. rubr. m℥. IV. Ichthyocoll. unc. III.

Scissa tus. mixt. cum aquæ quart. VIII. ad quarte part. evaporat. coquant. których co dzień po kwarcie wypić należy (c).

JNIEKCYA.

℥. Saccari Saturni, vitriol. alb. alum. rup. aa. dr. I. chalin. fabron. pont. 2. ss. per dies

(b) Nie wyraża gatunku, nie może jednak rozumieć, tylko *lamium album* white archandel, albo *lamium maculatum*.

(c) Kwarta Angielska tak jest wielka, jak pinta Paryzka.

decem igne arenæ digerantur: add. spir. vin. camphr. cochl. III.

Znajdziemy bardzo roztropne rady względem choroby tey, o której tu mowa, w książce niedawno z pod Prafy wyszłej, pod tytułem: *Précis de medecine pratique* przez Pana *Lieutaud* Lekarza dzieci Królewskich, który wstawiając imię swoje między Anatomistami i Fizyologistami, dziełem tym na pierwsze sobie zasługę miejsce między Lekarzami praktycznymi. Rozdziały ściągające się do wyniszczenia grzbietowego mają za napis: *calor morbosus* ciepło choroby sprawujące; które jeżeli mi wolno o nich namienić, bardzo są częste, o których nikt jeszcze niepisał, które częstokroć bardzo źle kurowane bywają, i których pierwszy Pan *Lieutaud* dał poznać symptomata, naturę i sposoby leczenia, *vires exhaustæ* wyniszczenie sił i *ancenia* niby krwie niedostatek.

Pan *Lewis*, którego książki dostać nie mogłem przed pierwszym wydaniem moiej, naybardziej się rozciągnął z opisywaniem kuracyi. Gdym iej dostał, z wielkim ukontentowaniem moim uyrzałem, żeśmy się zgodzili w zdaniach i w wyborze lekarstw, a nade wszystko chiny i kapieli ziemnych, zdaie mi się albowiem, iż ta zgoda iest niejakim zarę-

„czeniem, żeśmy się w sposobie leczenia nie-
 „pomylili. Dwa tylko przytoczę tu kawałki,
 „które treść nauki jego zamykają, i potwier-
 „dzą przepisy moje w Rozdziale następującym
 „umieszczone.

„Leczenie choroby tey, mówi on, potrze-
 „buie baczności na dwie rzeczy: czego się
 „chronić, i co czynić: ani w lekarstwach na-
 „dziei pokładać można, jeżeli się pilnie prze-
 „strzegać nie będzie tego wszystkiego, co się
 „tyczy sposobu życia przyzwoitego słabości:
 „Powietrze zdrowe naygłówniejszym jest pun-
 „ktem. Pokarmy i napoje powinny być
 „wzmacniające bez rozpalania. Sen niepowi-
 „nien być bardzo długi, i w czasie tylko
 „od natury do spoczynku wyznaczonym sy-
 „piac należy. Agitacya umiarkowana, a zwła-
 „szcza konna wiele pomoże. Jeżeli wypróż-
 „nienia naturalne nieregularnie się odbywają,
 „potrzeba je do regularności przyprowadzić.
 „Chory szukać powinien rozrywki w kompa-
 „niach wesołych, lub miłych sobie, ale nie
 „w innych zabawkach.

„Lekarstwa wszystkie z dwóch klasz wybie-
 „rać potrzeba, z balsamicznych i umacniają-
 „cych, (c).

(c) *A practica Esai.* pag: 20. 25. i 34.

Zamiast herbaty, która jest zawsze, iak on mówi, bardzo szkodliwa dla nerwów, zaleca infuzyą, to jest: wycoczenie z melisy, lub mięty, do której kaźdey filiżanki kładzie się łyżka miktury balsamiczney, złożoney ze śmietany i żółtka razem ubitych z dwiema lub trzema kroplami oleyku cynamonowego, (d) co robi napóy i smaczny i żołądkowi wielce pomocny, iakom to sam w kilku okolicznościach uważał. Lekarstwo to jest prawdziwie balsamiczne i umacniające; lecz tu jedno uczynić muszę ostrzeżenie, iż Pan *Lewis* między lekarstwami wzmacniającemi mieści także leki wyciągane z ołowiu, które iednak pomimo iego i kilku innych Doktorów przeciwnego zdania istną są trucizną. Widywałem nieraz okropne ich skutki, a bezwstydną nieroztropność iurgieltowych lekarzów aż nadto nam ich co dzień postrzegać daie. Kiedy ie Apteki utrzymywać muszą, tak, iak i inne gatunki trucizn, niechże przynajmniey szafowanie niemi będzie zostawione tym, którzy się dobrze znają na ich użytkach i niebezpieczney szkodliwości, w książkach zaś na wi-

(d) Sect: 10. pag: 27. Robinson comsomp.
pag: 98.

dok publiczny wychodzących radzić ie tak śmiało nie należy się.

Zakończę Rozdział ten opisaniem prostego a bardzo skutecznego leczenia sposobu, którego Pan *Stork* w takowym rodzaju chorób używał. Porównyując z sobą te sposoby, postrzeżemy, iż wszystkie jedną mają zasadę, do jednego zmierzają celu, i jednakich prawie używają środków, która to jednoznaczność i zgoda upoważniać ie, i iednać w nich ufność powinna. „Zaczyna się, mówi P. *Stork*, „od karmienia ich rosolami posilnemi, ryż, „kasza owfiana, i ięczmienna gotowane w „rosole, lub mleku, i samo mleko są bardzo „użyteczne, byle ie po trochu a często iadać. „Kiedyby zaś żołądek tak był osłabiony, iż „by rzeczonych pokarmów znieść nie mógł „bez wielkich nudności i bólów, w takowym „razie mamkę choremu fsać trzeba. Przy- „wraca się moc i czynność rozwolnionym fi- „brom zażywaniem wina z żelazem, chiną i „cynamonem. Gdy chory tyle odzyska siły, „że się będzie mógł o swoiey mocy prze- „chodzić, niechay ustawicznie przebywa na „powietrzu wieyskim iak nayszybszym, lub „między górami (e).

(d) *Medicus annuus* T. 2. pag. 216.

Sposób leczenia użyty od Autora tey książki.

Są niektóre choroby, których trudno jest dociec przyczyny, a zatym poznać istotną ich własność, i kuracyą onychże rozporządzić; lecz które łatwo uleczyć się dają, skoro ta trudność zniesiona. Wyniszczenie grzbietowe nie jest z tych liczby. Znaiona jest choroba, nie tajna jest przyczyna, albowiem, iako mówi Pan *Lewis*, jest to: *gatunek szczególniejszy wyniszczenia, którego najbliższą przyczyną jest powszechne osłabienie nerwów*, łatwo ustanowić zamiar iey kuracyi, a tym samym co do istoty leczenia nie mogą się między sobą Doktorowie różnić; z tym wszystkim najlepsza kuracya często się nie udaje. Otoż nowa pobudka do iak naydokładniejszego iey ze wszystkimi szczególnościami opisana. Powszechne rozwolnienie fibrów, osłabienie nerwów, zmniejszenie się soków, są przyczynami tey choroby, która że zawisła od osłabienia wszystkich części ciała, trzebaż im więc moc ich przywrócić, i to być powinno iedynym celem wszelkiej kuracyi. Podzieliła on się wprawdzie na kilka innych stosownie do gatunku części osłabionych, lecz że i te

iednych

jednych z pierwotnym lekarstw potrzebują, zaczym na nicby się nie przydało o każdym z osobna mówić, zwłaszcza gdy się już o nich w ciągu Dzieła tego namieniło.

Nie znaiący się na sztuce lekarskiej, a wiele o niey rozprawuiący, rozumieją: iż zamiarowi temu łatwo zadofyc. uczynić potrafią, i że dobranemi pokarmami i kordyałami, których pełne są Apteki, nie trudno siłę przywrócić, ale smutne doświadczenia naydoskonalszych Medyków przekonały, iż nie masz nic nadto trudniejszego.

Barczo iest snadno, mówi Pan Gorter, uiąć sił, ale żadnego prawie nie ma sposobu do ich przywrócenia. Bez trudności się o tym przekona, ktokolwiek zważy, iż pokarmy i leki, są to tylko narzędzia, których natura używa do utrzymania iestestwa swojego, do nadgrodzienia strat swoich, i poprawiania nie-rządów trafiających się w ciele. A cóż to iest natura? *Zbior sił cielesnych harmonicznie rozłożonych.* Jest to siła żywotna rozłożona proporcjonalnie po rozmaitych częściach. — Kiedy sił zabraknie, toć tym samym natura niejako zniszczeie; będzie to Mularz, który się kunsztem swoim zatrudniać nie może; day mu ile zechcesz materyału, on go wyrobić nie potrafi. Choćbyś go zarzucił cegłą, drze-

wem i wapnem, on jednak i na cał jeden ściany nie podniesie. Toż się dzieie w chorobach pochodzących z natury sily; pokarmy nie naprawiaią ciał im podległych, lekarstwa nie skutkuia. Widywałem żołądki tak osłabione, iż w nich pokarmy nie lepiej się trawiły, jak w naczyniu jakim drewnianym; niekiedy układały się tam warstwowami podług tego, jak który cięższy lub lżeyszy był, a gdy nowy pokarm wagą swoją wzruszył żołądek, za lekkim nadęciem się, wychodziły dołem jeden po drugim, zupełnie oddzielone od siebie. Inną razą długo w żołądku zostaiac psuły się, i przez womity takie się dobywały, iakie były, poleżawszy aż do zagnicia w wazie frebrney lub porcelanowey, w takowym razie, czegoż się spodziewać po pokarmach?

Nie wszyscy tak wielkiemu wyniszczeniu podlegaią. Ustaią zupełnie, a na tenczas można mieć iakąś nadzieię w pokarmach, a nawet i w lekarstwach. Co ieszcze pozostało z natury, znajduie cokolwiek zasilenia w pierwszych, a drugie ożywiaią inż gasnące mocy i dzielności żywotney ikierki: są one przystawnemi tylko pomocnikami dopomagającemi rzemieślnikowi do pracowania około wyznaczoney sobie roboty z najmnieyszym, ile bydź może, własnych sił iego nakładem,

inną razą zaftępuią one nieiako mieysce oftróg, których się dodaie słabemu szkapie, aby oftatnie wyrwał fily do wydobycia się z kałuzy, w którey uwiązł. Ale iakże wielkiey potrzeba reftropności i przenikliwości do tego, aby za lednym oka rzuceniem, pomiarkować głębokość kałuzy, siłę bydłęcia, i z porównania onych między sobą zapewnić się o dobrym skutku iego ufilności! ieżeli wyratowanie się przechodzi możność biednego, oftroga przymusi go wprawdzie do gwałtownego szarpania się, lecz gdy i tym twardey drogi nie dofięże, zerwie się tylko, i zupełnie uftanie.

Słabość pochodząca z famogwałtu, trudni wybor lekarstw wzmacniających. Wszakże to pewna, że się wyftzegać bardzo potrzeba tych, które drażniąc, mogłyby wzbudzić lubieżność. Jest to prawo mechaniki żywotney wcale różniącey się od nieżywotney, że gdy ruch się pomnaża, pomnażanie się iego znacznieysze bywa w częściach do ruchu porywczeyszych, iakimi są u famogwałtców członki rodzayne. W tych więc częściach skutek drażniących lekarstw naywidoczniey się okaże; a niebezpieczeńftwa za tym skutkiem idące, tak są wielkie, iż niemożna byđz nadto oftróznym w dobieraniu leków i sposobów leczenia, które podam, przepifawszy wprzód spo-

sób życia choremu, postępując w przepisie pomienionym porządkiem sześciu rzeczy zwanych od Doktorów nie naturalnemi, iakie są: powietrze, pokarmy, sen, agitacya, wypróżnienia naturalne, i namiętności.

P O W I E T R Z E.

Daleko więcej w nas działa powietrze, niżeli woda w rybach. Ci, którzy wiedzą, iak daleko dzielność ta rozciąga się, którym nie tajno, że rybacy znają dobrze nietylko rzekę, ale też i miejsce, na którym ryba iaka ułowiona była, i na nie zawsze trafić mogą.

....*Lupus hic, Tiberinus, an alto
Captus hiet! pontesne inter jaçtatus, an omnis
Ostia sub Tusci?*

Ci, mówię, dadzą się przekonać, iak wiele na tym choremu zależy, aby dobrym powietrzem oddychał. — Komu się zdarzyło wniść kiedy do stancyi pełney ludzi, a nie przewietrzaney: kto przechodził koło bagnisk i kałuż, podczas letnich upałów mieszkał w pokojach dolnych otoczonych wysokiemi gmachami; wyjeżdżał z ludnego miasta na wieś, oddychał powietrzem rannym lub południowym, przed lub po deszczu, ten zrozumie, iak to powietrze wpływać może na zdrowie.

Temperie cæli corpusque animusque juvatur.

Ovid.

• Słabowitym potrzebnieysze iest powietrze czyſte niż innym; iest ono bowiem lekarstwem (a to podobno iedynym) które leczy bez dołożenia ſię natury, bez ſił iey nakładu, a za tym takie, na które naypierwſzy wzgląd mieć przynależy. Na powſzechne z ſił ſpadnienie, naylepsze iest powietrze ſuche, i umiarkowane: wilgotne i gorące zabija. Znam iednego chorego, któremu wielkie gorąca wſzyſtką moc odeymiają, i którego ſtan zdrowia odmienia ſię w lecie podług przemiany dni gorących na chłodne i nawzajem. Daleko mniej obawiać ſię potrzeba zimna gwałtownego, z przyczyny, iż ciepło rozwalia ſibry już i tak bardzo wolne, rozrzedza ſoki i tak bardzo płynne: zimno przeciwnie skutki ſprawuje. Gdy karaibów napadnie paraliż, po owych ſtraſznych kolkach konwulſyinych, którym ſą z przyrodzenia podlegli, ieżeli ſię nie mogą doſtać do wód ciepłych, znajduiających ſię w Jamaice północney, przeſtaiają na przenieſienie ſię na inne iakie mieyſce zimnieysze od ſwego kraiu, i ta ſama odmiana powietrza wiele ich poſpolicie ratuje. Drugą powietrza właſnością iſtotnie potrzebną iest, aby nie było

obciążone cząsteczkami szkodliwemi, aby przez długi pobyt w mieyscach zamieszkanym niutracało owej własności ożywiającej, na której cała jego dzielność polega, i którą nazwaćby można duchem żywotnym, równie latoroślom iako i zwierzętom potrzebnym; takie zaś jest powietrze wieyskie ze wfzech stron otwarte, umaine ziołami, drzewami i krzewem. Niech chory (mówi Areteufz) (e) przebywa między łąkami, zdrojami i strumykami, exhalacye ich i wesołość, którą widoki te sprawiają, umacniają ducha, ożywiają siły, i przywracają zdrowie. Powietrze mieyskie, które człowiek ustawicznie wydycha i one nazad w siebie wciąga, będąc napełnione wilgociami i exhalacyami zepsutemi i zarażonemi, dwoiako jest złe, raz że nie ma owej własności ożywiającej, powtóre, że zamyka w sobie wiele cząstek szkodliwych. Wieyskie zaś dwa przeciwne tamtemu przymioty posiada. Jest to albowiem powietrze czysciutkie, napoione tym wfyszkim, co tylko rośliny mieć mogą naydelikatniejszego, nayprzyjemniejszego, naybardziej orzeźwiającego, i waporami ziemi, które same przez się bardzo zdrowiu służą. Ale na nicby się nie-

(e) De curat. acubor. l. 2. c. 3. pag: 102.

zdało obrać sobie mieszkanie na zdrowym powietrzu, a nim nieoddychać. Powietrze w izbach zamknięte, a nieodmieniane ustawicznie, wszędzie jest prawie jednakie, przeprowadzić się z pokoju zamkniętego w mieście, do pokoju także zamkniętego na wieś, nie jest to go odmienić. W otwartych tylko polach prawdziwie zdrowego powietrza używamy. Jeżeli choroba lub słabość niedozwala nań się wystawiać, odmieniamyż izbowe kilka razy na dzień, nieotwierając iedno okno lub drzwi, co ie mało odnawia, ale wpuszczając wiele świeżego powietrza przez otwarcie kilku razem sobie przeciw ległych drzwi i okien. Nie masz żadney choroby, któraby przezorności tey niewyciągała, lecz gdy się tak izbę wentuluie, potrzeba chorego dobrze osłonić, aby nań raptem wiatr nieuderzył, co jest zawsze bardzo łatwo.

Nie mniej pożyteczna rzecz jest oddychać powietrzem rannym. Ci, co się go pozbawiają, gniją długo na dzień w Atmosferze zadufzoney i ściśnionej czterema frankami, tracą samochcąc iedno z nayprzyjemnieyszych i podobno naybardziej wzmacniających lekarstw. Chłód nocny przywrócił mu wszystkie jego noc ożywiająca; a rosa napoiona balsamiczną istotą kwiatów, na których nocowa-

ła, wzbiłając się zwolna w górę, czyni je prawdziwie leczącym. Można mówić, iż pod tę porę pływa niejako człowiek wśród roślinowych soków, które ustawicznie w siebie wciąga, i nad które nie byź nie może zdrowieć. Dobry humor, rześkość, siła i apetyt, których każdy rano wstawszy przez cały dzień doznaie, jest tego com powiedział, dowodem bardziey przekonującym, niż wszystko co bym mógł ieszcze w tej mierze mówić. Nie dawnym czasem nayoczywistsze tego skutki widzieć mi się dały na kilku osobach chorowitych, a zwłaszcza na hipokondrykach, doświadczyli oni, że gdy się napili powietrza o wschodzie słońca, przez dzień ten weselszemi byli, tak że obcuiący z nimi potym znaku łatwo zgadnąć mogli godzinę ich wstania. Jawna rzecz, iak ten skutek jest użyteczny choruiącym na wyniszczenie grzbietowe, którzy pospolicie hipokondrykami oraz bywaią. Sam powrót wesołości okazuje iasniey, nad wszystkie inne znaki powszechną w zdrowiu poprawę.

P O K A R M Y.

W dobieraniu pokarmów, dwóch rzeczy pilnie przestrzegać potrzeba. Imo. Aby takich tylko używać, które w małej cząstce wiele

zamykają istotney żywności, i łatwo się trawia. Jest to zdanie *Sanktoryusza*, który mówi (f) *Coitus immoderatus postulat cibos paucos & boni nutrimenti.* 2do. Aby się wystrzegać wszystkich, które mają cokolwiek ostrości, lub kwasu. Pomyślność kuracyi zawisła po więkzey części od przywrócenia żołądkowi całej jego mocy, a nie tak niewątpli fibry czyli żyłek ciała zwierzęcego, iako zbytuczonych rościąganie; więc też rozpychając żołądek wielością pokarmów, co dzień się go bardzięj osłabia. Do tego, gdy żołądek jest bardzo wypełniony, osoby słabe doznają iakieys niedogody, nudności, osłabienia i melancholii, która ich niemoc pomnaża. Zapobiega się tym nieprzyzwoitościom, dobierając pokarmów, iakie tu przypisuję, i nie używając ich, tylko po trosze a często. Istotną jest potrzebą, aby łatwo udzielały ciała, co w sobie mają posilnego. Żołądek nie jest w stanie trawienia rzeczy twardych, dzielność jego bardzo mdłą zupełnieby zepsuły pokarmy niestrawne, lub go bardzo silące.

Podług tego, co się dotąd mówiło, można ułożyć regestr pokarmów już przyzwoitych w tey okoliczności, już odrzucenia godnych.

(f) Sect: 6. aph: 22.

Z ostatniej klasy są wszystkie mięsiva z przyrodzenia twarde, i niestrawne, iako to: wieprzowe, z bydłat starych, solone i wędzone, które tym samym wielką mają ostrość; mięsiva tłuste, i wszelkie tłustości, które fibry żołądka rozwołniaią, uymuią dzielności iuż i tak bardzo słabey sokom trawiącym, nie trawią się, przysposabiaią do obstrukcyi, i przez długi w wnętrzościach pobyt, nabywaią pewney cierpkości, która ustawicznie ie szczypiąc, sprawiaie niespokoyność, bóle, bezsenność, ucisk i gorączkę. Słowem, nie masz nic, czegoby się bardziey chronić powinny osoby niestrawnego żołądka, iako rzeczy tłustych. Ciasta nie kwazzone, osobliwie też zarabiane tłustością, są drugim gatunkiem pokarmów przechodzących siły, zepsutego żołądka. Zieleniny sprawuiąc nadęcie, które go rościąga, i razem tamuiie cyrkulacyą w przyległych mu częściach, są równie szkodliwe, takimi są w powszechności wszystkie gatunki kapušt, warzywa strączaste, i mające smak i zapach bardzo ostry i ciepki, która to własność, równie iak rozdymanie szkodzi.

Owoce tak pomocne w chorobach ciężkich i zapalających w zatkaniach, osobliwie wątroby, i w wielu innych, w tey tu bynajmniej nie służą: słabią bowiem, rozwalniaią i

mocują żołądek; rozrzedzają krew już i tak bardzo wodnistą; nieprzetrawione kisną w żołądku i kiszkach, a ta fermentacya wyprowadza z nich niezmierną moc wiatrów, które okrutnie rozpierają i cyrkulacyą ze szczętem psują. Widziałem iedną kobietę, która dwudziestego czwartego dnia po położu bardzo szczęśliwym, obiadłszy się owoców tak wzdęta została, iż iey aż brzuch zfiniał, straciła czucie, a puls u ledwie się domacać można było. Do tego owoce i ztąd są szkodliwe, że zakwaszają wnętrzości naypierwey trawiące, co wielu okropnych przypadków może się stać przyczyną, zaczym zupełnie ich się wyrzec potrzeba. Grona winne, ogrodowiny surowe i ocet, też same mają przywary, więc równie iak od tamtych, wstrzymywać się należy.

Jakożkolwiek jest długi regestr pokarmów zakazanych, dłuższy iednak będzie pozwoionych. Zawiera on w sobie wszystkie mięsiwa z bydłał młodych karmionych dobrze, i w dobrych miejscach; iakiemi są osobliwiey cieleta, baranki, młode cielki, lub iąłowice, kurczęta, gołabki, iendyczęta, młode kuropatwy, skowronki, kwiczoły, przepiorki, a inne zwierzyny, lubo nie są koniecznie zabronione, mają iednak swoje wady, dla któ-

rych często używane byź nie powinny. Ryby do tych ostatnich liczby należą.

Nie dosyć jest dobierać mięsa, trzeba go iezcze dobrze urządzić umieć. Naylepsza rzecz piec ie przy ogniu wolnym, tak żeby nie wysuszyć i wszystkie jego sofistość w nim utrzymać, albo ie też w własnym iego sosie zwolna gotować. Dodając mięsiwu wiele wody, wszystkie smak w rosół przechodzi, niezostaje się w nich nic pożywne, prócz żył mięsitych ogołconych ze swoich soków, równie nieprzyjemnych ustom, iak niestrawnych żołądkowi. Tyle widzimy osób wcale niewymyślnych, które ile razy ie jedzą, czują zawsze iakaś dolegliwość w żołądku. Im jest mięso delikatnieysze, tym mniej wody potrzebuie, którey ile dla chorych nienależałoby się używać, chyba dla wyciągnięcia z mięsa twardego iego substancyi, i robienia z niey dobrego bullionu.

Bywają takie osoby, które choćby naylepiej urządzonego mięsa trawić nie mogą: nie można więc im dawać tylko polewkę z nich wyciśnioną, po miernym onychże odgotowaniu; lecz że ta prędkoby się psuła, trzeba ją zaprawiać odrobiną chleba, i trochę cytrynowego soku, lub wina; takowa mixtura zamyka w sobie wszystko, cokolwiek byź mo-

że nayposilnieyszego, raki gotowane i rozarte w rosole, przydają mu smaku, czynią go bardziey podobno wzmacniającym, niż chleb lub cytryna, lecz że nieco rozpalają i przysposabiają rosół do prędzey fermentacyi, więc ich ostrożnie używać należy. Chleb i ogrodowiny nie wiele wprawdzie mają w sobie żywiącey istoty w proporcya ich masy; lecz się bez nich, zwłaszcza bez chleba obeysdz nie podobna, nietylko aby sobie nieobrzydzić mięsnych potraw, lecz aby także zapobiedz ich gniciu, któreby pewnie nastąpiło, gdyby się do nich nie przydawało warzywa. Bez tey ostrożności sól alkaliczna skutek kisiącego w żołądku mięsa wieleby złego sprawiła. Naypospolitszym jest pragnienie: które przymusza do picia, a napòy osoby wyniszczone osłabia, do tego nie łatwo się miesza z humorami, bo to potrzebuie czynności naczyń wnetrznych, które u nich bardzo iest mdła, i jeżeli nieszczęściem bardzo zwyczajnym osobom mało agitacyi zażywaiącym, czynność nerek zmniejszy się, napoie przechodzą w pory ciała, i sprawują naprzód wzdęcie, a potem i puchliny wszelkiego gatunku.

Zapobiega się temu niebezpieczeństwu, łącząc ogrodowiny z mięsem. Naylepsze są młode korzonki, zioła cykoryowe, szparagi.

Inne lubo bardzo miękkie i kruche, nie stażą jednak, iż bardzo chłodzą i oziębiają żołądek.

Kluseczki gotowane w śmietanie z rosółem, są dobrym pokarmem: bo zamyka to wszystko, co może być nayposilniejszyego w leguminie i mięsie, których połączenie zapobiega niebezpiecznym skutkom każdego z osobna powyżtego. Rosół nie daie mące kisnąć, mąka nie dopuszcza rosółowi psuć się. Czytając kraiopisarzów dzieła, postrzegamy, iż cięższe panują choroby w Europie północney, niż w średniej oney części: nie będzie to ztąd pochodziło, iż tam więcej iedzą mięsa, niżeli leguminy?

Com powiedział wyżej o owocach, nie powinno to przeszkadzać, aby ich sobie kiedy niekiedy nie pozwolić, jeżeli żołądek ma cokolwiek siły, dobierając atoli iak naylepszych co do gatunku i dojrzałości, im wodniejszy, tym są mniej słabemu żołądkowi przyzwoite.

Nie masz nic nad iaią pożyteczniejszyego, mocno bowiem tuczą, i łatwo się trawia, byle nie były gotowane, tylko bardzo mało, albo wcale nic, bo gdy się białek zetnie, iuż się więcej nie rozpuści; staie się ciężkim, nie strawnym, i nie posila, przydatne raczey żo-

ładkom zbyt trawiącym, a tym, które trawie nie mogą. Naylepiej je iść nie gotowane, prosto z pod kury wzięte, albo trzy lub cztery razy zanurzone w wodzie wrzącej, albo nakoniec rozgrzane tylko w bulionie ciepłym, a nie wrzącym.

Ze wszystkich pokarmów, o których się dotąd mówiło, naywyborniejsze jest mleko, ponieważ zawiera w sobie wszystkie własności pożądane, a nie ma żadney, któreyby się obawiać należało. Jest to pokarm nayprościej-
 (T)szy i nayłatwiejszy do przejstoczenia się w krew i ciało, które zatym nayprędzey siły ztargane naprawia. Będąc od natury dobrze wygotowane, obawiać się nie trzeba, aby ie sztuczne gotowanie zepsuło: tuczy iako rosół mięsny, a nie tak jest podległe kiśnieniu i gniciu: gasi pragnienie, zastępuje miejsce pokarmu razem i napoju, wszystkie odłączenia się rozmaitych soków i odchodów ułatwia, sen spokojny sprawia; słowem wszystkiemu zadosyć czyni, czego tylko choroba, o której jest mowa, wyciągać zdaie się. Pan Lewis skuteczności iego na wielu chorych doświadczył (g). *Zacutus Lusitanus* mlekiem uleczył młodzieńca, którego lubieżne z kobie-

(g) Pag. 27.

tami obcowanie wpędziło w wolną gorączkę złączoną z strasznym rozpaleniem się ciała i uryny, co tak go znędziło, że się na nim nie zostało tylko skora i kości (h). Czemu go więc zawsze nie używać, i nie dawać zamiast wszelkich innych pokarmów? nie dopuszcza tego iedna wada iemu samemu właściwa, która często skutki iego przeistacza, i niekiedy wcale inne wydaie, niżeli się spodziewać należało.

Wadą tą iest iego do zwarzenia się skłonność. Jeżeli się nie prędko trawi, jeżeli dłużej w żołądku zostaie, albo gdy, niebawiac tam nawet, zaistaie w nim materye przyspieszające mu zwarzenia się, tak się natychmiast w żołądku mieni, iak się w naczyniu iakim mienić zwykło. Części maślane, ferne, i serwateczne rozłączają się. Serwatka czasem sprawiaie biegunkę, czasem przechodzi drogami uryny, albo przez pory, nic nie tucząc: maśło i fer, gdy się w żołądku zatrzymają, nudzą, staiają się przyczyną chorób, nadęcia, obrzydliwości i kolek; jeżeli zaś zaraz nie dokuczają, znak to iest, iż przeszły do kiszek, gdzie mogą wprawdzie przez czas nieiaki po-

bydź

(h) Zacut Lusitan. Prax. Medic. admir. lib. 2. obs. 70.

bydź nie szkodząc oczywiście, lecz tam nabawią obojczy ofstrości, a po niejakim czasie sprowadzają paroxyzmy, którym przewłoka niebezpieczeństwa nie uieła: zkad ta wielka wypływa prawda, która czynić powinna bardzo ostrożnemi wszystkich przepisujących mleko w ciężkich chorobach, że iako ten pokarm łatwo się trawi, tak nie strawiony ciężkich nabawia chorob. Widzieliśmy wyżey, ile z nin Pan *Boerhaw* użył trudności; lecz te iakożkolwiek są wielkie, użyteczność iednak iego nie iest także mała, byleby tylko szukać sposobów na ich przewycięzenie, które szczęściem iuż się znalazły, i są dwa: pierwszy ostrożność w iedzeniu, drugi dobieranie lekarstw. O tych w następującym dopiero Rozdziale mówić będę.

Ostrożność w iedzeniu wyciąga nayprzód, aby się zapewnić o dobroci mleka. Jakikolwiek kto obierze gatunek, dostarczające go stworzenie, powinno być zdrowe, i w wygodzie chowane. Powtóre, używając mleka, wystrzegać się wszelkich innych potraw, któreby go mogły zakwasić, iakiemi są wszystkie owoce, iuż surowe, iuż gotowane, i wszystkie rzeczy kwaśne. Potrzebie, nie iest go zaraz przed lub po innych potrawach, lecz iak naydaley przed albo po nich; nie cierpi

bowiem mieszaniny. Poczwarne, po trosze na raz. Popiąte, trzymać żołądek, podbrzusze i nogi w sieple; a nadewszystko, poszofte, być wstrzemięźliwym w iedzeniu, choćby nayzdrowszych pokarmów, bo bez tey wżyskie inne ostrożności na nicby się przydały. Gdy się używa mleka, żadney pracy żołądkowi zadawać nie można; naymnieysze obciążenie, nayleksza niestrawność, zostawie po sobie iakąś, że tak powiem, podpuszczkę, która mleko w mgnieniu oka psuje, i z nayzdrowszego pokarmu robi częstokroć gwałtowną, a zawsze bardzo szkodliwą truciznę.

Któreż mleko jest naylepsze? aby na to pytanie odpowiedzieć, nie będę wchodził w opisy i roztrząsanie różnych iego gatunków: byłoby to powiększać dzieło moje materją niezgodną z zamiarem iego. Mamy w tey mierze dofyć zkądinąd oświecenia, a podobno nigdzie więcej, iak w dyffertacyi bardzo dzisiey rzadkiej. Pan *Apples* (i) nie używają iuż w tym wieku innego prócz kobiecego, ośliczego, koziego i krowiego. Każde ma swoje osobne przymioty, porównanie więc z sobą

(i) ΓΑΛΑΚΤΟΛΟΓΙΑΣ, Tentamen &c.
w Bazylei 1707.

tych przymiotów i okoliczności chorób, powinni determinować, którego z nich i kiedy użyć. Mało jest takich przymiotów, w którychby krowie wszystkich innych zastąpić nie mogło. Powszeczne jest mniemanie, iż kobiece naybardziej umacnia. Tak rozumieją naybiegleyfi Lekarze; lecz to rozumienie swoje gruntują na bardzo słabym fundamencie, którym jest, iż kobieta żyje mięsem, nie pomniąc na to, że tegoż samego czasu przekładała nad inne mleko czerstwey iakiey wieśniaczki, która mięsa niejada, albo bardzo mało, a pospolicie na chlebie tylko i legominie przestała. Rozumiem przecież, iż go pomyślnie użyć można. Skuteczność iego tyle razy doznana wątpić o tym nie daie, lecz jednę ma od siebie odrazę, iż ie fsać trzeba prosto z pierśi. Tę okoliczność *Gallien* ieszcze istotnie potrzebna być uznał, który śmiejąc się z tych, co sobie ją lekce wazą, odsyła ich *iako ostów do mleka ośliczego*. Alićci pierś kobieca nie ocuciz pożądlivosti, którą trzeba umorzyć? i nie wystawiz na niebezpieczeństwo powtórzenia przypadku iednego *Xiążęcia*, który nam *Capivaccio* opisał? Przydano temu Panu dwie mamki; mleko ich tak dobrze w nim skutkowało, iż ie usposobił do dostarczania mu w

kilka miesięcy świeższego, gdyby go potrzebował.

Sądzą, iż mleko oślice naypodobniejsze jest do kobiecego, ale niech mi wolno będzie powiedzieć, że to zdanie raczey przesąd, niż doświadczenie upoważnia; jest ono naywodnistsze, a zatym naybardziej rozwalniające; straszny to błąd wierzyć, że naybardziej wzmacnia. Codzienne postrzeżenia przekonywają, iż nietylko nie jest nayskuteczniejsza, ale że owszem naymniej podobno pomaga. Nie zawsze dobre jego skutki widywałem, i nie ja sam tylko, ale i Pan *Haller*, który pisał do mnie: *zdaie mi się, że mleko oślicze rzadko tą sprawuie, czego się po nim spodziewają.* Sama nieużyteczność jest wielką wadą w lekarstwie, na którym się kuracya jedney z naycieższych chorób zasadza. Pan *Hoffmann* wtedy je stręczył, kiedy wyniszczenie i pożądlivość razem chorego trapiły.

Nim o pokarmach mówić przestane, muszę przypomnieć radę *Horacego*, ażeby potraw nie mieszać (k).

..... *Nam varie res*
Ut noceant homini credas, memor illius escae,

(k) *Ibid.* § 32.

*Quae simplex olim sederit; at simul assis
Miscueris cilixa, simul conchyliis tardis,
Dulcia se in bilem vertent, stomachoque tu-
multum*

Lenta feret pituita.

Łatwo się domyśleć każdy potrafi, chociaż rady tey obfzernemi wywodami stwierdzać nie będę, iak jest nie podobna, aby potrawy wcale od siebie różne, mogły się razem doskonale strawić. Mieszanina ta, jest jedną z przyczyn ruynujących nayszczerstwieysze osoby, a zabijających słabe: zaczym w chronieniu się iey, nie można bydz nadto troskliwym.

Drugą przestrogą równie potrzebną, i równie prawie iak poprzedzająca, lekce ważoną jest, aby żuć dobrze. Bez tey pomocy, żołądki naymocnieysze, nie mogą się długo obeyść, a słabe bardzo nie doskonale trawiać: Długiego doświadczenia potrzeba, aby się przekonać, iak wiele na dobrym żuwaniu zależy: Co do mnie, nayuporczywsze bóle żołądka, i nayzastarzalsze słabości, tym jednym sposobem leczyłem. Przeciwnie zaś, widywałem, iż osoby czerstwe w różne choroby wpadały, skoro starte zęby nie pozwalały im żuć dobrze, i że póty dawnego zdrowia nie odzys-

skwały, póki po utraceniu wszystkich zębów działała ich tak nie stwardniały, iż powinność zębów odbywać mogły.

Wszystkie te szczególności, wszystkie te ostrożności i wystrzegania się, Pan *Prokop* w jednym wierszu wyraził.

Vivre selon nos loix, c'est vivre miserable.

Kto ściśle zachowuje czego Doktor broni,
Ten nędzny w swoim życiu biedę biedą goni.

Ale możnaż zdrowie przepłacić? Niedosyć że nam się hojnie wywdzięcza za czynione sobie ofiary przyjemnością swoją, i tą słodyczą, które wszystkie momenta życia naszego okrasza? *Bez zdrowia*, mówi Hipokrat, *nic dobrego użyć nie można, honory, bogactwa i wszystkie inne fortuny dary na nic się bez niego nieprzydadzą* (1). Do tego ofiary te daleko są mniejsze, niżeli się być zdają. Mógłbym wielu przystawić świadków, których po kilku pierwszych dniach nic nie kosztowało wstrzymanie się od rozmaitych i wykwinnych potraw, a chwycenie się pojedynczych i prostych. Takich ci to tylko natura potrzebuje, i usta nie znarowione, a zdrowe w takich

(1) De dicta acut. l. 3. c. 12. Foës. 368.

tylko smakują. Maiąc albowiem wszelką czułość, którą mieć powinny, pokarmów mieszanych i przyprawnych nie cierpią, a w najmniey smakowitych znajdują smak, którego przytępione zmysły nie znają. Ci więc, którzy się do nich dla zdrowia powracają, niech będą pewni, że im więcej zdrowia tego odzyskają, tym więcej w pomienionych pokarmach znajdą owej przyjemności, iakiey się dotąd znaleźć niespodziewali. Dobre ucho łatwo rozeznawa owę lekką między tonami niezgodę, którey ucho mniey czułe nie uważa: toż samo się ma rozumieć i o zmysle smaku: kiedy nie jest zbałamucony, najmnieyszą w smakowitości przeciwność postrzega, i jest na nią czuły. Piiający wodę, znajdują takie źrzodła, z których napoy bardziey im smakuie, niż naywysmienitsze wina falerneńskie. inne, które za naypodleyfsze wina francuzkie nie stoją. Nakoniec, gdyby nie było nadziei zasmakowania sobie w iakiey dyecie (luboć zdaie mi się, iż każdy do tey, którą tu przepisuję, przywyknąć łatwo może) tedy roskosz, którą w sercu poczciwym płódzi przeświadczenie, że poddając się iey, dopełniamy obowiązku naszego, powinaby bydź dostateczną pobudką i podchlebną nadgroda dla tych, którzy zdrowie własne szacowac

umieią, i widzą, co to ieſt bydź dobrze z fobą ſamemi.

Napoię ſą także częścią ſtrawy równie prawie użyteczney i potrzebney iak pokarm.

Trzeba ſię wyrzec wſzyſtkich, które mogą powiekszyć ſłabość i rozwolnienie, reſztu-
iających ſiłę żołądkowi, zaoſtrzyć ſoki, i przy-
ſpofobić żyły ſuche do ruchawoſci iuż i tak
bardzo znaczney. Wſzelkie wody ciepłe ma-
ią pierwszą przywarę, herbata wſzyſtkie, a
kawa dwie oſtatnie, zaczym iak nayſkrupula-
tniey wyſtrzegać ich ſię należy. Autor dzie-
ła doſkonałością ſwoią wſzyſtkie pochwały
przewyżſzającego, którego dokończenia wſzy-
ſcy troſkliwi o wzroſt ſztuki Lekarſkiej, z
niecierpliwoſcią wyglądaią, odmalował nie-
beſpieczeńſtwa tych trunków tak żywemi ko-
lorami, iżby ie ſobie i naybardziej do nich
przywiązany obrzydzić powinien (m).

Likwory tęgie, które na oko zdaią ſię tu
bydź przyzwoitemi, ponieważ przeciwnie wo-
dzie ciepłej ſkutki ſprawuią, a w ſamey rze-
czy ſzkodliwości iey uymuią, gdy ſię ich bar-
dzo mało do niey przymieſza, maią inną bar-
dzo wielką przywarę, dla której ich zaniechać,
albo bardzo mało używać potrzeba. Dziel-

(m) Są to części, na które Chimicy za po-
przedniſtewem ognia różne ciała dzielą.

ność ich jest bardzo gwałtowna i nagła; więcey drażnią, niżeli wzmacniają, i jeżeli na moment orzeźwią, następująca po tym orzeźwieniu słabość większa bywa, niżeli była przed ich zażyciem. Co więcey, błonki żołądek powłóczące, tak od nich drętwieją, iż tracą owę czułość potrzebną do mienia apetytu, a soki trawiące owę płynność, którą mieć powinny, aby do rzezonego apetytu dopomagały: iakoż też piiaczy nie znają go prawie. *Osoby* (mówi wspomniony nie dawno sławny Autor) *maiące zwyczaj piiać zawsze po iadle trunki tęgie dla pomnożenia, iak mówią, strawności, nie mogłyby sobie lepiej postąpić, kiedyby sobie przeciwnego skutku życzyły, i chciały z gruntu zepsuć żołądek.*

Naylepszym napojem jest woda zdroiowa czysta, zmieszana na pół z winem, nie mającym ani dymku, ani kwasu; bo pierwsze drażni nerwy, i sprawuje w fokach nagłe rozrzedzenie, którego własnością jest raptem wyteżać członki, aby ie potym wolnieyszei zostawić, i pomnożyć płynności humorów; drugie morzy siły trawiące, drażni także i pędzi wiele uryń, które chorego wysuszaią. Te są najlepsze wina, które mniej mają spirytusów i foli, a więcey oleiu i ziemi; takie to wina nazywają tłustemi, essencyonalnemi, sub-

stancyą mającemi: takimi zaś są niektóre wina czerwone Burgońskie, Reńskie, Neuszatelskie, stare a białe wina Grawskie, niektóre Pontackie, wina Hiszpańskie, Portugalskie i Kanaryjskie, a gdzie mieć można Tokayskie, najlepsze podobno w świecie, tak co do zdrowia, iako i do smaku.

Gdzie nie masz dobrej wody, można ją poprawić filtrowaniem, staleniem, albo moczeniem w niej przyjemnych iakich korzeni, iako to: czynamonu, anyżu, skorek cytrynowych.

Piwo pospolite szkodzi. *Mum*, które właściwie jest ekstraktem owocu równie żywiącego iako wzmacniającego, może być bardzo pożyteczne; pełne mocy, tak dobrze rzeźwi iak wino, a więcej tuczy, może razem służyć za napój i pokarm.

Między napojami zdrowiu pomocnemi liczą także czekolată, która sprawiedliwiey do pokarmów należećby powinna. *Kakao* samo przez się ma w sobie wiele substancyi posilney, a cukier i korzenie, które z nim mieszają umarza, coby mogło mieć szkodliwego, iako oleiowate. *Czokolata*, mówi Pan *Lewis*, jest wybornym śniadaniem dla osób wyniszczeniu podległych, byleby iey tyle tylko naraz piły, aby nią nieobciążały żołądka. Znam

dziecię trzy lata dopiero mające, które będąc w ostatnim już stopniu tych suchot, i opuszczony od Doktora swojego zostawszy, od własnej matki do zdrowia przywrócone zostało czekolata, której mu ona po trosze, ale często dawała. Zaiście pokarm ten godzien jest, aby go zalecać wielu osobom słabym (o). Pomimo atoli tego wiedzieć potrzeba, iż więcej jest takich, którymby niezmiernie czekolata szkodziła.

W powszechności już o wszystkich mówiąc napoiach, przestrzegam, iż naywiększą na to mieć potrzeba baczność, aby wiele na raz nie pić. Wielość iakiegokolwiek napoiu tamuie dyestwą rozwalniając żołądek, zalewając soki trawiące, i spędzając na doł pokarmy, nim przetrawione zostaną: rozwalnia wszystkie części, roztwarza humory, pędzi uryny i poty, które wyniszczają. Widziałem ia choroby z powszechney niemocy pochodzące, które za samym napoiu ujęciem, znacznie wolniały.

S E N.

Gdy powiem, iak długo fypiać należy, w którym czasie, i co czynić, aby sen był spokojny, zamknę wszystko, co się o nim mówić może.

(o) Tab. dorfal. f. 9.

Dla każdego już dorosłego dosyć jest spać siedm, a naywięcey ośm godzin; dłużej w łożku zostawać jest nawet niebezpieczno, równie bowiem szkodzi iak sedentaryja. Jeszcze ci, co wiele zażywają agitacyi i to gwałtowney przez dzień, mogliby sobie dłuższego snu pozwolić: lecz to za zwyczaj przeciwnie się dzieie, naymniey poruszenia zadawaiające sobie osoby naywięcey spać lubią. Naylepsza więc będzie z przypisanych tu granic niewykraczać, chyba że już do tego przyszło, iż się bez łożka długo obejść nie podobna, bo na ten czas, tyle tylko ile można utrzymywać się od leżenia potrzeba. *Im się mniej spi, mówi Pan Lewis, tym sen iest miłszy i posilniejszy.*

Doświadczenia nas przekonywają, iż powietrze nocne nie tak jest zdrowe iak dzienne, i że chorzy mocniejszych jego skutków doznają w wieczor niżeli rano. Zkąd wnośmy sobie, iż spaniu, zamykaiącemu nas w małej tylko Atmosfery cząstce, którey prócz tego niepodobna, abyśmy własnymi exhalacyami naszymi nie zarazili, poświęcać potrzeba godziny, których powietrze jest nayniezdrowsze, i kiedy oddychanie powietrzem nie zdrowym mogłoby nam szkodzić. Zaczym kłaść się trzeba zawczasu, a rano wstawać. Jest to rada tak

pospolita, iż mi nie jeden podobno przygani, że ją powtarzam, tak jednak zaniedbana, tak lekce ważona, lubo nieskończenie więkzey jest wagi, niżeliby kto rozumiał, iż ją słusznie za nieznaiomą mieć, i użyteczność, iey zwłaszcza dla osób chorowitych, ustawicznie przypominać należy.

Gdy się idzie spać o godzinie dziesiątey, bo nigdy później nie można (są to słowa P. Lewis) trzeba wstawać w lecie o czwartey lub piątey, w zimie o szóstey lub siódmej. Usilnie tego przestrzegać potrzeba (mówi dalej tenże Autor), oby osoby tą dotknięte chorobą, słuzcy nad czas przepisany w łóżku nie bawily.

Chce on nawet, aby się przyzwyczaić do wstawania zaraz po pierwszym przebudzeniu się, i upewnia, że iakożkolwiek w początkach przykrą to rzeczą zdawać się będzie, wkrótce jednak stanie się łatwą i miłą (p). Niezliczone przykłady dowodzą, iako ta rada jest użyteczna. Wiele jest osób słabowitych, które po pierwszym słodkim i twardym śnie uczuwszy się lekkimi i wcale wesołemi, gdy się dadzą leniństwu swemu zwyciężyć i powtornie zasną, wstają ociężałe i słabe. Tak one są pewne, iż im dzień dobrze zeydzie, gdy się o któreykol-

wiek godzinie, ale po tym pierwszym śnie z łożka zerwą, iako iż go nieprzyjemnie przepędzą, gdy się na drugi odważą.

Wtedy tylko sen bywa spokojny, gdy nie masz żadney przyczyny irytacyi, potrzeba więc zapobiegać oney, a to wystrzegając się: *imo*. Aby nie spać w powietrzu gorącym, i nie bydź albo badzo albo mało przykrytym. *2do*. Aby nie mieć zimna w nogach kładąc się, co się pospolicie trafia osobom słabym, i szkodzi im z wielu przyczyn: dla czego pilnie zachowywać potrzeba przepis *Hipokrata*: *Spać w miejscu chłodnym a dobrze się przyodziewać* (q). *3tio*. A co naysposobniejsza, nie obciążać żołądka na noc. Nic bardziey snu nie przerywa, nie czyni niespokojnym, bolesnym, i morderującym, iako ciężkie trawienie. Ociążałość, słabość, niesmak, i nudzenie sobą, niespokojność do myślenia i rozerwania się na zaiutrz, są tego nieuchronnemi skutkami.

..... *Vides ut pallidus omnis
Cena desurgat dubia? quin corpus onustum
Hesternis vitiis animum quoque degravat una,
Atque affigit homo divine particulam aure.*
Horat.

(q) *Ibidem* lib. 6. Sect. 4. aph. 14. Foes. 1180.

Przeciwnie, nic bardziej nie dopomaga do snu smacznego, ciągłego i posilającego, iako wieczerza lekka. Rzeźwość, lekkość, wesołość, iey są owocami.

Alter ubi dicto citius curata sopori

Membra dedit, vegetus praescripta ad munia surgit. Ibid.

Czas snu, mówi rozsądnie Pan Lewis, iest czasem żywienia czyli tuczenia (nutritio) a nie trawienia, zaczym nayscisleyszey skromności w iedzeniu wieczornym po chorych wyciąga; zabrania im wszelkiego mięsiwa, nie pozwala iestć oprócz troche mleka, i kawałka chleba, a i to na dwie godziny przed spaniem, aby się pierwsze przetrawienie skończyło, niżeli sen ogarnie. *Atlantowie*, którym nie znaiome były potrawy mięsne, którzy nic z tego nie iedli, co żyło, sławni byli spokojnością snu swego, i niewiedzieli co to iestć śnić się.

A G I T A C Y A.

Agitacya iestć nieuchronnie potrzebna. Wiele ona kosztuie osoby słabe, które gdy są iestć skłonne do melancholii, ciężko do niey namówić: lubo nic bardziej słabości ich nie pomnaża, iako nieczynność. Fibry czyli drobne żyłki żołądka, kiszek, i ich kanałów, wietrzeią, humory się zaftawiają, ponieważ części stałe nie mają tyle mocy, aby w nich potrze-

bny ruch sprawiły, ztąd drętwienia, zatkanie żył, rozchodzenie się humorów po częściach sobie nieprzyzwoitych, początek swój bierze, pokarmy się nie trawia, nie żywią ciała, fe-
krecye ustają, krew wodnieie, siły się zmniejszaia, wszystkie choroby symptomata stają się gwałtownieyszemi. Agitacya zapobiega temu wszystkiemu, orzeźwiaiać cyrkulacya, wszystkie funkcyje, czyli obroty wewnętrzne tak się odprawia, iakoby się prawdziwie miało siły, których w samey rzeczy ta przyrodzonych w ciele skutków regularność powrotu przyspiesza: zaczem skutkiem agitacya jest zastępować siły, i one naprawiać. Prócz tego, że agitacya cyrkulacya ożywia, i ten ieszcze sprawuje pożytek, iż człowieka w świeżym powietrzu zawsze utrzymuje. Osoba nie ruszająca się z mieysca, psuje rychło to powietrze, które ją otacza, i robi z niego dla siebie truciznę; osoba zaś czynna, ustawicznie je odmienia. Agitacya może często zastąpić lekarstwa, a wszystkie świata leki agitacyi zastąpić nie potrafią.

Fatygą, którą zrazu agitacya sprawuje, jest to skąpa, o którą się słabe męstwo chorych częstokroć rozbija, lecz gdyby się chcieli odważyć na przełamanie tey pierwszey trudności, poznaliby, iż to jest taka rzecz, na którą
osmie-

ośmielenie się tylko nieco pracy kosztuje. Zdumiewałem się nieraz widząc iak wiele siły nabywali przez agitacyą ci, którzy się iey gwałtem ięli. Niektóre osoby, niemogące w początkach ogrodu w koło obeyśdz bez umordowania się, w kilka tygodni po dwie mili drogi uchodziły, bez najmniejszego za powrotem osłabienia.

Nie koniecznie zaś potrzeba przechodzić się tylko lub biegać pieszo, owszem agitacya konna daleko jest zdrowsza dla osób bardzo słabych, lub tych, które wnętrzości lub pierśi nadpsute mają: W cięższej ieszcze niemocy dobrze jest używać powozu, byleby ten nie zbyt lekko nosił. Kiedy pora czasu wychodzić nie pozwala, trzeba się agitować w pokoju, albo iaką robotą ręczną, albo graniem w wolanta lub inną podobną grę, wszyskie razem członki poruszająca.

Odzyskanie apetytu, snu, i wesołości będzie pewnym agitacyi skutkiem, lecz tego mocno przestrzegać potrzeba, aby się zaraz po iedzeniu nie mordować, i nie ięść, poki się po umordowaniu zupełnie nieochłodnie. Należy się agitować przed obiadem lub kolacyą, i chwilę odpocząć, nim się siądzie do stołu.

Wypróżnienia naturalne.

Wypróżnienia wraz z innemi w ciele obrotami regularność swoją tracą, a przez to powiększają zamieszanie i nieład w całej budowie zwierzęcej, pożyteczna więc i potrzebna rzecz jest mieć na nie bacność, aby wczesnie zapobiec złemu. Szczególniejszego wyciągają starania stolce, uryny, transpiracya i płwanie. Najlepszym sposobem utrzymywania ich w tym stanie, w którym być powinny, albo przyprowadzenia ich do niego jest pilne zachowywanie przepisów, wyżej położonych, gdy te wykonane będą, wypróżnienia też, których większa lub mniejsza regularność jest barometrem lepszej lub gorszej strawności, podydą swoim trybem. Transpiracya, czyli parowanie ciała, jako najznaczniejszy z wypróżnień, a u osób słabych najprędzej zatrzymujące się, najczęstszey pomocy potrzebuje. Dopomaga mu się trąca skórę regularnie szczoteczką lub flanelą. Gdy jest bardzo słaba, nie masz lepszego sposobu orzeźwienia iey, jako mieć wszystko ciało pokryte materją wełnianą, to jest: nosić na gołym ciele kaftanik, spodnie i pończochy wełniane. Wiele lub ciężkiego odzienia wystrzegać się należy, ażeby się nie pocić, bo to za-

wsze transpiracyi przeszkadza; pory albo-
wiem zmocowane słabieją i mniej są potym
zdatne do odbywania swoich powinności. Nad-
to także cienkie suknie są szkodliwe, bo ró-
wnie jak pot, wszystkie wypróżnienia zaskórne
tamują. Nogi wszyscy ludzie, a szczegól-
niey też słabi, w naywiększym cieple utrzy-
mywać maia. Niezaniedbywanoby tey tak ł-
twey przezorności, gdyby wiadano, jak bar-
dzo ona wszystkiemu ciału potrzebna. Czę-
ste nóg zaziębienie, przysposabia do chorób
długoletnich bardzo przykrych. Wiele jest osób,
które natychmiast złych jego skutków dozna-
ią, osobliwiey iednak ludzie podlegli boleniu
pierśi, parciu, lub obstrukcyom, nie mogą się
nigdy nadto tych niebezpieczeństw wystrze-
gać. Osiarników, którzy zawsze bosemi no-
gami po kościele chodzili, gwałtowne czę-
stokroć kolki porywały.

Wiele się czasem zbiera śliny w ustach o-
sób słabych, rozwolnienie naczyń ślinnych,
przysposabia ie do tak obfitego odłączenia.
Jeżeli ią chorzy ustawicznie wypluwaią, dwo-
iako sobie szkodzą, raz, iż się tym wypró-
żnianiem niszczą; powtóre, że trwoniąc hu-
mor tak potrzebny do strawności, iż ta bez
niego doskonałą bydz nie może, źle i z tru-
dnością trawią. Dosyć iuż mówiłem o nie-

bezpieczeństwach złego trawienia, niepotrzeba mi więc dłużej rozwodzić się z opisywaniem tych, których wypływanie śliny przeszkadzające trawieniu, mogłoby być przyczyną. Dla tegoć to Pan *Levis* pacjentom swoim zakazywał kurzyć tytoniu, albowiem dym jego, oprócz innych nieprzyzwoitości, wiele śliny wyprowadza, drażniąc gruczołki oney dostarczające.

Inspiracya, czyli otchnienie, którym iedna osoba napachu drugą, a o której już wyżej mówiłem, powinna tu być także wspomnioną, iako w niektórych razach przydatna. *Cappivacio* osądził za rzecz pożyteczną, aby iego pacjent fypiał między dwiema mamkami swoimi, i bardzo temu wierzyć trzeba, iż inspiracya ich parowania, czyli expiracyi tyle się przyłożyła do przywrócenia mu sił, ile mleko samo. *Elidæus* współeczny *Kapiwacego* i Nauczyciel *Foresta*, który nam tego doświadczenia dochował, radził iednemu młodzieńcowi w suchotach *marasmus* zwanych będącemu pić mleko oslicze, i fypiać z mamką młodą i czerstwą; rada ta bardzo się dobrze powiodła, i póty ją pełnić kazano, póki chory nie wyznał, że się inż dłużej wstrzymać nie potrafi od doświadczenia sił przywróconych. Można by w potrzebie użyć tak sku-

tecznego lekarstwa, a oddalić iego niebezpieczeństwa biorąc mężczyzny zamiast osób płci żeńskiej.

Namiętności.

Widzieliśmy wyżej iak ścisły związek zachodzi między duszą a ciałem, poznaliśmy iak bardzo dobre się mienie pierwfzey wpływa na drugie; doświadczeniem przekonać się mógł każdy, iak smutek szkodzi: nie masz więc prawie potrzeby przydawać, że nigdy nad to ostrożnym bydź nie można w unikaniu nie miłych duszy uczuć, i że iey koniecznie iednać należy iako nayprzyjemniejszy we wszystkich chorobach, a szczególniejszym też sposobem w tych, które iako wyniszczenie, same do smutku sposobią; do smutku mówię, który niezczęsnym iakimś odwrotem nawzajem oneż znacznie pogorsza: Lecz, co naytrudniejszą czyni kuracyą, iest to owe upodobanie, które chorzy pospolicie miewaią w tym choroby swoiey symptomacie, tak, że ich nakłonić nie można, ażeby się przewycięzać usiłowali. Luboć to pewna, że nie dosyć iest nakazać komu wesołość, aby go wesołym zrobić: równie trudno rozkazem śmiech wymusić, iak wstrzymać, i nie więcej mamy mocy powściągnąć się od smutku, iako nie mieć gorączki lub bólu zębów. Zaczynam

tyle tylko od chorego wyciągać należy, aby się poddał lekarstwu przeciwko smutkowi, iako się już innym poddaie. Lekarstwem tym nie będą już kompania, które ich zwyczajnie nudzić zwykły, ale mieysc rozmaitość. Ustawiczna odmiana przedmiotów, robi im oraz inne wyobrażenie, które ich rozrywaią i bawią, a tego też właśnie dla nich potrzeba. Nie tak nie zabija osób skłonnych do zaftanowania się nad iednym wyobrażeniem, czyli iaśniej mówiąc, zamysłaiących się, iako próżnowanie i beczynność, nic bardziey nie niszczy naszych pacyentów, a zatym niczego trokliwiey wystrzegać się nie powinni, iako gnusności i samotności. Zabawy rolnicze, prace wieyskie, naywięcey ich bawią. Pan *Lewis* życzy im ieszcze, aby ile to bydź może, z samemi tylko pći swoiey osobami przestawali,

*Nam non ulla magis vires industria firmat,
Quam venerem & ceci stimulos avertere amoris.*

Virg.

aby nigdy nie byli sami; aby im nie pozwałać myśleć, aby im bronić czytania, i innych zabaw umysłowych; bo to wszystko, mówi on, wyniszcza duchy, to jest: wyfusza soki żywotne, i przewłóczy kuracyą. Nie trzymam ia z nim, aby wszelkiego czytania cho-

rym zabraniać. Niech tylko nie czytają długo wciąż, by też dla famey słabości ich wzroku, niech im nie będzie wolno czytać pism potrzebujących wielkiego natężenia umysłu, a naybardziej mogących wskrzefić w pamięci ich wyobrażenia, w imaginacyi przedmioty, których, aby wiecznie zapomnieli, życzyć należy. Lecz jest tyle innych Książek, które nie siląc rozumu, nie przywodząc na pamięć obrazów niebezpiecznych, mile ich bawić mogą, i zapobiedz okropnym skutkom bezczynnego słońca nudzenia.

LEKARSTWA.

Ten sam tu zachowam porządek co i w Rozdziale poprzedzającym. Wprzód wyliczę lekarstwa, których się chronić trzeba, niżeli mówić zacznę o tych, których używać należy. Jużem opisał pierwszy gatunek odrzucenia godnych, iakimi są drażniące, gorące, i tęgi odor mające, czyli parujące *volatiles*: jest ieszcze drugi pierwszemu bardzo przeciwny, a ten leków wypróżniających. Powiedziałem, że pomy częste splananie, i uryny obfite, wyniszczają chorego. Powtórnie, więc o nich mówić nie ma potrzeby; każdy się domysli, że wszystkie lekarstwa, któreby do tych wypróżnień pobudzały, zaniechane bydy po-

winny. Pozostaie mi tylko roztrząśnienie krwi puszczania, womitów i purgansów. Ponieważ zamiarem kuracyi naszej bydź powinno, sił przywrócenie, zatym aby pomiarkować, czyli pomienione wypróżnienia służą, do syć jest dowiedzieć się, czyli go dopełnić mogą. Obaczmy to w krótkim wywodzie. We dwóch tylko przypadkach krwi puszczanie może siłę przywracać, w innych iey uymuie, to jest, gdy kto albo wiele ma krwi, co się nie trafia w osobach wyniszczonych, albo kiedy czyia krew takiej nabyła gęstości i zapalenia, że te dwie przywary, czyniąc ją nie zdatną do swoich powinności, nagle siły wzięły: a to jest przypadkiem ludzi czerstwych, mających fibry tęgie, i cyrkulacją żywą; nasi zaś chorzy w stanie wcale przeciwnym znaydują się: krwi więc puszczanie, szkodzić im koniecznie musi. *Droga jest każda krwi kropelka,* mówi Pan Gilschrift, *u osób wyniszczonych; te albowiem stargawszy siły przetłaczające cząstki pokarmów w ciało i potrzebne iemu humory, ledwie ich tyle mają, ile potrzeba do utrzymywania cyrkulacyi bardzo słabej* (r). Pan Lobb doskonale opisujący skutki wy-

(r) On sea voyage p. 117.

próżnienia twierdzi, że: Uymuiąc krwie, iuż to puszczaniem oney, iuż innemi wypróżnianiami ciałom, które iey nad potrzebę nie mają, uymuiemy tym samym sił, przeszkadzamy przyzwoitemu odłączeniu się soków, i daie-my wstęp wielorakim chorobom (s). Pan Senak ieszcze wyraźniej puszczania krwie w tym razie zakazuje. Gdy soku gęstego czyli czerwonego iest mało, krwie puszczanie iest nieużyteczne, owszem bardzo szkodzi; trzeba go więc zakazać osobom wyniszczoneym, które nie wiele krwie mają, lub tak rzadką, iż ledwie chuść lub wodę zafarbować nią mogą (t). Doświadczenie uczy, iż taka iest krew samogwałtców; a w powszechności wszystkich ludzi słabych i chorowitych. Niechayże więc ci, którzy próżno usiłuiąc przywrócić im zdrowie krwie ich wytaczaniem, porównaiąc swój leczenia sposób z tym tu zakazem zasadzonym na rozumie i licznych a pilnie przetrząśnionych doświadczeniach, i niech dopiero sądzą iakich skutków spodziewać się mają. Lekarstwa na womity i purganse, wtedy tylko umacniaią, kiedy w kiszka-

(s) A letter shewing what is the proper preparation of persons for in oculation § 4.

(t) Traite du coeur l. 4. C. I. § 2. t. II. p. 26.

naybliższych żołądka tyle się zebrało materyi, iż te swoim ciężarem tamują czynność wżyfłkich wnętrzości innych; lub gdy w tychże kiszkaach i żołądku znajdują się materye zgniłe, które pospolicie bardzo osłabiają. W tych dwóch przypadkach można się iść lekarstw wypróżniających, jeżeli im się nic nie sprzeciwia, jeżeli nie masz innego sposobu wyniszczenia wnatrza, albo jeżeli jest niebezpieczno przewłóczyć ich wypróżnienie. Trzy te kondycye rzadko się znajdują w osobach wyniszczeniu podległych; bo naprzód słabość i omdlenie ich kizek obecna jest zawsze przeszkodą do zadawania na purgans albo womitę: bo powtóre mamy inny sposób wyczyszczenia onych po trosze, to jest lekarstwa tęzące a niezatwardzające (*tinoues non asfrigens*), jakimi bywa wielka liczba gorzkich, które przywracając sprężyłość i ruch, dwoiaki przynoszą pożytek, raz że trawiają, jeżeli co było do trawienia, drugi że wypędzają co znajdują zbytecznego; bo nakoniec nie prędkie ich wypróżnienie, rzadko niebezpieczeństwem grozi. Takowe niebezpieczeństwo, zachodzi czasem w ciężkich szczególnie chorobach, w których ostrość materyi pomnożona gorączką, i odpór czyli reakcyja fibrów niezmierna, może być przyczyną paroxyzmów gwałtownych,

nie trafiających się w chorobach wolnych a ciężkich, w których lekarstwa właściwie wypróżniające dla tego samego nie są prawie nigdy bardzo potrzebne, a iakom już powiedział, bardzo często przeciwia się zamiarowi kuracyi. Bezfilność i nieczynność ielit, są przyczynami zamulenia, uprzątawszy je purganssem, znieśie się wprawdzie skutek, lecz przyczyna jego znacznie się powiększy, trzeba będzie odtąd leczyć i defekt obecny, i ten, który lekarstwo po sobie zostawiło; jeżeli się go prędko nie uleczy, smutek rychley powróci niż pierwszą razą; a gdy i na ten użyje się purgansu, powtórnie uymie się mocy wnętrzościom, a to gorsza, do takiej przyuczy się ie nieczynności, iż same bez pomocy sztuki wypróżnić się nie potrafią. Słowem, purgansse zadawane na wyprzątanie zamulonych kiszek osób słabych, zmniejszają wprawdzie skutek, lecz powiększają przyczynę: czynią folgę na moment, lecz zakorzeniaią chorobę na długo. Pomimo iednak tego, w wielkim one są używaniu, chorzy ie lubią, bo prędszego po nich doznają skutku; iakoż w samey rzeczy, kiedy nie są bardzo osłabieni, przez kilka dni lepiej się mają: prawda, że złe znowu powraca; lecz wolą ie przypisywać niedostateczności, niżeli sprawie le-

karstwa: do którego są przywiązani. Naostatek chorzy o to tylko stoją, aby im na teraz ulżyło, a mało jest Doktorów, którzyby się temu ich przesądowi oprzeci śmieli, gdy tymczasem tak co do medycyny, iak co do moralności wiele na tym zależy, aby umieć poświęcać terażniejszość przyszłości: zaniebdanie prawidła tego, napelnia świat nieszczęśliwemi i kalekami. Bogdayby tylu Doktorów i pacjentów w świeżey zawsze miało pamięci piękny kawałek znajdujący się w Patologii Pana *Gaubius* o chorobach pochodzących z tego używania nieprzyzwoitego purgansów (u).

Nie trafiaiąż się przypadki, rzecze kto, w których womity i purganse mogłyby być pozwolone osobom, o iakich tu mowa? zaiste mogą się trafić, ale bardzo rzadko: i wiele potrzeba ostrożności, aby się nie dać oszukać znakom wyciągającym na pozor lekarstw wypróżniających, a zawisłych często od przyczyny, którą innemi wcale rzeczami znosić należy. Nie wchodzę w wyszczególnienie przypadków takowych, nie ma tu na nie miejsca, dosyć mi na tym, żem postrzegł, iż leki wypróżniające w chorobie tey, rzadko są uży-

(u) Pag. 484.

teczne. Pan *Lewis* rozumie, iż lekkie na womity lekarstwo, może przysposobić wewnątrzności do innych, lecz nie radzi, aby się daley puszcząć: wiele zaś przypadków mnie nauczyło, że się można i bardzo często potrzeba bez niego obeysć; przytoczone wyżej postrzeżenia Pana *Hoffmana* dowodzą, iak to lekarstwo bywa niebezpieczne. Pomimo doświadczenia, sam zdrowy rozum przekonywa, iż lekarstwo sprawujące konwulsye, czyli targania, nie może bydź dobre na choroby, które są skutkiem często powtarzanego targania albo konwulsyi. Z tym wszystkim jest to prawda, że zdarzają się okoliczności, które je czynią potrzebnym: ja sam nie dawnom go użył, i pomyślnie skutkowało.

Obalając przyczynę, skutek upada; byleby tamtey po trosze a codzień niszczyć, rzecz nie zawodna, że i ten czasem zniknie bez niebezpieczeństwa powrotu. Jeżeli się tylko na skutek nastawa, praca dnia każdego nietylko jest nienżyteczna dla dnia następującego, ale prawie zawsze szkodliwa.

Ukazawszy, czego się chronić potrzeba, roztrząśniemy co czynić przystoi. Namieniłem wyżej, że własnością lekarstw na tę chorobę, o której tu mowa, bydź powinno: umacniać nie drażniąc czyli irytując. Znajdują

się takie, które dwóch tych zamiarów dopełnić mogą, iednak regeſtr ich nie ieſt długi, nayſkutecznieyſzemi ſą dwa naſtępujące: *Hina*, czyli *kinkina* i *kąpiele zimne*. Piewsze już prawie od ſtu lat mieſci ſię między naybardziej wzmacniającemi i uſpokajającemi (*calmat*) prócz tego, że gorączki dziwnie uſmierza. Lekarze naszego wieku nayſławnieyſi, mają ie za iedyne i naypomocnieyſze we wszystkich powszechnie chorobach nerwowych. Widzieliſmy, że wchodziły na receptę Pana *Boerhawa*, którą wyżej wypisałem. — Pan *Wandermond* przepiſał ie ſzczęſliwie iednemu młodzieńcowi, którego rozpuſta z kobietami do ſtanu opłakanego przywiódł (x). Pan *Lewis* przenoſi ie nad wszystkie inne lekarſtwa, a Pan *Stehelin* w liſcie, o którym już kilka razy mówiłem, ma one za nayſkutecznieyſze ze wszystkich.

Przez dwadzieſcia około wieków pilnie i rozſądnie czynione doſwiadczenia dowiodły, że kąpiele zimne, też ſame mają przymioty.

(x) Recueil periodique d'observations de Médecine &c. t. 6. p. 165. W drugim Tomie tego ſamego Dzieła znajduie ſię opisanie choroby pochodzącej z teyże ſamey przyczyny, godne zaiste czytania.

Doktor *Baynard* okazał szczególniejszą ich użyteczność w chorobach pochodzących z fagmogwałtu, osobliwie też w jednym przypadku, w którym prócz wielkiej niemocy członka i wyciekania bez uczucia nasiennego fokku, tak straszna zachodziła słabość, pomnożona wprawdzie krwie puszczaniem i purgansami, iż choremu nikt życia nie obiecywał (y).

Pan *Levis* wyraźniej jeszcze skuteczność ich potwierdza, gdy mówi: *Ze wszystkich lekarstw bądź wewnętrznych, bądź zewnętrznych nie masz żadnego, któreby wannie zimnej wyrównywało. Ona albowiem chłodzi, ona umacnia nerwy, ona skuteczniej transpiracyi dopomaga, niżeli wszystkie w powszechności lekarstwa* (z). Potrzeba nawet uważać, iż kąpiele zimne mają, iakom już o powietrzu powiedział, ten szczególny przymiot, że dzielność ich nie tyle zawisła od odporu, to jest od sił przyrodzonych, ile dzielność innych lekarstw, które w żywych tylko częściach skutkują, kąpiele zaś zimne przywracają spreżyłość nawet siłom martwym.

(y) ΨΥΧΡΟΛΥΣΙΑ, or the history of cold bathing. h. 254. 281.

(z) Karta 36.

Potrzebę łączenia chinu z kąpielami zimnemi ukazuje równość ich mocy, oboje albowiem jednakie skutki sprawiają: a połączone leczą choroby, które inne lekarstwa tylko by powiększyły. Wzmacniają rozdrażnione, czyli w niepotrzebną ruchawość wprowadzone fibry uspokajają, uśmierzają gorączkę, przywracają siły, umniejszają upałów gorączkowych i nerwowych, hamują ruchy nie regularne, skutek spazmowej nerwów afekcji. Znoszą słabość żołądka, i ztąd pochodzące bóle w mgnieniu oka rozpędzają. Przywracają apetyt, ułatwiają trawienie i żywienie, naprawiając wszystkie sekrecye, to jest: odłączanie się humorów do przyzwoitych sobie funkcji, a najbardziej transpiracyą, co razem czyni bardzo pomocnymi we wszystkich chorobach katarowych, i zaskórnych; słowem, leczą wszelkie choroby pochodzące z utraty sił, byleby chory nie podlegał ani gwałtownym obstrukcyom, ani zapaleniu, ani wrzodom wewnętrznym, lubo i te defektami tylko kąpiele zimnych nie cierpią, z chiną zaś bardzo często zgadzają się.

Pewny młodzieniec mający lat największy dwadzieścia cztery, od dzieciństwa swego cierpiał ból głowy niezmierny i prawie nieustanny, któ-

ny, który mu zupełnie apetyt odeymował: Ból ten znacznie powiększyły krwie puszczania, lekarstwa i wody purgujące, wanny ciepłe, bulliony, i tysiąc innych rzeczy, któremi go ratować chciano. Jam mu przepisał wannę suchą i chinę: aż w kilka dni paroxyzmy słabiej i nie tak często powracać zaczęły: w miesiącu chory już prawie zupełnie zdrowym się być rozumiał: po zarzuceniu lekarstw za nastaniem złey czasu pory, powróciły wprawdzie dawniejsze paroxyzmy, lecz daleko wolniejsze, niżeli przedtym, rozpoczął więc młodzian też samę kuracyą na wiosnę, a choroba tak zelżała, iż sądził, że mu więcej niczego nie potrzeba; i spodziewam się, iż jeżeli raz i jeszcze i drugi rady moiey użyje, z gruntu uleczony zostanie.

Człowiek ieden, rachuiący sobie lat dwadzieścia ośm, od dawnego czasu cierpiał łupanie w głowie, iakie, gdy jest w nogach, nazywamy go podagrą, i za każdym paroxyzmem, straszne na twarz jego występowały wyrzuty. Radził on się wielu Doktorów, i rozmaitych probował lekarstw, a nakoniec *Vinum medicatum*, które robiono mocząc w winie Hiszpańskim naytęższe korzenie; wszystkie te leki, osobliwie zaś ostatnie, ieszcze go w cięższą chorobę wpędziły; postawiono

mu zatym na nogach wezykatorya, ale i te iefzcze gwałtowniejszych bólów stały się przyczyną, tu dopiero wezwano mnie do niego. Przepisałem mu mocny dekokt z chinu i romianku, do zażywania przez sześć niedziel, i ta recepta tyle mu przywróciła zdrowia, ile go od lat już kilkunastu nie miał. Na nicby się nie przydało więcej tu przykładów przytaczać, na okazanie dzielności wzmacniającej tych lekarstw, o której już od dawnego czasu przeświadczyła się Powszechność, a naypomysłniejsze iey skutki dowiodły, iak jest w tey chorobie, o której tu mowa, użyteczna.

Przepisując chinę w napoiu, kazałem robić dekokt z iedney oney uncyi, a dwunastu uncyi wody, albo podług potrzeby wina czerwonego, gotowanego przez dwie godziny w naczyniu dobrze przykrytym, i zażywać po trzy uncye, trzy razy na dzień. Kąpieli zimnych wieczorem używać radzę, to jest po zupełnym obiadu strawieniu, bo to wielce do snu spokojnego pomaga. Jeden młody samogwałtca, który trawił nocy na bezsenności nayniespokojniejszey, i każdego rana potem tłustym oblany wstawiał, za szóstą kąpielą spał wciąż godzin pięć, i przebudził się bez potów, daleko zdrowszy niż przedtym.

Mars, to jest żelazo, jest trzecim lekarstwem bardzo używanym we wszystkich przypadkach słabości, które że nie ma w sobie drażniącego, a bardzo wzmacnia, wcale jest przyzwoite naszym chorobom. Daje się zaś mars albo sam przez się, albo jego infuzya to jest wymoczenie. Lecz naylepszym jego ekstraktem są wody mineralne preparowane od samey natury, a nadewszystko Spaskie. Zaiście nie znam nic, co by nad nie bardziej sęzaiącego było: nietylko one nie drażnią, ale owszem łagodzą wszystko, cokolwiek ostrego w humorach znaydować się może. Gummy, mirra, i wszystkie korzenia łagodne, są także pomocne. Okoliczności tylko decydować powinny, którego z tych rozmaitych lekarstw kiedy użyć mamy. Pierwsze z wytechniętych odemnie, pospolicie lepiej skutkują; lecz może się trafić, iż inne będą przyzwoitsze. Słowem, ze wszystkich lekarstw nerwowych, można użyć każdego, byle nie zaniedbać żadney z tych ostrożności, którem wyżej zalecił. Jest to choroba nerwowa, trzeba się więc z nią obchodzić iako z taką. Wielu to uczyniło, i pomyslny odniosło skutek, nie znając iey przyczyny, gdy tymczasem, to jest nie zawodna prawda, stwierdzona tyśiącznemi doświadczeniami, że nie-

znaiomość przyczyny dopiero wspomnioney, i ztąd pochodzącego zaniedbania ostrożności, których ona wyciąga, naylepszą na pozor kuracyą, nie raz nie użyteczną uczyniło, gdy tymczasem Lekarze nie mogli się domyśleć, zkądby ta niepomyślność ich zabiegów wypływała.

Zapisałęm młodzieńcowi iednemu, którego choroba opisana iest w iednym z iego listów, pigułki naywięcey w sobie maiące mirry, i dekokt z chiny, które przedziwny skutek sprawiły (a). *Postrzegam co dzień. pisze on cō do mnie w fzesnaście dni po rozpoczęciu tych lekarstw, wrkie po nich polepszenie; głowa mnie ani tak często, ani tak gwałtownie boliwa, i prawie tylko wtenczas, gdy się zbyt wdam w myśli, lepiej się ma żołądek, inne też członki rzadko mnie teraz bolą. W miesiąc zupełnie się wykurował, wyiawszy,*

(a) *R. Myrrh. elect. unc. ss. grum. galbum. extr. trifol. fibr. terr. Japon. aa. dr. II. syr. cort. aur. q. s. f. pil. gr. III. sept. godziną przed śniadaniem, obiadem, i kollacyą, z trzema uncyami napoju. — R. cort. peruv. unc. III. cort. rad. capp. unc. I. cinnam. acut. dr. II. limat. mart. in nodul. lax. unce. ss. cum aq. font. lib. II. ss. l. a. f. oecot.*

iz nie miał, i nigdy podobno mieć nie będzie takich sił, przy iakichby zostawał, gdyby się był lepiej sprawował. Uszczerbek, który cała budowla ciała w czasie rośnienia ponosi, takie za sobą pociąga skutki, których nie zniszczyć nie potrafi. Bodayby ta prawda głęboko utkwiała w pamięci młodzieży. Wszakże nie dopiero ją mocno głosić zaczęto. *Młodość* (mówi Linnæus) *jest czas iedyny do zgruntowania zdrowia czerstwego. Niczego się tak obawiać nie potrzeba, iako zawczesnego albo zbytęicznego używania roskoszy miłosnych, ztąd bowiem zepsucie wzroku, zawroty głowy, utrata apetytu, a nawet osłabienie pamięci i rozumu pochodzą. Ciało wyfilone w młodości, nigdy już do przyzwoitey sobie czerstwości nie przyidzie, starość iego prędką i niedoleżna będzie, a życie krótkie* (b). Na tyfiac sześc lat przed tym wiekiem, *Naturalista Plutarch* w wyborynym dziele swoim o wychowaniu dzieci zalecał formowanie ich temperamentu, iako rzecz bardzo ważną (c). *Nie potrzeba, mówi on, zaniebdywać niczego,*

(b) Zdanie to wyięte jest z Dyffertacyi iego *sur les fondements de la sante*; obacz *Mercurie Danois* Juillet 1758. p. 25.

(c) *De puerorum institutione* c. 10.

coby mogło się przydać do kształtności i umocnienia ciała, (lubieżność zaś, o której tu piszę, szkodzi tak jednemu, iako i drugiemu) bo dobra konstytucya w młodości, iest gruntem starości szczęśliwey: wstrzemięźliwość i pomiarkowanie w wieku młodzieńskim, iest przewodnikiem do starzenia się z przyjemnością i ukontentowaniem.

Do postrzeżenia poprzedzającego, w którym okazała się dzielność chinu, przydam jeszcze drugie, w którym kąpiele zimne główniejszym były lekarstwem. Pewny młodzieniec temperamentu cholerycznego nauczony brzydkiego samogwałtu w roku dzieśiątym życia, od tey epoki był zawsze słaby, chorowity, tetryczny; chorował kilka razy na cholere, którą bardzo było ciężko kurować; wysechł, wybladł, i osępiął niezmiernie. Zapisalem mu kąpiele zimne i profzek z kremortartary, opiłków żelaznych, i odrobiny cynamonu, co zażywał trzy razy na dzień. W sześć nie spełna tygodni takię nabył mocy, iakię przedtym nigdy nie miał.

Wody Spalkie i china ztąd naywiękzszey warte zalety, że mleko cierpią. Własność ta kilku także innym wodom iest przyznana. Widzielismy wyżey, że Pan Hoffmann zapisywał mleko oślicze z trzecią częścią wody

Selcerkiej. Pan *de la Mettrie* dochował nam pięknego postrzeżenia Pana *Boerhawa*, które tu słowo w słowo tłomaczę: Ten zacny Xiążę uczynił się nie zdatnym do małżeństwa, przywróciłem mu tę zdatność wodami Spaskimi z mlekiem (d).

Słabość żołądka, który bardzo opieszale trawi kwasy, nie czynność żółci, zatkanie wnętrzości dolnych, są to główniejsze przyczyny, dla których mleka strawić nie można: a zatem używać go nie potrzeba. Wody, które wszystkie te przyczyny znoszą, tym samym trawienie mleka ułatwiać muszą, że zaś i china równie skutkuje, przeto i ona z mlekiem łączona być może. Lekarstwa te, brać można albo przed, dla przygotowania żołądka, co zawsze prawie jest potrzebne, albo wraz z mlekiem.

W roku 1753 doskonale wykurowałem iednego cudzoziemca, który z iedną rozkosznicą tak się wyniszczył, iż do żadnego uczynku męzkiego zdatnym nie był: żołądek także niezmiernie miał słaby, a bezsenność i

(d) *Supplement à l'ouvrage de Penelope* ch. p. 1. 35. *Amabilis ille Dux se posuerat extra matrimonium, ego illum reposui intra.*

brak żywienia strasznie go wysuszyły. O szóstej godzinie z rana brał sześć uncyi deoktu z chiny, do którego przydawałem łyżkę wina kanaryjskiego: w godzinę potym wypijał dzieśnięć uncyi mleka prosto od kozy z odrobina cukru, i uncją wody z kwiatu pomarańczowego. Na obiad dawano mu kurczę pieczone na zimno, kawałek chleba, kieliszek wina przedniego z równą miarą wody. O szóstej w wieczor brał drugą dozę chiny, a w pół do siódmej wchodził do wanny zimney i w niej siedział minut dzieśnięć, z kąpieli prosto szedł do łóżka. O osmej godzinie pił tyle mleka, ile z rana: o dziewiątey znowu z łóżka wychodził, i bawił się aż do dzieśiątey w noc. Taki był skutek tey kuracyi, iż w ośm dni, gdym do niego wchodził, z wielką radością wykrzyknął słowy Pana *Buffon*, iż już postrzegł u siebie znaki powierzchowne płci męskiej. Za miesiąc zupełnie prawie do dawnych sił przyszedł.

Niektóre proszki kwas i ostrość wytrawiające, zwane u Doktorów *absorbentes*, łyżka jedna i druga wody miętozaney, często kawałek cukru, kilka pigułek z ekstraktu chiny, zapobiegają zwarzeniu się w żołądku mleka. Możliwoby także użyć gummy nie dawno wprowadzoney do Anglii, pod imieniem: *Gummi ru-*

brum Gambiense, o której krótka mamy dysfertacją w wybornym zbiorze nowego Lekarzy towarzystwa w Londynie (e); umacnia ona i wszelkie członków podrażnienie, czyli irytacją uśmierza, czego właśnie choroby, o których tu traktuję, kończenia potrzebują.

Nakoniec, gdyby po mimo wszelkich usilności żołądek mleka przyjąć nie chciał, będzie można spróbować maślanki. Szczęśliwie mi doradził jednemu młodzieńcowi, któremu bałem się pozwolić szczerego mleka dla początków hipokondryi. Hipokondrycy bardzo ją lubią, i dobrze się po niej mają. Zawsze ją tedy przekładać trzeba nad mleko, ile razy pacjent wiele ma ciepła, nieco gorączki, i skłonność do róży. Naypożyteczniejsza zaś jest, gdy lubieżność w tak tęgą wpędza gorączkę, w iakiej *Rafaël* umarł. Pomimo słabości teżące lekarstwa szkodziłyby; krwi puszczanie jest niebezpieczne. Sławny *Jonston* Hrabia na *Ziebandorfie* już przeszło ośmdziesiąt lat temu, iak go wyraźnie zakazał w podobnym przypadku (f); lekarstwa bardzo chłodzące nie udają się, iako tego Pan *Wan-*

(e) *Medical observations and iniquities* l. p. 36.

(f) *In febre ex venere, cavendum a venæ sectione.* *Syntagma* l. i. tit: 2. c. 1.

dermande dowodzi, i ja sam doświadczyłem, lecz maślanka bardzo się dobrze udaje, byleby zbyt tłusta nie była. Chłodzi ona, rozwalnia, uspokaja, gasi pragnienie, a razem tuczy i wzmacnia, co jest bardzo pożyteczno w tym razie, w którym siły na podziw prędko giną. Pan *Gilchryst* nie bardzo zachwalający mleko w suchotach, wystawia maślankę, iako bardzo skuteczną w teyże samey chorobie (g).

Po pierwszym dzieła tego przed siedmią laty wydrukowaniu, aż dotąd wielki do siebie miałem nacisk osób wyniszczonych. Niektóre z nich zupełnie wykurowałem, wiele znacznie poratowałem, innym nic pomodź nie mogłem, bo gdy choroba do pewnego stopnia dojdzie, więcey po lekarstwach spodziewać się nie można, iak tylko, iż się niemocy bardziey wzmaczać nie dopuszczą: znaczna część pacjentów o skutkach rad moich nic mi nie doniosła.

We wszystkich tych kuracyach mleko najgłówniejszym było pokarmem; china zaś, żelazo, wody mineralne, i kąpiele zimne lekarstwami. Niektórych pacjentów samym

(g) On sea voyage pag: 119.

tylko mlekiem karmiłem, innym go raz, albo dwa razy na dzień używać kazałem (h).

Pacyent, którego chorobę opisałem w Rozdziale piątym, Części pierwszej, przez trzy miesiące samym żył mlekiem, chlebem dobrze wypieczonym, iednym lub dwoma na dzień jajami świeżo zniesionemi, i wodą prosto ze zdroiu przyniesioną. Jadał on mleko cztery razy na dzień, dwa razy prosto od krowy samo przez się, a dwa razy zagrzane z chlebem. Lekarstwem dla niego był Opiat z chiny, skutek pomarańczowych smażonych w cukrze i syropu miętzanego. Żołądek miał obłożony plastrzem korzennym; co rano nacierano go po całym cieie flanelą, zażywał agitacyi ile tylko mógł, iuż piechotą, iuż konno, a co nayistotnieysza w otwartym powietrzu wiele przebywał. Słabość iego i ból piersi nie dopuściły mi radzić mu wanny zimney w tym razie. Skutek kuracyi był ten, że siły się powróciły, żołądek się naprawił, w miesiąc mógł milę uysdz drogi, womity wcale ustały, ból w pierśiach zna-

(h) Muszę tu przestrzedz, że się trafiaia takie okoliczności, które nie cierpią kąpieli zimnych, chiny i żelaza; opiszę ia ie w krótkim zebraniu tego, co się w całej książce mówiło.

cznie zwolniał, i od trzech już lat nie nasygnę gorzey się ma, zwolna się wprawić, powrócił do potraw pospolitych, bo mu się mleko sprzykrzyło.

Członki rodzayne nawnierychley siły swoje odzyskają, a częstokroć nigdy do nich nieprzychodzą, lubo reszta ciała swoje odzyska; można w tey mierze powiedzieć, iż część, która z grzeszyła, umrze.

Więcey zawsze miałem łatwości w kurowaniu tych, którzy się wielką rozpustą nagle wyniszczyli w wieku już dojrzałym, niżeli tych, którzy się długo psuli samo-gwałtem, nie częstym wprawdzie, ale zaczęłym w młodości, który im nie dał dorosć i nabyć siły zupełney naturze człowieka przyzwoitey. — Można uważać pierwszych, jako ujętych gwałtowną chorobą, która wszystkie ich siły starzała, że narzędzia, czyli organy ciała do swoiey przyzły doskonałości, chociaż wiele wycierpiały, uchylenie jednak przyczyny one psującey, czas, sposób życia, lekarstwa mogą je naprawić. Drudzy nigdy nie dopuścili ciału właściwego sobie nabydź temperamentu, iakże ich do niego wracać? Musiałaby sztuka to działać w wieku dojrzałym, czego oni nie pozwolili naturze czynić w dzieciństwie i młodości: każdy zna, iak taka

nadzieia jest dziwaczna i śmieszna. Doświadczenia codzienne przekonywają mnie, iż młodzi ludzie, którzy się wylali na to bezceństwo, w dzieciństwie i w czasie formowania się nasienia, to jest: gdy się wąż fypać, włosy na miejscach, na których od urodzenia nie były, i upławy miesięczne ukazywać zaczęli, w tym drogim czasie, który jest pierwszym przesileniem się natury, potrzebującym wszystkich sił ciała, doświadczenie, mówię przekonywa mnie, że ci młodzi ludzie nie powinni się spodziewać, aby byli kiedy czerstwymi, i są bardzo szczęśliwi, gdy mogą używać zdrowia pomiernego, wolnego od ciężkich chorób i bólów.

Ci, którzy nie rychło swoich żałują zbytków, to jest: w tym wieku, w którym machina utrzymuje się tylko w swoim jestestwie, gdy jest dobrze urządzona, ale się z ciężkością przerabiać daie, nie mają także wielkich sobie zakładać nadziei. Po czterdziestu latach rzadko się zdarza odmłodnieć.

Gdy zapisałem chinę z winem, nie samym tylko mlekiem karmię, lecz każę brać lekarstwo rano, a mleko wieczorem. Napadłem na takich pacjentów, dla których porządek ten odmienić musiałem, wino z rana wzięte, zawsze im womity sdrawowało.

Używając wód mineralnych, trzeba wprzód wypić kilka butelek samych przez się, nim się one zaczną mieszać z wodą.

Zastarzała choroba, obraca się pospolicie w kakochimią, to jest złych wilgoci pełność, potrzeba tedy zacząć od uprzątnienia defektu tego, nim się przystąpi do lekarstw wzmacniających. W tym to przypadku lekarstwa wypróżniające, bywają czasem nie uchybnie potrzebne, i bardzo pomyślnie skutkują. Wzmocniające, tuczające, mleko wprawiłyby pod ówczas w wolną gorączkę, i imby ich chory więcej zażywał, tymby więcej siły utracił.

Kiedy gwałtowna rozpusta o tak wielką nagle przyprawi słabość, że się zda grozić rychłą śmiercią choremu, trzeba się udać do kordyałów tęgich, zadawać wina Hiszpańskiego z chlebem, bulionów mocnych z iajami świeżemi, ułożyć chorego w łóżku, i obłożyć mu brzuch flanelą namoczoną w winie zagrzany z dryiakwią.

W przypadku zaś, gdyby zbytki lubieżne wpędziły w gorączkę tęgą, nie trzeba się brać do krwi puszczania, aż ie radzić będzie puls pełny i twardy, i na ów czas lepiej będzie upuścić krwi dwa razy, a potrochu, niżeli raz a dużo. Dekokt biały, tyzanna ięczmienna z mlekiem, kilka proszków saletry, kryftyry

z kwiatu dziwanny, (*bon-homme*) moczenie nóg w letniej wodzie, a na pokarm buliony z cielęciny z kaszką lub kluseczkami, są lekarstwami właściwemi w tych okolicznościach, i zawsze prędko skutkowały, ilem razy ich użył.

Szczególne choroby tey symptomata rzadko wyciągają szczególnych kurowania sposobów, częściej ogólnemi leczą się. Można przecież niekiedy łączyć lekarstwa wzmacniające wewnętrzne z zewnętrznemi, gdy się chce część iaką ciała osobliwiey wzmocnić. Często dobrze mi się udawały okładania brzucha plastrami korzennemi *epithoma* zwanemi, nie byłoby też od rzeczy obwiałać jądra (*testiculos*) flanelą zmaczaną w iakim płynnym zmacniającym, na pasku oną utrzymując.

Mogą tu mieć miejsce słowa Pana *Gorterera*:
 „Uleczyłem kilka razy ślepotę iasną, (*la*
 „*goute sereine*) którey przyczyną były zbyt-
 „ki lubieżne, zadawaniem lekarstw wzma-
 „cniających wewnętrznych, i proszkami no-
 „sowemi, (*pulveres cephalici*) które lekkim
 „drażnieniem nerwów wzrokowych pobudza-
 „ły foki żywotne do obfitszego w nie spły-
 „wania (i). „

(i) De perspir: insensib: pag; 514. - 515.

Na nicby się nie przydały obszerniejsze opisy kuracyi; choćbym się z nimi naybardziejziey rozciągnął, nigdy iednak nie będą mogły służyć do kierowania chorego bez pomocy Doktora. Bardziej się rozszerzyłem z opisaniem sposobu życia, bo ten sam z uchyleniem Przyczyny może wyprowadzić z choroby, nie bardzo ieszcze wkorzenioney, i bydź użytym od każdego bez niebezpieczeństwa.

Do dopełnienia tej części, należy mi ieszcze przydać przepisanie kuracyi przerwującej, to iest: zapobiegającej zepsuciu młodozieży, która ieszcze żadnem iego dosiężona nie iest. Z zawstydzeniem się postrzegłem, iż tak istotney rzeczy pierwszey edycyi dzieła tego nie dostawiało. Mąż w Rzeczypospolitey Literackiey bardzo sławny z dzieł swoich, a dla wielkiego rozumu, obszernych wiadomości i przymiotów osobistych, większego ieszcze godzien szacunku, niżeli dla swego urodzenia i wysokich dostojności, które w iednym z pierwszych miał Szwaycarskich z powszechnym uwielbieniem sprawuie, chce mówić Pan *Jselin* Sekretarz Stanów Bazyleyfskich, dał mi poznać ten niedostatek w sposób bardzo grzeczny. Kładę tu kawałek listu iego z tym większym ukontentowaniem, iż
w nim

w nim zwieźle naucza, coby w tey mierze czynić należało. — Radbym widział (pisze on do mnie) ręki W Pana dzieło, podaiące sposoby iak naypewniejszye, a naymniey niebezpieczne, któremiby rodzice w czasie wychowania dzieciak swoich, i młodzi ludzie z pod dozornego oka na wolność wychodzące, mogła hamować owę żądz lubieżnych natarczywość, która ich przywodzi do zbytków ciągnących za sobą tak straszne choroby, lub do nierządów truiących szczęśliwość społeczeństwa i ich własną. Niewątpię, aby nie było takiego sposobu życia, któryby powściągliwości szczególniey sprzyiał; i rozumiem, iż uczące go nas dzieło przyłączone do opisanja chorób pochodzących z nieczystości, naygruntownieyszym moralności w tey materji naukom wyrównałoby.

Zaisze nie bez fundamentu on to napisał: nie albowiem nad ten przydatek, którego pragnie, nie byłoby pożyteczniejszego; ale oraz nie na dón nie masz trudniejszego chcącemu go pisać oddzielnie od innych edukacyi, nie tylko lekarskiej, ale i moralney prawideł. Aby co dokładnego w tym zamiarze zrobić, potrzebaby założyć wielką liczbę początków, czyli prawd poprzedniczych, a te aż nazbytby przedłużyły tę małą książeczkę, i do te-

go z zamiarem iey nie są zgodne. Prawidła bardzo ogólne, na żadnych fundamentach nie zasądzone, i potrzebnymi nie objaśnione podziałami, nietylkoby się na mało przydały; ale owszem mogłyby się stać niebezpiecznymi: lepiej więc jest zostawić tę materiją osobnemu dziełu z przyzwoitą dokładnością, podającemu sposoby założenia mocney konfityucyi w dzieciach, i ugruntowania zdrowia młodzieży. Bo chociaż wielu o tym pisało, nikt atoli wszystkiego nie ogarnął; owszem mnóstwo iefzcze rzeczy bardzo ważnych, tyczących się tak zdrowia, iak chorób wieku tego, przydaćby do opisów wspomnionych należało. Więc iakożkolwiek radbym dogodzić życzeniom Jmci Pana *Iselin*, i moim własnym, więcey tu iednak przestrog unieścić nie mogę, iako, że próżnowania, nieczynności, nadto długiego leżenia w łóżku, pościeli nadto miękkiey, pokarmów i napoiów bardzo tuczających, korzennych, słonych, tęgich, przyiacioł podeyżrzanych, książek gorzących, równie iak ognia wystrzegać się potrzeba, ponieważ to są podniety pożądlivosti nieczyfstej, wiodącey do zbrodni nayfromotnieyfzych. Na dyecie osobliwie naywięcey zależy, a mało się kto nią zatrudnia. Wychowuiący młodzież i onej edukuiący, powinni by mieć

zawsze na pamięci śliczną uwagę Hieronima Świętego: *Kuźnie Wulkana, wybuchy Wezuwiusza; i góra Olimp, większym nie gorącą płomieniem, iako ludzie młodzi tuczeni smaczniemi potrawami, i poieni winem.*—Mienot ieden z lekarzów Ludwika wielkiego powiada: iż niektóre kobiety często i wiele używające trunku *hipokras* zwanego, taką lubieżnością rozpałały się, iż od zmysłów odchodziły, nasycić iey nie mogąc. Zbytkowanie w trunkach i potrawach mięsnych, tym jest szkodliwsze, iż dodając mocy pożądlivosti ciała, osłabia rozum, któryby się iey opierać powinien. *Wino i mięso tępią rozum,* mówi *Plutarch* w książce swoiey o zażywaniu mięsiwa, która godna jest, aby ją powszechnie czytano. — Naystarożytnieysi Lekarze postrzegali iuż w wiekach swoich, iak wiele od gatunku pokarmów i napoiów zawisły obyczaje; mieli oni prawdziwe wyobrażenia medycyny moralney, iakoż sam *Gallien* został nam w tey materyi małe, ale tak wyborne dzieło, nad które lepszego dotąd nie mamy. Przekona się, kto ie przeczyta o rzetelności iego obietnicy, którą w następujących słowach daie: „Niechay ci, którzy nie wierzą, iż różność pokarmów czyni iednych „wstrzemięźliwemi, drugich rozwiązłemi, ie-

„dnych czystemi, drugich niepowsięgliwe-
 „mi; tych odważnemi, owych bojaźliwemi;
 „tych zgodnemi, owych kłótliwemi; innych
 „skromnemi; innych dumnemi; niech mówię
 „ci, którzy prawdy tey nie uznają, przyjdą
 „do mnie, i to tylko iedzą i piją, czego im
 „pozwolę, a przyrzekam, że w moralności
 „wiele postąpią; doświadczą, iak się fiły du-
 „szy ich wzmocnią, iak wiele im przybędzie
 „dowcipu, pamięci, roztropności, pilności.
 „Nauczą się oraz iakich napoiów, iakiego po-
 „wietrza, iakich okolic dobierać, lub unikać
 „powinni, aby pomienionych skutków zosta-
 „li uczestnikami (k). „

Hipokrat, Platon, Arystoteles, Plutarch,
 zostawili nam wiele pięknych rzeczy w tey
 tak ważney materji; a z pism *Parfora* owe-
 go nieubłaganego w wieku trzecim Chrze-
 ścian przeciwnika, mamy ieszcze iedno o *wstrzy-*
maniu się od mięsa, w którym wyrzuca na oczy
Firmusowi Kastrycyuszowi, iż porzucił legu-
 miny, lubo wyznał, że są nayzdrowsze, i do
 nauk filozoficznych naybardziejziej usposabiaią:
Od owego czasu, przydaie on tam, iakęś
mięso iadać zaczął, doświadczenie własne prze-
konywa cię, iż wyznanie to było gruntowne.

(k) Quod animi mores corporis temperamenta
 lequantur c. 9. Charterius t. 5. p. 457.

Nayskuteczniejszą, nayniezawodniejszą, i iedyną bez wątpienia prezerwatywą iest owa, którą przepisuie wielki zaište człowiek, naylepiey znaiący się na ludziach i ich skłonnościach, który dociekł, nietylko czym są, ale czym byli, czym bydź powinni, i czymby ieszcze bydź mogli; który ich nayrzetelniey kochał, który naywięcey na dobro ich pracował: który się całego na ich użytek poświęcił; który za to nayokrutniey był od nich prześladowany. Prezerwatywa ta, iest następuiąca: *Nie spuszczaý nigdy z oka młodzieńca, nie zostawuy go nigdy samego, ani w dzień, ani w nocy, sypiaý przynaymniey w iedney z nim izbie. Gdy bowiem wda się w ten nieszczęsný nałóg nayszkodliwszy ze wszyśtkich, do grobu z sobą smutne iego skutki ponieśie; ciało i duszę zawsze będzie miał warte. W samym dziele doczyta się każdy tyśiąca innych równie wybornych rzeczy (1).*

Odmalowanie niebezpieczeństwa wiszącego nad temi, którzy się weń wdaią, naydzielnieyszą iest podobno pobudką do chronienia się onego. Malowidło to iest zaprawdę okropne, zdolne obrzydzić rzecz, którą przed oczy sta-

(1) Obacz de l'Education t. 2. p. 233. t. 3. p. 255. &c.

wia. Przypatrzmyż się z bliska głównieyszemu jego wyrazom, które są: powszechne machiny, że tak powiem, niknienie; osłabienie wszystkich zmyśłów ciała, i wszystkich władz duszy; utrata mocy wyobrażającej i pamięci; niedołężność, wzgarda, wstydy, obelga, które za nią idą; wszystkich w ciele funkcyi, czyli przyrodzonych obrotów i skutków pomieszanie, zaśtanowienie, lub bolesne odprawowanie się; choroby długie, uprzykrzone, dziwaczne, życie obrzydźające; boleści gwałtowne, a ustawnie powracające; starość przyspieszona, i wszystkie iej dolegliwości w wieku, któryby być powinien nayszczęśliwszy; niezdatność do tego wszystkiego, do czego człowiek zrodzony; przeświadczenie upodlające, że się jest nie użytecznym ziemi ciężarem, codzienne zmartwienia, nieczułość na wszelką rozkosz uczciwą, nudzenie sobą, nie nawidzenie innych i siebie samego, zbrzydzenie sobie życia; bojaźń, aby się lada godzina nie stać samobójcą; nieustanne trapienie się, gorsze od bólu naysprzenikliwszego, i ów zjadliwszy od obojga robak, czyli zgryzienie sumienia, które codzień bardziej wzmacniając się, a po wyrwaniu się duszy z osłabiających onę więzów ciała, większej bez wątpienia nabierając mocy, będzie może służyć za męki wieczne i ogień

nigdy nie ugaszony: Otoż obraz losu czekającego tych, którzy się tak sprawować będą, iakoby się go nie obawiali:

Kończąc rozdział ten o kuracyi, przestrzedz mi należy chorych, a to nietylko samogwałtem wyniszczonech, ale oraz chorobom wszystkich podległych; chorobom chronicznym, to jest długo-trwałym, zwłaszcza złączonym z utratą sił, iż się spodziewać nie powinni, iż w kilku dniach z tych defektów wyprowadzeni bydź mogą, w które ich rozpuścił kilkoletnia wpędziła. Niech się przygotuią do długiej aż do uprzykrzenia kuracyi, i szkrupulatnie dopełniają wszystkich względem sposobu życia przepisów. Jeżeli im się niektóre z nich zdadzą nadto drobne, ztąd to pochodzić będzie, że się nie znają na ich ważności. Trzeba, ażeby zawsze na to pamiętali, iż przykreść, którą im sprawić może nayostrzejsza kuracya, daleko jest znośniejsza od owej, którą choroba najszybsza zadaie. Niech mi pozwolą powiedzieć sobie, że jeżeli wiele trafia się chorób łatwych do uleczenia, które z tym wszystkim nie bywają uleczone, dla tego iedynie, że się źle z nimi obchodzono; tedy więcey ieszcze jest takich, które pomimo nayszywoitszych, ze strony lekarza zabiegów, nie uleczonemi robi fama pacjentów nie po-

wolność. Dla lepszego zapewnienia się o skutku przepisów swoich wymagał *Hipokrat*, ażeby pacjent, doktor i usługujący, zarówno obowiązki swoje dokładnie wypełniali. — Gdyby ta iednomyślność mniej była rzadka, pomyślne kuracyi skutki częściejby się widzieć dawały. *Niechay chory*, mówi *Areteusz*, *będzie odważny, i niech się z lekarzem spiknie przeciwko chorobie*. (m). Za pomocą przereczoney powolności, nayuporniejsze choroby łatwo leczyłem; a bardzo świeże przykłady pokazały mi, iż sama nawet ziadliwość raka, ustępowała kuracyom roztropnie może przepisany, lecz nadewszystko z taką wykonywaną dokładnością, iako same tylko pomyślne powodzenia dostatecznie uwielbić potrafiły.

(m) *De diut. morb.* l. i. proëm. pag: 27.

C Z Ę Ś C IV.

R O Z D Z I A Ł I.

Zmazania nocne, czyli pollucye.

W ciągu dzieła tego ukazałem niebezpieczeństwa wynikające z roztrwonienia soku nasiennego przez zbytki z kobietami i samogwałt; a namieniłem zaraz na początku, że toż nasienie utracą się także przez zmazania nocne, czyli pollucye pod czas snów lubieżnych, i przez owe wycieki znane pod imieniem gonorry lub trypra; jeszcze więc i te dwie choroby krótko tu roztrząsnąć muszę.

Taki zachodzi związek między duszą i ciałem, iż w ten czas nawet, kiedy zmysły snem są umorzone, dusza się zatrudnia wyobrażeniami, których w dzień za pośrednictwem tychże zmysłów nabyła.

Res quæ in vita usurpant homines, cogitant, curant.

Quæque ajunt vigilantes agitantque, ea si cui in somno accident, minus mirrum est. Acc.

— Drugie związku tego prawo nadaie dufzy moc wzniecenia w cieie uspionym ruchów potrzebnych do wykonania żądź, które iey wyobrażenia oneż pod ów czas zaprzatające poddają, a to bez ocucenia zmyśłów, czyli wyraźnie mówiąc, bez przywrócenia im czulości na impresyje zewnętrzne. Jeżeli tedy duża zaprzatniona przez dzień wyobrażeniami miłości nierządnej, w nocy oneż sobie w snach lubieżnych wystawia; obrazy, które sobie wtedy maluje, wskrzeszają w członkach rodzajaynych te same poruszenia, któreby były wskrzesiły na iawie, i uczynek dopełniony zostaje fizycznie, skoro go imaginacya dokonała. Wiemy, co się przytrafiło *Horacemu* na iednym noclegu w drodze do *Brunduzyi*.

*Hic ego mendacem stultissimus usque pallam,
Ad mediam noctem expecto; Somnus tamen
aufert*

*Intentum veneri: tum immundo somnia visum
Nocturnam vestem maculant, ventremque supinum.*

Nawzajem znowu członki rodzajne pierwey rozdrażnione i oburzone samę częstokroć imaginacyą budzą, i wskrzeszają sny, które się kończą iak poprzedzające. Prawdy te służyć nam będą do wytłómaczenia i rozpoznania różnych gatunków pollucyi.

Pierwszy będzie ten, który pochodzi z obfitości nasienia, a ten jest właściwy samym tylko ludziom dojrzałym, krwistym, mocnym i czystym. Ciepło pościelne rozrzedziwszy foki, sok nasienny iako nad wszystkie inne do rozrzedzenia się sposobniejszy, łechce i drażni mieszki, w które się zbiera; te tak rozdrażnione pobudzają imaginacyą, która ogołocona ze wszelkiej pomocy mogącej ją przestrziedz, że to jest tylko mara, cała się nią zaprzęta, iako rzeczą istotną; a tak wyobrażenie obłąpu, ostatni jego skutek, to jest wytryśnienie sprawuie. Wypróżnienie to, w takowych okolicznościach nie jest chorobą, owszem nazwaćby ie należało szczęśliwym przefilem się natury pozbywającej się humoru, który nadto obfity, i zbyt długo zatrzymany mógłby zaszkodzić; a lubo niektórzy lekarze nie wierzący niczemu, czego sami nie doświadczyli, innego są zdania, niemniej to przecież jest prawda, iż likworu tego obfitość, rozmaitych nabawić może chorób, a mianowicie ciężotki w członku, lub giesza (*furor uteri*) w żywocie niewieścim.

Niech mi wolno będzie nieco wyboczyć do tey spór wzniecającej materyi, wszakże ona od zamiaru mego niekoniecznie odstrzela.

Gallen nam opisał przypadek iednego stadła,

które z obfitości nasienia chorowało, i póty zdrowia odzyskać nie mogło, póki nie przełamało przyrzeczoney sobie na wzajem powściągliwości n); z kąd sławny ten mąż wnosi, iż zatrzymywanie tego humoru, może się stać przyczyną nieszczęśliwych skutków. Ja sam w Montpelierze coś podobnego widziałem. — Pewna wdowa bardzo silna, nie mająca nad lat czterdzieści, ktorej mąż bardzo często, i przez czas długi fizyczne miłości małżeńskiej dawał dowody, w kilka lat po śmierci jego, zapadała czasami na tak gwałtowne żywota śwędzenia, iż zmyśli traciła; żadne lekarstwo nie mogło rzeczonym paroxyzmom zapobiec, i nie inaczej je przerywano, tylko mocno trąc części rodzajne: tarcie to sprawowało w niej drzenie podobne do konwulsyi, po którym, gdy w obfitości wytrysnęło nasienie, natychmiast przychodziła do zmyśłów. Po pierwszym książki tej wydrukowaniu, wyszły na widok publiczny trzy postrzeżenia, ze wszystkim temu podobne, jedno Pana *Webera* Doktora w Walsrodze mieście Hannowerskim o); drugie

n) De locis affectis l. 6. c. 5. *Charter* t. 7. p. 519

o) *Christ. Weber observationum medicarum fasciculus alter. Cellis 1765. observ. 20. tak kończy opisanie choroby..... Abdominis tan-*

dwa Pana *Betbedera* Doktora Burdegalskiego (p): i wszystkie na to się zgadzaia, iż lekarze nie powinni zapominać o tey przyczynie chorób, ponieważ się trafia niekiedy.

Zacutus Lusitanus bardzo podobne postrzeżenie przytacza. Jedna dziewczka wpadła w konwulsye bardzo gwałtowne; bez tchu, bez życia; bez przytomności cała się trzęsła, oczy przewracała &c. Zadne lekarstwo paroxyzmu tego rozerwać nie mogło; kazałem iey nakoniec przyłożyć plaster upławy ściągający (*passaire acre*), za którego pomocą wyrzuciwszy wiele materyi nasienney, natychmiast przyszła do siebie (q). Pan *Hoffmann*, pisze o iedney Zakonnicy, którey nie można było wyprowa-

dem mira ista contractio cogitationem mihi injiciebat, numne forsā partium genitalium frictio huic ægrotæ eodem modo ac viduæ Monspeliensi, de qua ex Tiffot mentionem fecit, in paroxismo conducit, & ecce..... multo citius ac antea ad se redibat virgo, vididiorque erat. Totum autem cubiculum tam fætido & hircino replebatur odore, ut vix perferri posset, anusque frictionem in ægra exercens de lecto decedere deberet.

(p) Recueil d'observations de Médecine des Hopitaux militaires fait & rédigé, par Mr. Richard de Hautefierck. 4. 1766. t. 1. p. 282.

(q) Praxis admirand. 1. 21. obs. 85.

dzie z choroby macicznej, tylko pobudzając iey rodzajne członki do tego samego wypróznienia się; i *Zacutus* w tym samym Dziele, o którym niedawno wspomniałem, powiada o dwóch mężczyznach, którym wstrzymanie się od rozkoszy miłosnych zaszkodziło, jednemu się zrobił guz około pępka, którego gdy żadne lekarstwo ani zmniejszyć nie mogło, żona zupełnie zgubiła: drugi osłabiony tego gatunku zbytami, nagle ich zaprzestał; w sześć miesięcy zaczął cierpieć zawrót głowy, potem zachorował na prawdziwego kaduka, który że przypisywano zepsuciu żołądka, kurowano go też lekarstwami żołądkowymi, które tyle sprawiły, że w gwałtownym jednym paroxyzmie umarł. Wszystko w trupie znalaziono w dobrym stanie, oprócz mieszków nasiennych i kanału przewodnego (*déférent*), które były pełne nasienia zielonowatego, i w kilku miejscach skancerowane (r).

Pewny Doktor godny wiary, który długo bawił przy woysku Austryackim we Włoszech powiadał mi, iż uważał, że ci żołnierze, którzy żon nie mieli i żyli wstrzemięźliwie, cierpieli często już wielką chorobę, już ciężotkę

(r) Ibid. obs. 109. 110.

w członku, już zmazania nocne; co pochodziło z obfitego zbierania się nasienia; a może też i ztąd, iż nasienie to było ostrzeysze w kraju ciepłym mającym pokarmy istotnieysze.

Mamy tegoż samego Doktora *Jacques*, którego w drugiey Części cytował iedną dysertacyą (s) przetłómaczoną od Pana *de la Mettrie*, w której wspomina wiele chorób pochodzących ze wstrzymywania się od obowiązków małżeńskich; a sam Pan *de la Mettrie* wymienia drugą o *Panieństwie klasztornym*, której ten sam jest zamiar.

Pan *Zindel* wydał w Bazylei roztrząszenie chorób wypływających ze zbyteczney czystości (t). Można tu także namienić, co mówi Pan *de Sauvages* o niebezpiecznych skutkach czystości niewiaśc, których temperamentowi wcale nie iest przyzwoita, i które tym większym goreią płomieniem pożądliwości, im go troskliwiej pokrywać starsią się; zawsze śnutne, w niczym nie śnakujące, nie sypianiem i polucjami fuszone. Przydaie on tam ieden przykład nayfurowszego podobno doświadczenia, iakiemu tylko temperament mu-

(s) An ex negato veneris usu morbi 1722.

(t) Nicolaus Zindelius de morbis ex castitate nimia oriundis, Basileæ 1745.

szony mógł kiedy podlegać: a tym jest pewne panna, która tlejąc wrodzonym sobie żarem, a czystości duszy z nieśluchanym męstwem dochowując, w tenczas nawet, gdy u nóg zgrzybiatego i nieprzyjemnego spowiednika na swoje nieszczęście ięząc narzekała, ronila przez pollucye nieużyteczne spółeczności, a sobie szkodliwe nasienie (u). Niedawno ja sam podobny widziałem przypadek. Pewna osoba mająca lat 26. z natury krwista i gorąca, postanowiwszy opierać się wszystkim skłonnościom swoim, a do tego podległa chorobom suchozylnym od rodziców zaciągnionym, zaczęła miewać pollucye tak częste, iż niekiedy do czterdziestu na dzień rachowała; raz też napadła ją spazma, która w kilka minut z lekkim nasienia wyciekim ustała. Te dwie przyczyny złączone z wrodzonym iey konfitytucyi defektem i nabożną gorliwością zwołna ją umorzyły.

Młodey kobiecie lepiej kamień u szyi uwiązać i utopić się, nizeli za starego iść męża, powiedziała to przyjacielowi swemu młoda iedna mężatka wkrótce po ślubie.

Nakoniec Pan *Gaubius*, że już innych niewspomnę, zbytęczną wstrzemięźliwość mię-

dzy przyczynami chorób umieszcza: Rzadko się wprawdzie trafia, mówi on, aby powściągliwość iakich nabawiała chorób; z tym wszystkim przykłady kilku mężczyzn i kobiet z przyrodzenia mocnych i wiele urabiających nasienia dowodzą, że ich nabawia (x); wylicza on potem te choroby. Nie można więc przeczyć, aby panieństwo czasem nieszkodziło, ale można twierdzić, że bardzo rzadko, zwłaszcza w tym wieku, który nazwać można wiekiem słabości: i myślą się mocno, którzy przypisując tey przyczynie wszystkie bez braku choroby trafiające się pannom dorosłym; za całe lekarstwo radzą im zamęście, które często onym nie służy, a częściej szkodzi, ponieważ nie poprawuje wad tych, które utrzymują chorobę, a do dawnych dolegliwości przydaie i te, których brzemiennosc i połogi ofoby słabowite nabawiać zwykły. Powracam do pollucyi.

Widzieliśmy, iż pierwszy ich gatunek pochodzący z nadobfitości nasienia, które wyprowadza, nie jest chorobą sam z siebie; ale może się nią stać, często się trafiając, i wtedy nawet, gdy nie ma nadto nasienia. Jużem był powiedział, że jedno wypróżnienie przy-

(x) Institutiones pathologicae § 563.

sposabia do drugiego, to do trzeciego, i tak daley, bo taka jest własność nałogu, który ztąd pochodzi, że kilka razy powtórzone ruchy, stają się łatwieyszemi, i za lada okazyją powstają. Postrzeżenie to jest bardzo pożyteczne do poznania ekonomii zwierzęcey, o której *Galen* (y), a bardziey iészce Pan *Maty* (z), wiele wybornych rzeczy napisali: lecz z niego tę smutną wyciągnąć musimy prawdę, że zaciągniony nałóg sprawuje wypróżnienia bynajmniey nie zawisłe od potrzeby, i w tenczas nawet, gdy żadney nie masz. Tu dopiero stają się one tak szkodliwemi i niebezpiecznemi, iak wszystkie inne wypróżnienia zbyteczne nie od natury wymuszone. *Satirus* zwany *Gragropilex*, mieszkający w *Taxce* od dwudziestego ro-

(y) *Galenus* libro de consuetudinibus. Charter t. 6. p. 541.

(z) *Maty* dissertatio de consuetudinis efficacia in corpus humanum. Leïd. 1740. *Puiati* piękne także nad tym czyni uwagi w swoim *Dziele de la diete des fievreux* p. 57. Naylepiey zaś pisali w tey materyi *Locke* *Essay* &c. 1. 2. c. 32. *Kondyllak* *Traité des animaux* i bezimienny *Autor* o początkach *Psychologii* c. 61. &c. Znam iednego człowieka, który przed dwudziestą laty obudzony po północy zapaleniem się domu, zawsze się odtąd o teyże godzinie budził.

ku życia, cierpiał pollucye nocne, czasem też i w dzień nasienie wypływało. Tym wyniszczony, roku trzydziestego nie doczekał (a).

Pan *Zimmermann* powiadał mi o iednym mężczyźnie bardzo rozsądnym i rozumnym, którego pollucye zupełnie ogłupiły i ostatnim wysuszyły sposobem. Naypospolitszym atoli ich skutkiem jest nieustanna ociężałość, która z rana naybardziej dokucza, i przenikliwe bole w nerkach czyli, iak my mówimy, w krzyżach. Przed kilką miesiącami, ażebym co poradził iednemu winiarzowi, mającemu lat piędziesiąt, który będąc pierwey bardzo mocny, częstemi pollucyami tak się we trzech miesiącach osłabił, iż ledwie mógł kilka godzin na dzień pracować; niekiedy nawet, nic robić nie dały wielkie w nerkach bole, dla których łóżkiem się bawić musiał, i chudł coraz znacznie. Dałem mu niektóre rady, ale niewiem czyli je uiscił, i iak w nim skutkowały.

Znałem iednego, który z zaniedbanego kataru przez kilka niedziel mało na uszy słysząc, ile razy się w nocy zmazał, nazajutrz większą głuchotę i niedołęgę cierpiał; a drugi wielorakimi przyczynami osłabiony, po kaźdey pollucyi, przebudza się tak ociężały, i powszech-

(a) Epidem. l. 6. f. 8. n. 52. Foes. 1201.

nie okiſty, iż przez dobrą godzinę leżeć muſi iak paraliżem ruſzony, a więcey niż przez dwadzieścia cztery mdły i poſępny chodzi.

Do tego pierwszego gatunku należą także pollucye owych ludzi, którzy będąc przyzwyczajeni do częſtego wypuszczania naſienia, nagle go poprzeſtają. Takie były owey kobiety, o którory *Galen* wspomina. Była ona wdową od nieiakiego czasu, zatrzymanie naſienia wprawilo ją w choroby żywota; ſpiąc miewała targania konwulſyjne w rękach, biodrach i nogach, po których naſtępowało wytryskanie naſienia gęſtego z takim uczuciem, iakiego pod mężem doſwiadczała (b). Jedna taniecznica zraniła ſię przypadkiem pod pierſią lewą bardzo lekko; Cyrulik nakazał iey dyetę bardzo ſciſłą, i wſtrzymanie ſię od roſkoſzy, których bardzo częſto używała. Trzeciey nocy tej wſtrzęmięźliwości, którą wiernie zachowywała, zaniedbawszy dyety, miała pollucyą, co gdy iey ſię potym co noc traſiało, znacznie chudła, i cierpiała gwałtowne bóle w nerkach. Rana pomimo tego podgajała ſię, i byłaby ſię zupełnie zgoiła, gdyby chora chciała ſię ſzanować w iedzeniu i w picciu. Cyrulik za-

(b) De femine l. 2. ch. 1. Charter t. 4. p. 213.

fadzony na swoim rozumowaniu, nic iey nie pofolgował, puścił krew i dał na purgans. Sprykrzywszy ona sobie i znacznie osłabiwszy, porzuciła kuracyą, wróciła się do dawnego sposobu życia, a tak wnet słabości i bólów pozbyła się.

Lecz strzeżmy się mocno wnosić sobie z tego przykładu, iż nie potrzebne są przepisy biegłych w Hirurgii mężów, którzy tyśiącem przeciwnych postrzeżeń przeświadczeni, surowo zakazują małżeńskich uciech ranionym; bo nie masz żadnego Cyrulika cokolwiek doświadczenia mającego, któryby nie miał był okazyi przekonania się iak one im szkodzą. Ja tu jeden tylko opiszę przypadek wyięty z Dzieł *Fabrycego de Helden*, w którym samogwałt stał się przyczyną śmierci. *Cosme Slotan*, uciął rękę iednemu młodzieńcowi zgruchotaną od kuli: a że wiedział, iż był bardzo gorący, zakazał mu wszelkiego obcowania z żoną, którą także przestrzegli o niebezpieczeństwie ztąd wyniknąć mogącym. Lecz gdy gorączka z innemi słabości okolicznościami ustąpiła, a rana pięknie się goić zaczęła, chory rozpalony ogniem, którego żona gasić niechciała, bez użycia iey pozbył się nasienia, poczym natychmiast porwała go gorączka,

mania, konwulsye, i inne paroxyzmy, w których dnia czwartego skonał (c).

Nawiedzałem iednego nowożeńca, który skoczywszy nieostrożnie z karyolki padł na bok, koło zadnie przejechało mu nogę między kostką i piętą: nie było tam ani złamania, ani wywichnienia, ale tylko mocne stłuczenie. W pięć dni widząc się być zdrowym, tak sobie postąpił, jak gdyby żadnego przypadku nie miał. Aliści we dwie godziny po dopełnionym małżeństwa obowiązku noga spuchła, nieśtychane boleści i gorączka go opanowała i męczyła przez godzin trzydzieści. Wracam się, com powiedział na początku tego Rozdziału, o związku między snami i wyobrażeniami, któremi się dusza przez dzień zaprzęta, służy do wytłómaczenia, dla czego famogwałcy tak są podlegli zmazaniam nocnym: Dusza ich zabawna przez cały dzień wyobrażeniami lubieżnemi, wystawuie sobie w nocy te same przedmioty, a po śnie nie czyстым, następuie wypróżnienie, do którego części rodzayne są zawsze gotowe, gdy znaczney nabędą podrażliwości.

Wiele na tym zależy, ażeby wczesnie zapobiecć wkorzenieniu się nałogu, i nie dać się

(c) Obserwat. Chirurg. cent. 1. obs. 22.

zastarzyć pollucyom, z jakieykolwiek one przyczyny wezmą początek. Gdy długo trwają, ciężko je zatrzymać. Nie masz żadney choroby, mówi Pan Hoffman, któraby barziej trapiła chorych, i więcej zadawała trudności Lekarzom, iako zadawnione smazania nocne, zwłaszcza jeżeli codziennie trafiając się w nałóg weszły. Najlepsze lekarstwa rzadko dobry iaki skutek sprawują, a często więcej szkodzą, niż pomagają (d).

Wszyscy lekarze, którzy o tey chorobie pisali, lub mieli okazją kurowania kogo na nią, powiadaia, iż leczenie iey jest bardzo trudne, i nie dziw. Po póki się nie przywróci naczyniom nasiennym naturalney ich siły, i nieumnieyszy podrażliwości, to jest skłonności do oburzenia się za najmnieyszą okazją w czasie między pollucyą a pollucyą zachodzącym, co jest niepodobna; albo jeżeli się od razu nie zapobieży powrotowi snów lubieżnych, co także nie jest łatwieysza; potrzeba być pewnym, iż pollucya pówróci i zniszczy prawie wszystko dobro, które cząsteczka lekarstw zażywanych od pollucyi ostatniey, mogła była sprawić. Nie można więc zyskać od iedney pollucyi, do drugiey tylko nieskończenie małą czą-

steczke skutku, iakich wieleby nagromadzić trzeba na jeden skutek znaczniejszy.

Celius Aurelianus zebrał wszystko, cokolwiek najlepszego dawnieyszy lekarze o kuracyi powiedzieli. Chce on: 1) Aby chory wystrzegał się, ile możności, wszelkiego wyobrażenia wstetecznego; 2) Aby sypiał na pościeli twardej i chłodzącej, aby przykładał na nerki cienką blachę ołowianą; a wszystkie inne części ciała, które są siedlikiem choroby jego, głęboko maczane w occie wodą roztworzonym, lub rzeczy chłodzące, iako to: granatowy kwiat (*balauſtium*), akacya, podrost (*hipocistis*), psyllion (*psillion*); 3) Aby nie jadł i nie pił, tylko rzeczy chłodzące i ścisliące. Radzi: 4) lekarstwa wzmacniające; 5) kąpiele zimne; 6) aby nigdy nie leżeć wznak, tylko na bok, lub na brzuch.— Rady te pełne są dobrych rzeczy, lecz wyraźniej powiedzmy, co być powinno głównym zamiarem wszystkich na tę chorobę lekarstw. Oto pewnie nie co innego, tylko zmniejszenie ilości nasienia, i snom lubieżnym zapobieżenie.

Dyeta, i wszelka w powszechności regularność życia, daleko są zdatniejszy do uiszczenia zamiaru tego, niżeli lekarstwa. Pokarmy i napoje, te będą nayprzyzwoitsze, które się robią z roślin, legumin i owoców: z pomiędzy

mięsnych najmniej mające istoty tuczącey. Tak z iedney iak z drugiej klasy, te wybierać należy, w których żadney ostrości nie masz. Powiedziałem wyżey, iak wielce dyeta takowa do snu spokojnego dopomaga, iakże iey nie zalecać osobom podlełym zmazaniom nocnym, którym pomieniona snu spokojność tak bardzo jest potrzebna? powinny one nadewszystko wstrzymywać się od kolacyi, albo przynajmniej bardzo lekko wieszczerać: ta iedna wstrzemiężliwość więcey im pomoże, niż gdyby całe apteki pojedli.

Przed kilkunastu laty wezwano mnie do iednego młodziana, który się prawie co noc mazał, i iuż miał kilka paroxyzmów duszenia nocnego (*Ephialtes*). Jeden cyrulik, albo raczej goli-broda, kazał mu pić kładąc się spać wodę ciepłą, która nie umniejszywszy pollucyi, ostatnią chorobę powiększyła; dwie te biedy wraz się złączyły, i powracały co noc: Marą duszącą chorego była iedna kobieta, która oraz pollucyą sprawowała. — Osłabiony temi dwiema chorobami, bardzo się zbliżał do wyniszczenia grzbietowego. Jam mu nie kazał iadać na kolacyę, tylko kawałek chleba, i kilka owoców surowych, i to zaraz z wieczora. Kładąc się spać, powinien był wypić szklanę wody zimney z piętnastą kroplami

anodyny mineralney *Hoffmana*. Niebawnie sen spokojny powrócił, obiedwie choroby zupełnie ustały, i wkrótce siły swoje odzyskał.

Mięsiwa do strawienia ciężkie, mięsiwa wędzone i czarne, zwłaszcza na noc, są prawdziwą trucizną w tey chorobie; i powtórnie przestrzegam, że jeżeli kolacya nie będzie bywać bardzo lekka i bez mięsa, wszystkie lekarstwa na nic się nie przydadzą. Wino, miód, likwory, kawa, z wielu miar szkodzą. Naylepszym jest napoiem woda czysta, rozpuściwszy w każdey iey butelce pół łota saletry. Miałem iednak pacyenta, któremu saletra szkodziła, nabawiając go częstszych pollucyi: i skutek ten przypisywałem dwom przyczynom, raz, iż miał nerwy bardzo osłabione, a w takich temperamentach saletra działa, iako lekarstwo irytujące; drugi, iż pędziła mu znacznie urynę; pęcherz iego prędzey się napełniał w nocy, a wiemy zkąd innąd, że rozdęcie pęcherza jest iedną z przyczyn przymuszających do pollucyi.

Zakaz *Celiusza* względem pościeli miękkiey, jest bardzo ważny; pierze bardzo rozpalają, sroma dalekoby była lepsza od szerści; iakoż znałem chorych, którzy przykrywając materace skórą zmazaniu się zapobiegali. Rada, aby nie leżeć na wznak, również jest potrzebna; takie bo-

wiem ułożenie ciała ztąd iest szkodliwe, iż sen przerywa, i rozgrzewa zaczyna nafienne. — Nakoniec, ponieważ nałóg wiele tu może, a wiele od tego zawisło, aby go przełamać, postrzeżenie następujące może nam podać środek do dokazania tego. Włoch jeden bardzo zacny i poczciwy, radził mię się względem iedney choroby, wcale różney od tych, o którey tu mowa: lecz, aby mi stan swój dał lepiej poznać, opowiedział mi wszystkie okoliczności zdrowia swojego, między któremi była także następująca: = Przed pięcią laty miewał on częste pollucye, które go z gruntu wyniszczały. Jednego zatym wieczora czyni mocne przedsięwzięcie przebudzenia się natychmiast, iak tylko mu się kobieta śnić zaczęnie, bawi się długo na łóżku tą myślą, i w niey zasypia. Lekarstwo to, przedziwnie mu się udało: wyobrażenie niebepieczeństwa, i szczerą chęć przebudzenia się złączone na iawie z wyobrażeniem kobiety, powróciły natychmiast wśród snu smacznego, iak tylko się to ostatnie ukazało, ocknął się więc wczasie, i kilka razy podobneż przygotowania na noc uczyniwszy, od pollucyi zupełnie uwolnił się (e).

(e) Znałem kilku mężczyzn, którzy wiążąc

Ale niech te dwa ostatnie przypadki niko-
go bardzo nie zabezpieczają, bo więcey się
trafia takich, na które nie było i nie będzie
lekarstwa. Pan *Hoffman* dał nam tego przy-
kład (f); i za pierwsze lekarstwo tę trzeba
powtarzać przestrogę pacjentom wszystkim,
którą on swoim powtarzał, to jest: że bez
cierpliwego wytrzymywania długiey kuracyi,
żadnego pomyslnego skutku spodziewać się nie
należy, albo raczej, że w tych przypadkach,
w których dyeta jest istotnie potrzebna, nie
można częstokroć znacznego uczuć polepsze-
nia, tylko długo ją zachowując. Jeżeli lekar-
stwa zdadzą się być potrzebne, dobieraymyż
ich pod temi samemi względami, co i po-
karmów. Nie dawno iednym krwi upuszcze-
niem zapobiegłem złemu. Kilka też razy pro-
szki faletrzane, limonada, spirytusy kwaśne,
mleko migdałowe, wiele dobrego sprawiły.

Pan *Hoffman* zapisał był dla iednego samo-
gwałtcy, który poprzestawszy tey ploty, pol-

fobie członek, pollucyom zapobiegali, nie-
którym na nic się ten sposób nie przydał.
Trzeba mieć wdzięczność Panu *Ziegler* Do-
ktorowi Winterturkiemu, który wymyślił
na to instrument, zdaniem moim bardzo przy-
zwoity przeznaczeniu swojemu.

(f) Cas: 102.

lucyami był trapiiony, proszek następujący:

℞ CC. pphice ppati. offis sepiae aa. unc. S. succini cum instillat. olei tartar. per deliquium ppat. dr. II. cascar. dr. I. — którego zażywał po pół łota w wieczor z wodą z wifzni czarnych; rano wody Salcerkiej i mleko; za napój ptyzanę z fandału, z korzeni, chiny, z cykoryi, skorzonery, czyli więżownika, i cynamonu. Za pomocą tych leków i diety przyzwoitey, chory w kilku tygodniach zdrowie odzyskał. Pan Zimmerman uleczył tym samym proszkiem *zmazania nocne bardzo częste i wielce osłabiające, któremi młodzieniec ieden dwadzieścia lat mający, przez kilka lat był dręczony.* — Ciężko pojąć, iak ten proszek iedynie kwas i ostrość umarzający, mógł tyle dobrego robić; ale mnie i kamfora się udawała.

Drugim gatunkiem pollucyi, są pollucye hipokondryków. Krew bardzo u nich zwolna cyrkuluie, zwłaszcza w żyłach podbrzusznych; przez co części, z których one krew wyprowadzać powinny, często się zatykają; nerwy bardzo są skłonne do ruchu: foki ich mają iakąś ostrość irytującą; sen przerywają marzenia; otoż tyle przyczyn zmazań nocnych, którym też bardzo są podlegli. — *Imaginacya, (mówi Pan Boerhaw) sprawuie częstokroć, że*

nasienie pod czas snu wydobywa się. Ludzie nad książkami uślawicznie siedzący, i chorujący na śledzionę, przypadkowi temu podlegają, i często tak wiele tracą nasienia, że wpadają w suchoty, zwane *atrophia*. — Choroba ta tym jest dla nich fatalniejszy, iż gdy się najmniejszego w tym rodzaju dopuszczą zbytku, bardzo na zdrowiu szwankują. Pan *Fleming* dowcipnie to wyłożył.

Non veneri crebro licet unquam impune litare.

Na leczenie tego gatunku pollucyi, ieden tylko mamy sposób, to jest główną atakować chorobę. Zaczyna się od zniesienia obstrukcyi w podbrzuszu, potym używa się kąpeli zimnych, i owej przedziwney kory, której bodayby nam nieba iak naydłużey używały. Tu dopiero te dwa dzielne lekarstwa są nayprzyzwoitsze, z któremi i marsa łączyć czasem można. Jeżeli przezorność w dobieraniu pokarmów bardzo jest potrzebna we wszystkich przypadkach, tedy w tym osobliwiey. Hipokondrycy pospolicie bardzo źle trawiają; pokarmy nie dobrze strawione, stają się przyczyną odęcia i wiatrów, które tamiąc cyrkulacyą, dwoiaką dają okazyą do pollucyi: 1) Przeszkadzając powrotowi krwi do żył członków rodzaynych. 2) nie dopuszcza-

ią spać spokojnie, a tym samym do marzenia przysposabiając. — Otóż dla czego *Pitagoras* zakazywał uczniom swoim pokarmów rozdy-
mających, które sprawiedliwie poczytywał za
szkodliwe tak otwartości i dzielności rozumu,
iako też czystości ciała. Do dwóch przerze-
czonych przyczyn nie mógłżebym przyrzucić
trzeciej (o której fluszne miałem podeyrzenie
dwóch pacyentów kurując) to jest, rozszerze-
nia się powietrza wydobytego z humorów w
częściach ciała dziurkowatych, albo jeżeli się
godzi użyć tego wyrazu wydrażonych, które
wypręża członek i czucie lubieżne sprawu-
je. Nikomu nie tajno, iż wszystkie nafze so-
ki są napoione tym płynnym, lecz że póty,
póki one są zupełnie zdrowe, jest w nich ni-
by uwięzione, i żadney sprężyłości nie ma.
Naydoskonalsi Fizycy rozumieją, iż dwa są
tylko sposoby przywrócenia mu iey, to jest
nateżenie gorąca znacznieysze niżby się w cie-
le ożywionym znajdować mogło, i putrefak-
cya czyli zgnoienie. Wielka liczba chorób spra-
wionych od powietrza tak rozszerzonego do-
wiodła, że w nieprzytomności nawet dwóch
owych przyczyn, zachodziły inne odmiany
w płynnych, które taki sam czyniły skutek,
co i inne; a odmiany te częściej się trafiały
w hipokondrykach. Więc nie dziw, że ciała

wydrażone są siedliskiem tego, że tak powiem, wywiania się powietrza nie zdrowego; owszem zdaje się, iż żadna część ciała podleglejszą temu być nie powinna: i że dawniej tego nie postrzeżono, to raczey pochodziło z niedostatku obserwatorów, niżeli rzeczy niepostrzeżoney. Ta teraz odkryta ukazuje konieczną potrzebą wystrzegania się z większą troskliwością owych pokarmów, które więcey od innych zawierając w sobie powietrza, dokuczają i tym, które się z nich w wnętrznościach wydobywają, i tym, które w krew z sobą niosą. Każdy to zna, iż piwo młode, jako bardzo rozdymające, sprawiaie gwałtowne wyprężenie się członka; a po ostatnim dzieła tego przedrukowaniu, Pan *Thiery* ieden z nayrozumnieyszych i naywięcey doświadczenia mających Doktorów Francuskich, o rzeczywistości takich erekcyi przez wiatry sprawionych przekonał się, i innych przestrzegł.

Można tu pomieścić ieszcze iednę chorobę, iaką podobną temu ostatniemu zmazania nowego gatunkowi, i szczególnie melancholikow napaśćuiącą, którąby nazwać można giefem. Różni się ona od ciężotki tak tey, którą lekarze zowią *Satiriasmus*, iako też owey, którey dają imię *Priapismus*. W przykładzie
 nay-

• naylepiej się ona da poznać. Jeden mężczyzna mający lat piędziesiąt, cierpiał rzezoną chorobę przez lat dwadzieścia. W tym tak długim przeciągu czasu, nie mógł wytrwać 24. godzin bez kobiety, lub bez okropnego w niedostatku iey samo-gwałtu. Nasienie iego było ostre, niepłodne, i bardzo prędko wypływało. Nerwy miał niezmiernie osłabione, paroxyzmy, melancholii i waporów bardzo gwałtowne, władze duszne stępione, słuch mały, oczy bardzo słabe: umarł w stanie nayokropniejszym. Nigdy m ja mu nie radził zażywać lekarstw, on ich przecież bardzo wiele poiadł. Niektóre nic mu dobrego ani złego nie sprawiły, gorące szkodziły mocno. Sama china moczona w winie, którą mu zapisał Pan *Albinus*, nieco mu pomogła, i ta tak wielkiego lekarza powaga jest nowym a ważnym zaświadczeniem na stronę tego lekarstwa. — Pan *Hoffman* w zbiorze Konsultacyi swoim o podobnym przypadku namienia mówiąc: Lubieżności nigdy prawie nie uśmierzały się, a dusza i ciało w równej znajdowały się bezsilności (g).

(g) Consult. cent. 2. & 3. oper. t. 3. p. 214.

R O Z D Z I A Ł II.

Płynienie nasienne bez czułości, czyli Gonorra prawdziwa albo Trypper.

Gonorra, mówi *Galenus*, który tylko znał szczerą, *ieść* płynienie nasienia bez naprężenia się członka. Wielu każdego wieku *Pisarzów*, z których naydawniejszy *Moyzesz*, o niey wspomina. W postrzeżeniach *Hipokrata* znajduje się przykład iednego *Górala*, który zda się, że chorował na suchoty zwane *parasmus*, a któremu uryna i nasienie pomimo woli iego i czucia wyciekały (h). Z tym wszystkim *Pan Boerhaw* o tey chorobie powątpiewa, i zdaie się gdy mówi: *Czytamy w niektórych książkach doktorskich, iż nasienie czasem wyciekało nie dawszy się uczuć. Lecz choroba ta, musi być bardzo rzadka, a nawet nie rozumiałbym, aby nasienie wypłynąć kiedy mogło bez polechtania, chyba że to nie było prawdziwe nasienie odłączone w iądrach i zebrane w mieszki nasienne, ale tylko likwor gruczołków iądrum przyległych, który i ia sam wyciekający widziałem* (i). Zdanie tak wiel-

(h) *Epid.* 1. 6. f. 3. nro. 13. *Foes.* 1173.

(i) *Ibid.* *La Mettrie* t. 7. p. 214.

kiego człowieka poważać powinienem ; przy-
stać jednak na nie niemogę : prócz tego albo-
wiem, że Pan *Boerhaw* nie twierdzi, aby o
prawdziwości iego zupełnie był przekonany,
wszystkich ieszcze ma przeciw sobie Dokto-
rów, niewyłączając nawet własnych iego ucz-
niów, z których sławny *Gaubins* przyznaie,
że nasienie wypływać może bez uczucia wszel-
kiego. Może własne postrzeżenia nie dają mi
wątpić o iestestwie tak iedney iak drugiey cho-
roby. Miałem pacjentów, którym po gono-
rze iadowitey, po długiey z kobietami rozpu-
ście, lub samogwałtach częstych, ustawicznie
ciekło z członka wstydliwego, niepozbowiając
go iednak zdatności do naprężenia się i wy-
trykania nasienia. Owszem skarżyli się oni, że
iedno wytryśnienie bardziey ich osłabiało,
niżeli kilkotygodniowe wycieki; co iest oczywi-
stym dowodem, że soki te dwoiakim sposobem
wypróżniane, nie były iednacie, i że wypły-
wający przez gonorę, pochodził tylko z gru-
czołków iądnem przyległych, lub innych ia-
kich kanał uryanny otaczających; z pęcherzy-
ków wzdłuż niego rozciągnionych, albo na-
koniec z naczyń parujących rozszerzonych.—
Miałem znowu inszych, którzy podobnym iak
pierwsi podlegali wyciekom, ale te bardziey
ich osłabiały, odeymowały im wszelkie lubie-

żności uczucia, sposobność naprężenia członka, a zatym i wytryskania nasienia, lubo iądra zdawały się być dosyć zdatne do odprawowania funkcyi swoich. Jawną tedy rzecz, iż ci ostatni tracili prawdziwe nasienie iądrowe, nie tego nie czuiąc. Kto zna skład części rodzajnych, łatwo sobie wniesie, że pierwsza choroba częściej się trafiać musi, niżeli druga, ale i tey też nie zaprze.

Autorowie dokładni nazwali prawdziwą *Gonorrą* tę, w której prawdziwe nasienie wypływa, drugą zaś znaną pod imieniem *trypra* *Gonorrą nieprawą* albo *Katarową*. Pan *Morgani*, którego zdanie jest tak ważne, przyznaje iedną i drugą, a ja rozumiem, że o nich wątpić żadną miarą nie można (k).

Niebezpieczeństwa wycieków tych są bardzo wielkie. Widzieliśmy na początku obraz ich odmalowany od *Areteusza*. *Jakże*, mówi on na tym samym mieyscu, *nie bądź słabym, gdy to, co utrzymuje życie, ginie ustawicznie. Samo iedno nasienie jest siłą człowieka. Cels* żyjący przed *Areteuszem*, wyraźnie twierdzi, że spłynienie nasienia bez powstania członka, do wyniszczenia sposobi (l). *Jan Syn Za*

(k) De Sedib. & caus. morbor. epit. 44. § 16.

(l) De medicina l. 4. c. 21.

charyasza, bardziej znany pod imieniem Aktuaryusza w Dziele swoim napisanym dla Pośła Tureckiego, myśli wraz z innemi odemnie wzmiankowanemi. *Gdy płynienie bez wyprężenia i czucia trwa przez czas nieiaki, wyniszczenia i śmierci staie się przyczyną, bo cząstki nayiśotniejsze humorów i duchy żywotne rozprasza* (m).

Naynowfi Autorowie sądzą, iak starożytni, i iak *Sennert* mówi: *Wszystko ciało chudnie, a grzbiet naybardziej. Chorzy stabiaią, schną, bledną, gnuśnieią, cierpią bóle w krzyżach, oczy im zapadaią* (n). Pan *Boerhaw* kładzie taką gonorrę między przyczynami paraliżu; i tu iuż, iako obaczemy uznaie, że prawdziwe nasienie nie sprawiwszy żadnego uczucia, wypływać może; tak albowiem mówi: Paraliż pochodzący z gonorry, iest nieuleczony, wyniszcza bowiem ciało (o). W dyffertacyi

(m) *Medicus, sive de methodo medendi* l. 1. c. 22

(n) *Praxis medica* l. 3. part: 9. sect: 2. c. 4:

(o) *De morb: nervor:* p. 717. Dzieło to zebrane z jego lekcyi dawanych od Roku 1730. do 1735: a tym samym późniejszy kilką laty od *Hallerowskiego* dowodzi, że Pan *Boerhaw* odmienił zdanie swoje o gonorrze prawdziwey. Jakoż wiemy, że ten wielki Mąż zawżse był gotów wyrzec się dawnego

Pana *Koempf* znajdziemy wiele w tey materyi rzeczy ważnych (p).

Choroba ta może być skutkiem wielu dalekich przyczyn. Naybliższą zaś przyczyną zawsze prawie bywa zepsucie soków wyciekających, które są bardzo rzadkie, a często bardzo ostre; i wielkie rozwolnienie naczyń nasiennych. Zepsucie to soków oznacza niedoskonałe ich wytrawienie, które zawisło od powiżecznego osłabienia, wyciągającego lekarstw tężących, w których wyborze okolicznościami rządzić się potrzeba. Nie jest moją rzeczą wchodzić w te wszystkie szczególności, o których wiele inni Autorowie napisali, a mianowicie Pan *Sennert* w wyborzym zbiorze medycyny praktyczney. Lekarstwa też w ciągu *Dzieła* go na inne pollucyi skutki przepisane i na ten służyć będą, jako to china, zimne kąpiele, mars i tym podobne (q).

rozumienia i przyjąć nowe, iak się tylko przeświadczył, że jest gruntownieysze.

(p) G. L. *Koempf* de morbis ex atrophia. Basil. 1756.

(q) Powiniennem jednak przestrzedz, że lubo przypadki takowe ogólnie lekarstw wzmacniających wyciągają, czasem atoli ich niecierpią. Doszedłem, że niektórych tego gatunku chorób bardzo zaftarzałych przewlekłość zawisła była od lekkiego, ale ciągte-

Pan *Boerhaw* powiada, że wątrobnik, *hepatica*, wyborne skutki sprawuje, (*eggregios sane praestat usus*) w gonorrhze zażarzały, która zawiła od rozwolnienia żyłek i nerwów (r). Czasem dla przerwania humorom nałogu zbierania się w jedno zawsze miejsce, można zacząć od niektórych laxatywów, którym kilka sławnych nawet Doktorów osobliwszą przyznali dzielność w tey chorobie, lubo doświadczeniem bardziej niż rozumem przekonany jestem, że to nie prawda. Kto będzie chciał czytać Autorów wyżej odemnie wspomnianych, ujrzy, iż nic laxującego niezapisywali.

Aktuaryusz radzi rzeczy wzmacniające, któreby nierozpalały (s).

Areteusz, który chce, aby ie nieuftannie leczyć, przez wzgląd na niebezpieczeństwo, którym grożą, nic więcej nie przepisuje, tylko rzeczy wzmacniające, wstrzemięźliwość od rozkofzy, i kąpiele zimne (t).

go zapalenia (*phlogose*) członków rodzajnych, i wyprowadziłem z nich pacyentów lekarsztwami roztwarzającemi (*delayans*) bardzo łagodnemi. Tego samego sposobu kurowania z równą pomyślnością używałem w ciężkich i uporczywych chorobach kanału urynnego.

(r) *Historia plantarum* &c: pag: 51.

(s) *Ibid*: l. 4. c. 8. (t) Pag: 131.

Cels, z którego dzieł pierwsi dwaj wiele profitowali, stręczy tarcia; a naybardziej kąpanie się w wodzie iak nayzimnieyszey, *nationesque quam frigidissima*: chce on, ażeby wszystko, co się je i piie, ieść i pić na zimno; ażeby wystrzegać się wszystkich pokarmów sprawujących surowiznę, wiatry, i pomnażających ostrość nasienia. *Fernel* przypisuje pokarmy tuczne, a łatwe do strawienia, i *electuaria restaurantia* (u).

Obietnica *Langiusza*, który śmiał zaklinać się, iż *purganse i dyeta z choroby tej wyprowadzić mogą*, w ten czas tylko może się sprawdzić, kiedy niestrawne pokarmy nabawią obstrukcyi w niższych wnętrzościach, i zepsują wszystkie humory; a części stałe ieszcze znacznie nadwężone nie będą; iakoż on nie inny przypadek musiał mieć na myśli, bo gdyby one znacznie uszkodzone były, potrzeba by koniecznie purganse wesprzeć lekarstwami umacniającemi. Taką była gonorra postrzeżona od Pana *Regis*, którą *Craanen* dokładnie nam opisał w te słowa: *Jeden mężczyzna flegmatyczny po długim zażywaniu pokarmów odwilżających podpadł wyciekaniu iakiegoś humoru wodniściego, surowego, lipkiego, któ-*

(u) Oper: omn: pag: 544.

rego on wcale nie czuł; ale coraz bardziej chudnął, oczy mu zapadały, i co dzień więcej sił tracił. Regis zaczął kuracją jego od purgansów dla wyprowadzenia tych humorów flegmistycznych; potym przepisał mu lekarstwa wzmacniające, i pokarmy osuszające; nakoniec, gdyby jeszcze na tym nie dosyć było, radził mu przykładać na obie nogi Cauterium, to jest plastry wygryzające (w). Leczenie sposobem ten leczenia purgansami, gdy ta choroba jest skutkiem rozpuśtnego życia, i gdy zawisła, iak mówi Sennert, od osłabienia pęcherzyków nasiennych częstym onych na przemian napełnianiem się i wyprożnianiem.

Dokładne opisanie kilku przypadków da lepiej poznać przyzwoity sposób kurowania.

Tymeusz dostarcza nam zaraz iednego, którego nigdzie lepiej umieścić nie mogłem, iak tutaj. Pewny młodzieniec, mówi on, uczący się prawa, temperamentu krwiśtego, mazał się ręcznie po dwa i po trzy razy na dzień, a niekiedy ieszcze częściej: zachorował tedy na gonorre złączoną z osłabieniem całego ciała. Gonorre przeczytałem za skutek rozwolnionych naczyń nasiennych, a słabość pochodziła z czę-

(w) Obacz J. J. Mangeti, Bibliotheca medico-praëctica t. 2. pag: 625.

stego wypuszczania nasienia, które rozproszyło ciepło przyrodzone, nagromadziło soków surowych, uszkodziło nerwy, przytępiło rozum, ciało zemdlilo. Zapisał on mu wino wzmacniające z lekarstwami tężącemi i korzennemi, moczonemi w winie ordynaryinym czerwonym; opiat tey samey natury, i maść z oleju różanego, mastryku, saletry, glinki ormiańskiej (*bolus armenia*) z glinki pieczętowanej (*terra sigillata*) z kwiatu granatowego (*balauštium*) i z wosku białego. Wyszedł pacjent z tey brzydkiey choroby w miesiąc, alem go przestrzegł, ażeby na potym wystrzegał się tak haniebney psoty, i pamiętał na groźbę Najwyższego, który miękkich do Królestwa swego nie przypuszcza. Cor. I. c. 6. (x)

Pisał do mnie Pan Zimmerman, że ieden z najlepszych w Szwajcaryi Doktor P. G. M. Wepper, którego świadectwo wiele zaiste ważyć powinno, upewnia, iż uleczył ustawiczne płynienie nasienia skutek samogwałtu tynkturą marsową Ludovici. Pan Westlin de Zurich potwierdził mi toż samo w swoim własnym doświadczeniu. Co się mnie tycze, przydaie mój przyjaciel, przyznam się, że m le-

(x) Ibid. p. 624.

karstwa tego, tak dobrych skutków nigdy nie widział.

Pan *Stehelin* powiada o jednym Literacie, który będąc trapiiony wyciekami nasienia, nie dawszy sobie do tego żadney okazji, uleczoney od niego został winem z marszem i chiną. Lekarstwa, a między innemi wody Szwalbachskie, i nagle polewanie wodą zimną członka wstydliwego z przyległemi mu częściami, nie powiodły się tak dobrze jednemu młodzieńcowi, który z samogwałtu trypra był dostał. Przydaie on, że Pan *Bongars* sławny Doktor w Mayseku uzdrowił dwie osoby chorujące na pęcherzyki nasienne, zadając im trzy razy na dzień po ośm i dziesięć kropel laudanum rzadkiego Syndenhana, w filiżance wina pontackiego, i kazawszy im piąc dekokt z *sassa-parilli*. Pan *Stehelin* uważa, iż lubo *Opium* przeciwne się być zdaie tey chorobie, było przecież użyte od *Ettmüllera* nazbyt prędkie wytryskanie nasienia, które pochodziło z wielkiego iego tęgości. Niech mi się godzi powiedzieć, że roztrząsnawszy radę tego sławnego Doktora, i porównawszy naturę tey choroby ze skutkami opiatu, każdy łatwo pomyśle, iż lekarstwo to może bydź czasem użyteczne, ale nie w tym przypadku, w którym on go radził. Wyfzczególnia on z wielką do-

kładnością rozmaite gatunki płynienia, wyraża przyczyny i sposób kurowania każdego z osobna, a przeszedłszy potem do wytryskania, które następuje iak tylko członek wyprężać się zaczyna, dwie tego naznacza przyczyny: imo rozwolnienie pęcherzyków nasien-nych; 2do wielką obfitość, gorącość i tęgość samego nasienia; i w tym dopiero razie opium radzi (y). Lecz na jakim fundamencie? *Opium*, którego własnością iest dodawać mocy nasieniu, iako to wszyscy Doktorzy przyznają, i sam Pan *Ettmüller* tak w swoiey małej książeczce o tym lekarstwie traktuiący, iako też na owym nawet miejscu, gdzie ię radzi, potwierdza. *Opium* mówię wzmocniło by raczej przyczynę choroby, a tym samym paroxyzmy iey gwałtowniejszymi by uczyniło. Nie mówię, aby nie mogło bydź użyteczne, gdy przeciwne humory są surowe, rzadkie, wodniste, i nerwy nadto ruchawe. Wiemy, że te rozmaite wady poprawia, że zbyt ruchawość hamuje, że zatrzymuje wszystkie potrzebne wypróżnienia: ale ieszcze powtarzam, że wielką mieć trzeba przezorność, aby go przyzwoicie użyć, bo inaczej stałoby się szkodliwym. Pan *Tralles* w wybornym dzie-

(y) Colleg. pract. special. c. 2. t. 1. p. 459.

Je swoim podał nam do wiadomości iedno postrzeżenie, lubo i gdzieindziej bardzo wiele podobnych znajduie się, które nas przekona, iak wielkiej ostrożności w tey mierze potrzeba. Jeden młodzian, mówi on, który od szesnastego roku życia swego bardzo był skłonny do pollucyi, i ztąd bardzo osłabł, nigdy nie zażył opium, bądź dla uśmierzenia kaszlu, lub biegunki, bądź innym iakim końcem, ażeby następuiącey nocy nie miał snów lubieżnych, i nasienia nieuronił (z). Niech mi tu wolno będzie uczynić uwagę, którą mi rzecz fama naturalnie nastrecza, to iest: iż błąd Panna *Ettmüller* oczywiście dowodzi: imo iak wiele teorya doskonała i dokładna wpływa w praktykę, która bez iey pomocy iest często błędna i fałszywą. 2do. Jak daleko człowiek maiący iedną i drugą przechodzi tego, który się tylko rządzi niektórymi ślepo branemi doświadczeniami, albo iedną iaką teorgą systematyczną. 3tio. Ie nakoniec czytanie naylepszych Autorów praktycznych, którzy iednak tey dokładney naszego wieku teoryi nieznali, może uwodzić owych, którzy czytając ich, gołym słowom wierzyć muszą, nieznając tych pryncypiów, czyli prawd fundamentalnych,

(z) *Ufus opii salutaris & noxius*, p. 131.

które służyć powinny za kamień probierski, do rozeznania, co jest w medycynie dobrą, a co fałszywą monetą.

Skończę na dwóch postrzeżeniach moich, bo większa onych liczba jużby pewnie przykrość Czytelnikowi sprawiła.

Pewnemu młodzieńcowi liczącemu sobie dwadzieścia lat życia po dwu - miesięcznych samogwałtach zaczęła ustawicznie płynąć matura flegmista; miewał on także czasami pollucye nocne, złączone ze znacznym z sił spadnieniem; cierpiał częste i gwałtowne bóle żołądka; na pierśi bardzo utyskiwał, i prędko się pocił. Jam mu zapisał Opiat następujący.

R. Condit. rosar. rubr. unc. III. condite anthos. cort. peruv. aa. unc. I. mastices. dr. II. cath. dr. I. olei cinnam. gtt. III. sirup. cort. aur. q. s. f. f. electuar, solid.

Zążywał on go po ćwierci uncyi dwa razy na dzień. We trzy tygodnie znacznie mu się poprawiło; płynienia nie miewał, tylko po pollucyach nocnych, które także rzadzey mu się już trafiały; nieprzeftając lekarstwa tego zążywać, w pietnaście dni zupełnie zdrowie odzyskał.

Dwoie Cudzoziemców, to jest mąż z żoną, którzy mi się poznać nigdy nie dali, zachorowali byli prawie iednego czasu na płynienie

naśnienia i krzyże; a będąc przeświadczeni, iż żadne z nich zarazy żadney, ani trypra nie miało, nie mogli defektu swojego czemu innemu przypisywać, tylko zbyt kom małżeńskim. Nadaremnie różnych próbowali lekarstw, a między innemi pigułek merkuryalnych, które im ieszcze pomnożyły płynienia. Napisali więc do mnie o radę. Jam im zapisał kąpiele zimne, wino z chiną, stalą, i kwiatem róży czerwoney. Zażywali oni regularnie tych lekarstw, a że się to działo w lecie roku 1758. ustawiczne deszcze nie dopuściły im się często w rzece kąpać. Zona nie kąpała się iak dwa lub trzy razy, mąż ze dwanaście. W pięć tygodni kazali mi donieść, że się im znacznie polepszyło; zaleciłem im aby nie poprzestali kuracyi, póki doskonale nie wyzdrowieją, co też wkrótce nastąpiło.

Niech te szczęśliwe kuracyi skutki nie będą dla nikogo powszechnie zabezpieczającą potuchą: choroba albowiem ta, bywa często krocć bardzo uporna, a czasem nawet nieuleczona. Jeden tylko przytoczę na to przykład, ale przekonujący. Jeden z naybiegleyszych Doktorów praktycznych, których dzisiay mieć może Europa, i który ubogacą medycynę wybornemi dziełami, iuż od lat więcej piętnastu choruje na gonorrę prawdziwą,

którey całą swoią i innych wielu Lekarzów. umiejętnością zatamować nie może. Ta smutna przygoda niszczy go po trosze, i lękać się potrzeba, abyśmy go daleko prędzey nie utracili niżeli sobie życzymy, i niżeli pospolity życia ludzkiego przetwór wymierzy.

Krótkie zebranie tego, o czym się dotąd mówiło.

Jużem tedy opisał ze wszystkiemi okolicznościami symptomata, przyczyny i kuracją chorób, które są dzieła tego przedmiotem. Na nicby się nie przydało powtarzać tu, co się tycze pierwszych i drugich przypomnienie, atoli w krótkim zbiorze sposobu leczenia się, rozumiem, że nie będzie bez pożytku.

Jak tylko nieszczęśliwe ofiary bezecnego samogwałtu, lub częstego nałożnictwa pierwsze w sobie postrzegą znaki wyniszczenia, następującym sposobem sprawować się mają:

1^{mo}. Oddalić przyczynę wiszącą nad sobą nieszczęśliwości. Pierwszey albowiem kondycyi tey niedopełniwszy, wszystkie następujące ratowania się sposoby nic nie pomogą.

2^{do}. Wystrzegać się iak naytroskliwiey wszystkich pokarmów i napoiów rozgrzewających;
ochra-

ochraniać swego żołądka zazwyczaj słabego co do ilości iakleykolwiek strawy; wiele używać mleka, jeżeli je dobrze trawić mogą.

3tio. Jeżeli tylko są słabi i mdli, a nie podlegają gorączce, kaszlowi, ustawiczonej bezsenności, skóra na nich nie schnie, ani się nie rozpała, wanny zimne naczczu, i zażywanie chinu bardzo im będzie pomocne; z tym ostatnim lekarstwem tak się obeysć można: wziąć pół uncyi chinu wyborney (albo też zacząć od ćwierci uncyi), ćwierć łota liścia pomarańczowego, szczyptę kwiatu romiankowego, zetrzeć wszystko na gruby proszek, wsypać w czarę porcellanową, wlać na to w wieczor trzy wielkie filiżanki wody letniej, ażeby mokoło przez noc, nazajutrz wymoczenie podzielić na trzy części, i pić na zimno po iedney godziną przed śniadaniem, obiadem i kollacją.

4to. Jeżeli zaś przyszli do tego punktu, że mają skórę zawsze suchą i rozpaloną, cokolwiek gorączki, kaszel, obrzydliwość i niesmak w uściech, kąpiele zimne i china działałyby w nich iak rzeczy irytujące, trzeba więc podówczas żyć im samemi leguminami i serwatką, używać kąpieeli letnich, czasem też czym słodkim przepurgować się, a gdy się smak w uściech naprawi, można będzie spróbować mleka ośliczego: nie należy zaś brać się do kąpieeli zi-

mnych i chiny, póki symptomata, które się im sprzeciwiały, nie ustaną. Słowem nie potrzeba zażywać żadnego lekarstwa bardzo dzielnego, bez porady oświeconego Doktora.

5to. Mleko oślicze bywa także czasem pomocne na pollucye zadawnione.

DOKONCZENIE.

Nie widzę potrzeby więcej się z tą materją rozwodzić. Staralem się usilnie, abym nie opuścił, coby mogło otworzyć oczy młodzieży, na tę okropną, w którą leci, przepaść. Podałem iey sposoby nayprzywoitsze leczenia chorób, w które się wpędziła: kończę powtórzeniem tego, com już w ciągu dzieła powiedział, że niektóre kuracye szczęśliwe mieć iey nie powinny: naylepiej wykurowanemu ciężko pierwszą czerstwość odzyskać, ani mu podobna utrzymywać się przy pomiernym zdrowiu, tylko bardzo się ochraniając: dzieścić razy więcej jest tych, którzy w zaciągnoney raz niedoleżności ięczą, niżeli owych, którzy doskonale odzyskują zdrowie: i te kilka przykładów ludzi, którzy albo mało się ieszcze nadpsuli, albo mocniejszego będąc temperamentu, łatwiej poratowani byź mogli, za powszechną regułę uchodzić nie powinni.

..... : *Non bene ripæ creditur,
Ipse aries etiam nunc vellare siccatur.*

K O N I E C.

REGISTR

REGESTR

CZĘSCI ROZDZIAŁOW

Wstęp.

CZĘSC PIERWSZA.

PRZYPADKI.

Rozdział I. Wizerunki wyjęte z Dzieł Lekarskich	na karcie	1
Rozdział II. Postrzeżenia użyte		15
— III. Wizerunki wzięte z Onanii		18
— IV. Postrzeżenia Autora		22
— V. Skutki samo-gwałtu w ko- bietach		44

CZĘSC DRUGA

PRZYCZYNY

Rozdział VI. Użyteczność nasiennego fok	52
— VII. Roztrząśnienie okoliczności zachodzących przy wypuszcze- niu tegoż fok	65
— VIII. Przyczyny niebezpieczeń- stwa szczególnego samogwałtowi	83

CZĘSC



CZĘŚC TRZECIA

LECZENIE.

Rozdział IX. Sposoby leczenia podane od inſzych Doktorow, karta	100
— X. Sposób używany od Autora	116
Powietrze	120
Pokarmy	124
Sen	143
Agitacya	147
Wypróżnienia	150
Namiętności	153
Lekarſtwa	155

CZĘŚC CZWARTA

CHOROBY PODOBNE

Rozdział I. Zmazania nocne czyli pollucye	189
<i>wyboczenie do chorob pcho- żących z nadobfitości nasienia</i>	
— II. Płynienie nasienia bez czu- łości, czyli Gonorra prawdzi- wa albo Trypper	214
Treść kuracyi	220
Zakończenie	230

Tajemnice już radosne, już bolesne, już chwalebne które Rożaniec w sobie zawiera. Niech się myśl wafza niebłaska na ten czas y niezatrudnia żadnemi innemi interesami bądź publicznemi, bądź prywatnemi, bądź domowemi. Ale nabożną uwagą stawcie się nayprzod w *Domku Nazaretańskim*, gdzie wielka owa Tajemnica Wcielenia Syna Boskiego jest do skutku przyprawdzona, gdy za Zwiastowaniem Anielskim w *Zywocie MARYI przedwiecznie Słowo stało się Ciężem, y mięskło mięskły nami*, a z Nazaret z *MARYĄ* Panną pokwapić się myślą w *Górną kraję*, do domu Zacharyasza, gdzie Pan JEZUS będąc w żywocie Matki

rzyństwa twego, y dopomóż nam do wybrnienia z nieśczęśliwości terażniejszych krajowych. Zowiedz się Polską Krolową, przetoż, bądź temu Państwu obroną gotową; ale prożno y daremnie wyglądamy od Ciebie pomocy y pomocy w przykrościach naszych, jeżeli wprzod nie porzucimy szkodliwych przeszkod do tigo, iako to są grzechy nasze; to jest prożno ciebie wzywamy, jeżeli BOGA obrażamy, prożno wofamy że boli, gdy nas ręka Jego chłofszcze, jeżeli gdy przestaje, na nowo ią do chłofszania pobudzamy. O *MARYA!* nie możeż Ty utrzymywać sprawy naszymy przeciwko prawu BOGA, przetoż

T 2

proście



BIBLIOTEKA
AKADEMII MEDYCZNEJ
W LUBLINIE

05 053

Uniwersytet Medyczny w Lublinie

nr inw.: XX - 40091



BG 5053

14922